

MOWA AMERYKANINA EDWARDA F. MCGINNIS'A NA AKADEMJI ŻAŁOBNEJ KU CZCI MARSZAŁKA

Imieniem Weteranów Wojny Światowej z Amerykańskiego Legjonu Złożył On Hołd i Cześć Postaci Budowniczego Polski

It is an honor to participate in these memorial services for Marshall Josef Pilsudski, and a privilege to be allowed to say a few words of tribute to that great Polish national hero. Though hesitant to attempt to add even a humble word to that which has been and will be said about so eminent a man I can but comment that every man of distinction worthy of a high place in history writes in action more eloquent than words his own memorial.

In vain do gifted men attempt to express a fitting tribute to a life. It is difficult when the character praised is one who has distinguished himself in special or particular activity, but when a man is so above the average that he merits at one and the same time a eulogy for scholarship, patriotism, bravery and statesmanship and combines with those accomplishments the most difficult attainment of all - an unpretentious humanity, then not only one nation, but the entire civilized world stands in awe.

Others on this program can picture in part some of the achievements of Marshall Josef Pilsudski. In the brief time assigned to me I can only say

that in a period most in need of leadership, we find in the life of this great man an example which furnishes inspiration to all those devoted to the principles of nationalism, in its highest sense, and freedom for the oppressed. Pilsudski loved Poland more than any special group in Poland, more than any self interest, — loved it with a devotion that enabled him not only to risk his life for its sake, but also to give to Poland that unselfish leadership that is above political intrigue and reflects the highest type of individual and national idealism.

It has often been said that a great institution is but the lengthened shadow of a man, but with equal truth it might be said that progressive nations and republican forms of government are the enlarged images of the leadership that has made their extension and progress possible.

Poland has emerged from an oppressed and depressed nation into one that is internationally honored and respected. So long as the inspiration of Pilsudski's life remains Poland's democracy is safe and her progressive future assured.

PAMIĄTKOWA KSIĘGA HOŁDU DLA MARSZAŁKA J. PIŁSUDSKIEGO

Rodacy! Z powodu zgonu Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, który okrył żalobą cały naród polski, została wyłożona w Polskim Konsulacie Generalnym pamiątkowa księga, w której umieszczone będą własnoręczne podpisy wszystkich tych rodaków, którzy w ten sposób pragną wyrazić swój hołd dla ś. p. Marszałka.

Do księgi tej będzie można wpisywać się przez cały ten tydzień, to jest do soboty, 18-go maja włącznie, w godzinach od 8 rano do 8 wieczór.

Wzywamy przeto wszystkich Rodaków z Polonji chicagoskiej, aby pospieżyli złożyć swe podpisy w Konsulacie Generalnym Polskim, 1444 Lake Shore Drive (blok na południe od North Ave.) do księgi pamiątkowej, która potem przesłana będzie do Warszawy.

Komitet Obrony Narodowej: dr. K. Żurawski; Koło Odczytowe im. J. Piłsudskiego: S. Kwiatkowski; Ekspozycja Krzyża Legjonowego: A. Hinkelmann; Złączone Komitety Piłsudskiego: L. Opara; Liga Kobiet Polskich: E. Paradzińska.

LIGA POLSKICH KOBIEC ZŁOŻYŁA \$25 NA KOPIEC J. PIŁSUDSKIEGO

Wczoraj w Konsulacie Polskim złożyła pani Eleonora Paradzińska, prezeska Ligi Polskich Kobiet, \$25.00 na Kopiec Józefa Piłsudskiego w Krakowie imieniem tej organizacji. Suma ta początkowo przeznaczona była na zakupienie kwiatów, ale zarząd uznał, że trwałszą pamiątką dla narodu polskiego będzie Kopiec, który usypie mu naród obok Kopca pierwszego Naczelnika Tadeusza Kościuszki w Krakowie.

Datki zbierane są w Konsulacie i już niektóre zrzeszenia złożyły pewne sumy na ten cel.

LIGA MORSKA I RZECZNA ZŁOŻYŁA NA KOPIEC MARSZ. PIŁSUDSKIEGO

Zamiast kwiatów na trumnę Marszałka Józefa Piłsudskiego, Wielkiego Syna Wskrzesiciela i Budowniczego Potężnej i Mocarstwowej Polski, zarząd Centrali Ligi Morskiej i Rzecznej wyasygnował \$25.00, zaś Oddział Gdynia tejże Ligi wyasygnował \$\$10.00, razem \$35.00, którą to sumę przeznaczono na budowę Kopca Imienia Józefa Piłsudskiego w Krakowie.

Pieniądze zostały wysłane do Konsulatu Polskiego w Chicago, z prośbą o przesłanie na ręce Komitetu w Krakowie.

Lekcje Tańca Odłożone

....Oznajmiamy, iż z powodu nieodżałowanego zgonu Marszałka Józefa Piłsudskiego, odwołane są lekcje tańca w tym tygodniu. Następna zbiórka strony południowej odbędzie się dopiero we czwartek, 23-go maja. Na wczorajszej zbiórce strony północnej, harcerze i harcerki zamiast lekcji, oddali cześć pamięci umiłowanego "Dziadka" przez chwilową ciszę, i odśpiewanie Hejnału. Zbiórka następna strony północnej odbędzie się we wtorek, 21-go maja. — Czuwaj! Z. deLatour, G.Rzeźniczek, J. Kurczak, H. Mańkówna, rep.

TESTAMENT MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO

Dużo pisze prasa polska i obca o możliwości pozostawienia przez Marszałka Piłsudskiego ostatniej woli, czyli testamentu politycznego.

Przypuszczają niektórzy, że przekazał po sobie spuściznę któremuś ze swoich zaufanych ludzi i że jemu nazaczył objęcie po sobie całego olbrzymiego autorytetu i prestiżu, jakim się cieszył ten indywidualny Olbrzym Ducha ze stalową wolą.

Marszałek Piłsudski, przeczuwając zbliżający się koniec, pozostawił Polsce i ujawnił w całej pełni swój testament.

Tylko, że on się inaczej nazywa i nikt na niego nie patrzy jako na testament.

A testamentem tym jest nowa KONSTITUCJA POLSKI. Jest to nowa Magna Charta odrodzonej Polski nowoczesnej, która pod kierunkiem Wodza przemieniła się w krótkim czasie na mocarstwo pierwszorzędne.

W nowej konstytucji leży cała przyszłość Polski. W konstytucji i w przykazaniach i naukach, jakie pozostawił po sobie Marszałek Piłsudski.

Nowa konstytucja polska jest fundamentem stworzonej przez Marszałka Polski mocarstwowej.

Zabezpiecza ona polskie tradycje wolnościowe, swobodę, ustroj demokratyczny, indywidualizm jednostkowy i równocześnie zabezpiecza Polsce silną władzę, mogącą działać szybko i skutecznie w każdej sytuacji wewnętrznej i zewnętrznej.

Władza ta scentralizowana jest w rękach najwyższego wykonawcy narodu — w rękach Prezydenta Republiki.

Na nim spoczywa odpowiedzialność wobec Boga i historii za losy państwa.

Jego obowiązkiem głównym jest troska o dobro państwa, o gotowość obrony kraju przed obcym najazdem, o utrzymanie porządku i bezpieczeństwa wewnątrz, o utrzymanie w najwyższej estymie i szacunku majestatu Rzeczypospolitej i dobrego imienia Narodu wobec innych narodów świata.

W jego osobie skupia się cały majestat Rzeczypospolitej i jednolita i niepodzielna władza państwowa.

Ta władza w rękach Prezydenta nie będzie znosić żadnego innego autorytetu. Będzie kierować wszystkim i wymagać posłuszeństwa władzy i prawu od wszystkich.

Nie obawiajmy się o przyszłość Polski. Ma ona ludzi odpowiednich do kierowania jej losami, do wzięcia spuścizny po Wielkim Naczelniku, który wziął na siebie odpowiedzialność duchowej dyktatury, gdyż przyszło mu prawie z niczego i z chaotycznego stanu rzeczy stwarzać Rzecz Wielką — Polskę mocarstwową, silną, zjednoczoną, samorządną i rządą moralnie i fizycznie.

Zastał stan rozpaczliwy, a pozostawił po sobie wielkie mocarstwo, zorganizowany naród, porządek i praworządność w państwie, szacunek i poważanie wśród społeczeństwa narodów.

Historja nada temu Mocarzowi Ducha odpowiednie miano i zajmie on w Panteonie narodowym na Wawelu należne mu miejsce wśród "Chrobrych" i "Wielkich" — wśród tych, którzy wbijali słupy graniczne Polski na Zachodzie i na Wschodzie — wśród tych, którzy z drewnianej budowali Polskę murowaną i tych,

Archiwum Ewangelii, 17 maja 1935.

KILKA MYŚLI W DNIACH SMUTKU I ŻAŁOBY

Poniżej podane słowa i teksty wielkich myślicieli, charakteryzują dobitnie, jakim był Ten, Którego dzisiaj cały naród polski oplakuje, Nieśmiertelny Budowniczy Polski Odrodzonej, Józef Piłsudski.

Bądź arcydziełem nieugiętej woli!

Bądź cierpliwością, tą panią niedoli,

Co gmach swój stawia z niczego, powoli!

Bądź spokojnością wśród burz niepokoju,

W zamęcie miarą strojem w rozstroju,

Bądź wiecznym pięknem w wiecznym życiu boju!

Dla podłych tylko i faryzeuszów

Bądź groźbą — gniewem lub świętem milczeniem

I nie mniej żadnych z obłudą sojuszków!

Z. Krasiński.

Ale twardo, ale jasno
Wśród narodu swego stać
Myślą bić — chorągiew rwać
Świecić czynu tarczą własną.
W drogę, choćby niepowrotną
Lecz ofiarną — naprzód twarzą!
Z pierśią czystą, choć samotną,
Choć ją sztyletami rażą;
Z twarzą smętną, ale białą,
Chrystusową — choć zwiedniałą
Ale ciągnącą lud do siebie
Niesłychanym bożym czarem,
Takim Duchem i sztandarem
Być na ziemi — to być w niebie!

J. Słowacki.

Wielki mąż chadza wśród ludzi, kocha ludzi niedającym się wypowiedzieć łagodnym współczuciem, miłością, którą oni odwzajemnić mu nie mogą, ale dusza jego mieszka w samotni, w odległych dziedzinach stworzenia...

Na widok obłudników i wystrojonych przez swych krawców, wysoko postawionych szarlatanów, z oczu jego padają błyskawice, ale rozplywają się one w rosę współczucia i litości, łagodniejszej niż macierzyńska, gdy widzi upośledzonych, gnębionych i tych, nad którymi się znęcano. Jego serce, jego myśli są świętością dla wszystkich nieszczęśliwych...

Człowiek, nie umiejący milczeć, póki nie przyjdzie czas, by mówić i działać, nie jest prawdziwym, dzielnym mężem... Tomasz Carlyle.

NA WIECZNY SEN...

Nad Krakowa grodem
Zygmunta bije dzwoł...

Miljonów serc

Ból i łza w nim drga...

Bo oto ON

Komendant Szary

Twardy na trud i znój

Ostatni stoczył bój!

A stary Wawel

Ramiona — podwoje

Wyciąga miłośnice:

— Wejdz Miły Synu

Po liść wawrzynu

Na Twoją skroń!

Królewskie łożę

Naród Ci ściele

Na wieczny sen...

Choć Twój cały strój

Szara kurtka legionowa

Lecz Legionów i Twój trud

Wykrzesał ten cudów cud

Polski Zmartwych-

wstanie!

Chicago.

Polka-Amerykanka

Historja nada temu Mocarzowi Ducha odpowiednie miano i zajmie on w Panteonie narodowym na Wawelu należne mu miejsce wśród "Chrobrych" i "Wielkich" — wśród tych, którzy wbijali słupy graniczne Polski na Zachodzie i na Wschodzie — wśród tych, którzy z drewnianej budowali Polskę murowaną i tych, którzy ratowali Europę przed zalewem dziczy azjatyckiej.

Marszałek Piłsudski był Wodzem nie tylko swoich wojsk, ale był Wodzem dusz. On był Rzeźbiarzem nowoczesnej duszy polskiej.

Testament jego jest skryształizowany i wszędzie widoczny.

Pozostawia nam po sobie Polskę silną. Nie będzie ona już dla nikogo domem zajezdny, do którego każdy bez prośzenia wchodził i nie chciał wychodzić.

Na granicach Polski czuwa znakomita armja polska, stworzona przez Marszałka Piłsudskiego z małego, znikomego załączka, z którym rozpoczął śmiertelny bój o wyzwolenie Polski.

Polska nabrała dziś w świecie takiego znaczenia i powagi, iż wszyscy jej się kłaniają i zabiegają o jej łaski i względy.

Pieniądz polski jest jednym z najlepszych i najmocniejszych w Europie.

Polska wywozi więcej za granicę niż przywozi, gospodarczo się odradza, buduje drogi, koleje, gromadzi bogactwo narodowe, posiada zasobów mineralnych mogących jej starczyć na tysiące lat.

Lecz co dla każdego Polaka najważniejsze, to to, że Polska Piłsudskiego jest silną wewnątrznie, spoistą, solidną i odchodzi od niej dawny straszny koszmar tragedji narodowej — anarchja wewnętrzna — która sprawiała, że co dzielność polskiego rycerstwa zdobyła, pożerała to i marnotrawiła słabość wewnętrzna.

Tej słabości już Polska Piłsudskiego się pozbyła i to jest największą zasługą tego Mocarza Ducha, tego Olbrzyma Czynu polskiego, który zastał Polskę słabą, podzieloną a pozostawił po sobie Polskę silną zewnątrznie i wewnątrznie, zjednoczoną i wyrębującą losy swojej własnej nowej, jasnej przyszłości.

To jest Testament Marszałka Piłsudskiego dla Narodu — dla każdego Polaka z osobna i wszystkich razem w Polsce i na całym świecie.

AMB. BULLITT CUDEM UNIKNAŁ ŚMIERCI, ŚPIESZĄC DO WARSZAWY

Otrzymał Był Polecenie z Washingtonu Reprzezentowania Stanów Zjed. Na Pogrzebie Marszałka

Warszawa, 17 maja. — Ambasador Stanów Zjednoczonych przy rządzie sowieckim w Moskwie, p. William C. Bullitt, szczęśliwie uniknął ran, a może nawet i śmierci w wypadku samolotowym, śpiesząc na pogrzeb Marszałka Piłsudskiego w Warszawie.

Amb. Bullitt otrzymał był z Washingtonu rozkaz zastąpienia na pogrzebie ambasadora Johna Cudahy'ego, który na parę dni przed śmiercią Piłsudskiego odjechał był do Ameryki.

Otrzymał instrukcje z Washingtonu, kiedy już było za późno na specjalny pociąg z Moskwy do Warszawy, wiozący francuskiego ministra Laval'a, amb. Bullitt postanowił udać się w dostarczonemu mu z grzeczności przez władze sowieckie samolocie. Lotnik dotarł do

Mińska, w pobliżu granicy polskiej, gdzie zmuszony był uzupełnić paliwo. Atoli gęsta mgła nie pozwalała na szybkie zorientowanie się o akuratnem położeniu lotniska. Szukając go przeszło godzinę we mgle, pilot po wielokrotnem okrążeniu miasta, wyczerpawszy zupełnie paliwo, był zmuszony do lądowania. Samolot, uderzywszy o ziemię, strzaskał się cały, lecz amb. Bullitt wyszedł cało.

Władze sowieckie dostarczyły bezzwłocznie specjalny pociąg, w którym p. Bullitt przybył do Warszawy dzisiaj rano na czas nabożeństwa żałobnego w katedrze św. Jana.

W dniu wczorajszym prez. Mościcki otrzymał telegram kondolencyjny od prezydenta Roosevelta, gdy min. Beck otrzymał depezę z wyrazami współczucia od sekretarza stanu Hull'a.

Żałobne Nabożeństwo w Stolicy Belgji

Warszawa, 17. maja. (PAT.) — Kardynał prymas belgijski Vanroey, przybywszy wczoraj do Brukseli, wyraził kondolencje posłowi polskiemu. Jutro kard. Vanroey odprawi nabożeństwo za Marszałka Piłsudskiego.

FABRYKANCY ZBIORĄ MILJON ZŁOTYCH NA POMNIK PIŁSUDSKIEGO

Małopolska Wschodnia Zbiera Na Pomnik We Lwowie; Radjo Będzie Podawało w Świat Obrządki Pogrzebu

Warszawa, 17. maja. (PAT.) — Przez całą noc w Warszawie reprezentujący wszystkie sfery mieszkańcy składali ostatni hołd zwłokom Marszałka, wystawionym w katedrze św. Jana. Msze św. były odprawiane nieprzerwanie od 9-ej godziny rano do południa. Nabożeństwa żałobne, począwszy od wczoraj, są odprawiane w całym kraju. Przebieg ceremonji pogrzebowych w Warszawie będzie nadawany przez Radjo Polskie.

Federacja Obrońców Ojczyzny na zebraniach w poszczególnych miastach odbierała od członków przysięgę wierności dla ideałów Marszałka.

Centralne Stowarzyszenie Fabrykantów wydało apel do swych członków o zebranie miliona złotych na pomnik Piłsudskiego w Warszawie. Małopolska wschodnia zbiera na pomnik Piłsudskiego we Lwowie.

BEZ KOŃCA RZEKI LUDZI PREZPŁYWAŁY KOŁO TRUMNY MARSZAŁKA

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Następnie szedł żołnierz z drewnianym krzyżem. Za nim zaś długie szeregi zakonnic i księży, za którymi postępował kardynał Kakowski i kilkudziesięciu biskupów.

Płacz i szlochanie dało się słyszeć wszędzie podczas przesuwania lawety armatniej ze zwłokami, z a przegniętej w sześć karych koni. Trumnę pokrywała flaga biało-amarantowa z Białym Oriem. Nawierzchu leżały czapka legionowa, szabla i pas.

Marszałkowa Piłsudska postępowała wsparta na ramieniu prezydenta Mościckiego tuż za trumną. Za nimi szły dwie córki, 16-letnia Wanda i 14-letnia Jadwiga, eskortowane przez premiera Sławka. A dalej Jan Piłsudski, brat Marszałka, były minister skarbu, wraz ze swą rodziną, poczem gen. Rydz-Śmigły, nowy inspektor generalny armji, i drudzy wysocy przedstawiciele rządu. Pochód zamykali przedstawiciele różnych organizacyj ze swymi sztandarami.

Orszak dotarł do katedry o godzinie 10:30 wieczorem, lecz dopiero o godz. 12-ej w nocy, po odprawionych modłach przez 200 księży, drzwi katedry zostały otwarte dla oczekujących przed katedrą tłumów. Około 35 tysięcy osób czekało cały dzień na sposobność wejścia do katedry.

PIERWSZĄ ROCZNICĘ Oddziału Drugiego Sanitarjuszek uczczono miłym programem

Przy Tej Okazji Zebrani Złożyli \$15 Na Kopiec Marszałka Piłsudskiego w Krakowie

Oddział Sanitarjuszek nr. 2 L.M.R. obchodził 15-go maja pierwszą rocznicę swojego założenia. Z tej okazji odbyła się skromna uroczystość.

Z powodu śmierci Marszałka Józefa Piłsudskiego, wstrzymano się ze wszelkimi, co by mogło być wesołym, a tylko odbył się program życzeń i przemówień. Pani J. Białas, prezeska Oddziału Sanitarjuszek nr. 2 L. M. R. otworzyła program i powołała na przewodniczącą panią Gen. Osińską, założycielkę Oddziałów Sanitarjuszek nr. 1 i nr. 2.

Pani Osińska w swym przemówieniu na wstępie objaśniła, że z powodu śmierci ukochanego Wskrzesiciela Polski, impreza odbędzie się jak najskromniej i zarazem powołała wszystkich do powstania i uczczenia pamięci Józefa Piłsudskiego.

Po spożyciu kolacji na pierwszego niówcę, przewodnicząca powołała paną J. Kalczyńskiego, sekretarza Centralnego Zarządu L. M. R., który w swym przemówieniu ze łzami w oczach przedstawił śmierć św. pamięci Józefa Piłsudskiego, jako wielką stratę, którą ponosi cały naród polski. Zarazem objaśnił działalność L. M. R. i powoływał do wstępowania pod sztandar L. M. R. Podkreślił, że postara się, by na Kazimierzowie i Romanowie powstał Oddział męski.

Dalej piękną deklamacją wypowiedziała mała Wandzia Sztafel i wręczyła przewodniczącej pani G. Osińskiej piękny bukiet kwiatów, również prezescę pani Józefinie Białas.

Dalej przemawiał pięknymi słowy pan T. W. Adeszko, prezes Tow. Jedność Sokół Konfederatów Barskich, gr. 77 Z. N. P. Również przemawiał sekretarz gr. 77 Z. N. P. p. F. Skibicki, który w swym przemówieniu okazał życzliwość i szczerą Oddziałowi Sanitarjuszek L. M. R. i pod-

kreślił, iż dumny jest z tego, że Oddział jest zawsze czynny i swoimi pięknymi mundurami upiększa wszystkie uroczystości na Kazimierzowie i Romanowie. Następnie dzieci z parafii św. Pankracego wystąpiły w narodowych strojach.

Następnie piękną pieśń odśpiewała pani Anna Wojtanowicz, członkini oraz wiceprezeska Oddziału Sanitarjuszek nr. 2 L. M. R., poczem pani Anna Borowska, skarbniczka Oddziału Sanitarjuszek nr. 1, złożyła krótkie lecz szczerze życzenia dla Oddziału Sanitarjuszek nr. 2. Następnie przemawiał Główny Komendant L. M. R. pan Jan Borowski. Na zakończenie przewodniczącego, pani Gen. Osińska, objaśniła, iż Oddział Sanitarjuszek nr. 2 L. M. R., którego pani Gen. Osińska jest założycielką, był założony 25-go marca 1934 roku i obecnie liczy przeszło 60 członkiń umundurowanych i cieszy się powodzeniem, gdyż na każdej aferze zasiła swą kasę, a na posiedzeniach powiększa swe szeregi.

Przed zakończeniem programu przewodnicząca pani G. Osińska, zaapelowała do szlachetnych serc zebranych gości o złożenie datku na Kopiec Józefa Piłsudskiego w Krakowie; chętnie złożyła sumę 15 dolarów, którą to sumę oddała do Konsulatu pani Józefina Białas, prezeska Oddziału.

Następnie przewodnicząca G. Osińska na zakończenie powołała prezeskę Oddziału, panią J. Białas do przemówienia, pani Józefina Białas najserdeczniej dziękowała przewodniczącej za jej trud i szczerą chęć dla Oddziału. Również dziękowała wszystkim, którzy się przyznili do upiększenia programu i wszystkim obecnym na programie.

Apel do Członków Polskiego Legionu Weteranów Amerykańskich.

Niniejszem zapraszamy wszystkich członków Polskiego Legionu Weteranów Amerykańskich, do wzięcia udziału gremjalnego, w sobotę, dnia 18 maja, o godzinie 9:30 rano w nabożeństwie za duszę Wielkiego Wodza Narodu Polskiego, ś. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego, którego nieublagana śmierć wyrwała nam z naszej Ojczyzny.

Koledzy, przybądźcie na żałobne nabożeństwo do Katedry Najśw. Imienia, przy zbiegu ulic State i Chicago ave., w sobotę, 18-go maja.

Uprasza się, o przybycie w pełnych uniformach, ze sztandarami na czele; punkt zborny naszej organizacji przy zbiegu ulic State i Chicago, skąd razem wyruszymy do Katedry, na uroczystą Mszę św. żałobną.

Cześć!

Za Pol. Leg. Wet. Am.: B. F. Kalisz, kom.; M. Głód, wicekom.; J. A. Stanek, kom. St. Ill.; P. Owsianowski, adj. gen.; J. Stoniecki, adj. stanowy.

Maj, jeśli idzie o historję Polski, tkwi głęboko w sercu każdego Polaka. Z tym miesiącem przecież związane są nierozdzielnie daty Konstytucji 1791 r., powstania Kościuszkowskiego, wielkich reform Naczelnika, zawartych w manifeście Połanieckim, krwawych walk Legionów Dąbrowskiego o miasto Cortona, bitwy pod Ostrołęką. Jeśli zaś dalej zapuścić się w dzieje — znajdziemy daty koronacji Stefana Batorego (1 maja 1576), wydanie konstytucji przez króla Aleksandra (1505), elekcję Jana III Sobieskiego na króla (18 maja 1674), walki z Moskalami pod Smoleńskiem, wstąpienie Władysława Jagiełły na tron czeski, przywilej Akademii Krakowskiej nadany przez Kazimierza Wielkiego 31 maja 1364 r.

Gdy ku nowszemu zwrócimy się czasom, — zaznaczy się maj dla ziem polskich i życia Polaków niemniej bogato. Oto od 16 do 25 maja 1915 r. toczą się ciężkie walki I Brygady Legionów pod Klimontowem, Patołem, Konarami, krwawią się obficie pułki polskie w armji austriackiej pod Gorlicami, stwarzając przełom w sytuacji na froncie wschodnim, w dniach 19 — 25 maja 1919 r. po ciężkich walkach zostają odparte wszystkie ataki Ukraińców na Lwów, przyczem rozstrzyga się już sprawa Małopolski Wschodniej, — w maju 1921 r. wreszcie przypada data ostatecznego powstania na Śląsku, oraz w maju 1918 — biją się pod Kaniowem wojska polskie z Niemcami.

Zestawione luźnie te daty dają wyraz tej prawdzie, że potężnym państwem była niegdyś Rzeczpospolita Polska. Na olbrzymich przestrzeniach, bo od Bałtyku po Morze Czarne ciągnęło się jej władztwo, a żelazne ramię polskie przez długie wieki dzielnie zasłaniało rozległe obszary przed zdobyczami zakusami sąsiadów. W latach swej chwały szeroko słynęła Polska dostatkami i bogactwem, względnością dla ludów, jej ziemie zamieszkujących, wielkimi imionami na wszystkich polach pracy cywilizacyjnej, wreszcie niezrównanym męstwem, którego przejawy na niezliczonych polach bitew w całym świecie budziły podziw, szacunek i grozę.

Ale od połowy XVII w. monumentalny gmach Rzplitej zaczął się chwiać. Zmniejszało się mocarstwowe znaczenie Polski, upadało w oczach Europy jej dostojęństwo — i cień przesłonił słońce jej promiennej chwały.

Dwie na to złożyły się przyczyny.

Jedną wynikała z układu stosunków międzypaństwowych — w zaborczości sąsiadów, — drugą zaś tkwiła w wadach urządzeń wewnętrznych, które rozsadały ściany ojczyzno-gmachu.

I oto dopiero maj 1791 r. przywraca Polsce blask i zdolność odrodzenia. Oto twórcy

Konstytucji 3 Maja potrafili zjednoczyć wszystkich, co naród wyzwolić chcieli z pod obcej przemocy i przyszłość Polski oprzeć na jej własnych siłach. Stworzyli nie stronnictwo polityczne, ale moc moralną.

A jeżeli losy zrzędziły, że pomimo moralnej przewagi twórcy Konstytucji ulegli przemocy, to przecież dziełem swem zaświadczyli przed światem, że rozbiór Polski był zbrodnią, był morderstwem żywego i pełnego twórczych sił narodu. Pozostawili oręż przyszłym pokoleniom.

Dlatego mogło się zrodzić powstanie Kościuszkowskie. Było zaś ono nie tylko wyzwaniem, rzuconym rządzącej zaborczy, ale było jednocześnie wielkim wystrząśnięciem wewnętrznym. Już akt powstania, wydany przez Kościuszkę był bitwą wygraną. Po tym akcie niepodobna było wrócić do dawnych starszłacheckich przesądów. Wprawdzie już Konstytucja 3 Maja wniosła rusztowania nowej budowli państwowej, podciągając warstwy upośledzone na wyższy szczebel. Ale akt Powstania szedł dalej, bo stwierdzał wyrzeczenie się wszelkich przesądów, które mieszkańców Polski dzieliły i dzielić mogły, wszystkim przyznawał obywatelstwo i wszystkich do obrony Ojczyzny powoływał.

Dalszym etapem tego wyzwolenia nowych sił narodu był Uniwersał Połaniecki, wracający miljonom ludzi wolność, wyznaczając walczącej Polsce przodownicze wśród otaczających ją mocarstw stanowisko. Wspaniałe to dzieło zatrzaskiwało wrota wiekowej niewoli i w dziejach rzesz milionowych nową otwierało kartę. Nie polskie r3ce kartę tę zbryzgały krwią i wyrwały ją z księgi dziejów naszego narodu, — nie polskimi rękoma otwarta została brama, przez którą wtargnęła powrotnie fala chłopskiej niedoli.

Maj uchodzi za miesiąc romantyczny w życiu człowieka. W życiu naszego Narodu był miesiącem ujawnionej i w czynie okazałej miłości dla kraju — odrodzenia i testamentu Wielkości, który nie pozwolił pokoleniom całym na obojętność — wzywając do czynu, do trudu, poświęceń i walki, zakończonej w r. 1920 triumfem genjuszu Józefa Piłsudskiego i przezeń obudzonej woli Narodu do samodzielnego życia, otwierając jednocześnie drogę do odrodzonej potęgi Polski.

THE LARGEST
POLISH DAILY IN
U. S. A.
THE ONLY POLISH
A. B. C.
DAILY IN CHICAGO

Dziennik Związkowy

POLISH DAILY ZGODA



No. 116

347

Chicago, Ill., Piątek, 17-go Maja (May), 1935

★★★

Rok XXVIII (Vol. XXVIII)

OSTATNI DZIEŃ MARSZAŁKA W STOLICY

lit Bil Robotniczy Wagnera

POLONJA CHICAGOSKA ZŁOŻYŁA HOŁD BUDOWNICZEMU ODRODZONEJ POLSKI



LUDNOŚĆ WARSZAWY I WOJSKO ŻEGNAJĄ DZISIAJ ZWŁOKI WODZA

*Pociąg Żałobny Ruszy Wprost z Pola Mokotowskiego Do
Krakowa—Nowym Szlakiem Radom-Kielce*

Warszawa, 17 maja. (PAT.) — Wedle urzędowo ogłoszonego programu pogrzebowego, dziś przed południem w Katedrze Św. Jana będzie odprawione przez kardynała Kakowskiego nabożeństwo żałobne, następnie zwłoki Marszałka będą przewiezione na Pole Mokotowskie, gdzie zgromadzone wojsko pożegna swego Wodza.

Pociąg żałobny do Krakowa odjedzie z Warszawy dziś po południu i przybędzie do Krakowa jutro rano, jadąc bardzo wolno, aby ludność wzdłuż drogi mogła oddać hołdy.

Na linii Warszawa-Kraków co 30 stóp będzie stał ochotnik przysposobienia wojskowego, prezentując broń. Pociąg skieruje się nowym szlakiem via Radom i Kielce. Pociąg będzie się składał z wagonu kaplicy z otwartymi drzwiami, aby ludność mogła widzieć trumnę.

Oprócz tego będzie wagon prezydenta Mościckiego, wagon dla najbliższej rodziny, a następnie wagony dla członków rządu i dyplomatów. Drugim pociągiem pojadą przedstawiciele organizacji i armji.

Ludność zamieszkała w pobliżu linii kolejowej przyozdobiła stacje i mosty zielenią.

Trumna jest zrobiona z jasnego dębu i obita srebrnymi blachami. Kształtem przypomina ona trumny dynastji Wazów znajdujące się na Wawelu.

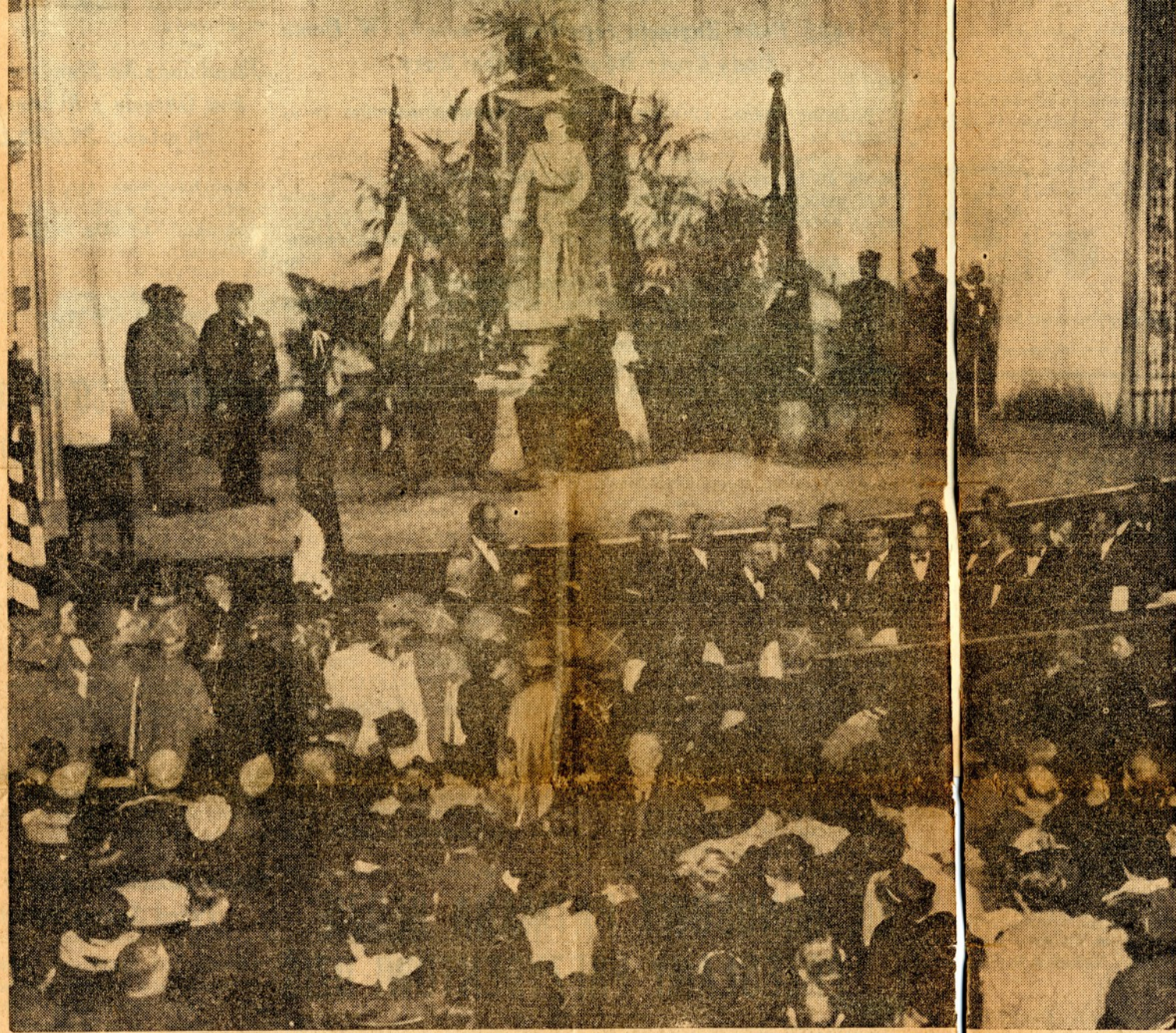
Wczoraj w pośpiechu zbudowano specjalną bocznice z Warszawy do Mokotowa tak, że pociąg żałobny będzie mógł ruszyć do Krakowa z miejsca, gdzie odbędzie się ostatnia rewja przed Twórcą Armji.

Organizatorzy pogrzebu zwrócili się do ludności z prośbą nie nadsyłania wieńców i przekazywania kwot na ten cel przeznaczonych na budowę Kopca Piłsudskiego.

EKSPORTACJA ZWŁOK MARSZAŁKA Z BELWEDERU DO KATEDRY ŚW. JANA

Generalowie Rydz-Śmigły, Sosnowski, Fabrycy, Kasprzycki, Romel i Rouppert Wynieśli Trumnę

Warszawa, 17 maja. (PAT.) — O godzinie ósmej wieczorem we środe rozpoczęła się eksportacja zwłok Marszałka z Belwederu do Katedry. Kardynał Kakowski w otoczeniu bisku-



przebieżone na Pole Mokotowskie, gdzie zgromadzone wojsko pożegna swego Wodza.

Pociąg żałobny do Krakowa odjedzie z Warszawy dziś po południu i przybędzie do Krakowa jutro rano, jadąc bardzo wolno, aby ludność wzdłuż drogi mogła oddać hołdy.

Na linii Warszawa-Kraków co 30 stóp będzie stał ochotnik przysposobienia wojskowego, prezentując broń. Pociąg skieruje się nowym szlakiem via Radom i Kielce. Pociąg będzie się składał z wagonu kaplicy z otwartymi drzwiami, aby ludność mogła widzieć trumnę.

Oprócz tego będzie wagon prezydenta Mościckiego, wagon dla najbliższej rodziny, a następnie wagony dla członków rządu i dyplomatów. Drugim pociągiem pojadą przedstawiciele organizacji i armji.

Ludność zamieszkała w pobliżu linii kolejowej przyozdobiła stacje i mosty zielenią.

Trumna jest zrobiona z jasnego dębu i obita srebrnymi blachami. Kształtem przypomina ona trumny dynastji Wazów znajdujące się na Wawelu.

Wczoraj w pośpiechu zbudowano specjalną bocznice z Warszawy do Mokotowa tak, że pociąg żałobny będzie mógł ruszyć do Krakowa z miejsca, gdzie odbędzie się ostatnia rewja przed Twórcą Armji.

Organizatorzy pogrzebu zwrócili się do ludności z prośbą nie nadsyłania wieńców i przekazywania kwot na ten cel przeznaczonych na budowę Kopca Piłsudskiego.

EKSPORTACJA ZWŁOK MARSZAŁKA Z BELWEDERU DO KATEDRY ŚW. JANA

Generalowie Rydz-Śmigły, Sosnowski, Fabrycy, Kasprzycki, Romel i Rouppert Wynieśli Trumnę

Warszawa, 17 maja. (PAT.) — O godzinie ósmej wieczorem we środę rozpoczęła się eksportacja zwłok Marszałka z Belwederu do Katedry. Kardynał Kakowski w otoczeniu biskupów odprawił egzekwie żałobne, a następnie trumnę przykrytą sztandarem wynieśli generalowie Rydz - Śmigły, Sosnkowski, Fabrycy, Kasprzycki, Romel i Rouppert i umieścili ją na lawecie armatniej, zaprzężonej w 6 koni.

Mimo olbrzymie tłumy wszędzie zalegała śmiertelna cisza. Gdy trębacze zagrali pobudkę żołnierską, wojsko zaprezentowało broń. Utworzył się natychmiast olbrzymi pochód wolno posuwający się w blasku pochodni przy cichym werblu okrytych kirem bębnow, przy odgłosie dzwonów kościelnych stolicy. Świetlne reklamy na ulicach zgaszono.

Na czele konduktu szedł bataljon piechoty ze sztandarem, szwadron szwoleżerów i bateria artylerji konnej a następnie niesiono wieniec laurowy od prezydenta Mościckiego, z napisem: "Najdroższemu Józefowi Piłsudskiemu — Prezydent Rzeczypospolitej". Dalej 13 oficerów niosło na poduszkach orderzy Marszałka, potem prosty drewniany krzyż.

Laweta z trumną posuwała się wśród szpalerów duchowieństwa. Za trumną szedł prezydent Mościcki, prowadzący Marszałkówną, potem córki, potem pani prezydentowa Mościcka, prowadzona przez premiera Sławka. Dalej najbliższa rodzina, rząd, marszałkowi obu izb, dygnitarze, generalicja, niezliczone delegacje legionistów, delegacje wojskowe od wszystkich oddziałów armji i organizacje cywilne. Nad niemi faluje las sztandarów. Na ulicach zebrały się szpalery publiczności, liczące setki tysięcy ludzi. Po 10-tej wieczorem kondukt żałobny dotarł do katedry, gdzie odbyły się egzekwie. Trumna pozostała w katedrze 36 godzin, w czasie których mieszkańcy mogli oddać ostatni hołd Wodzowi Narodu.

PREZYDJUM ŚWIAT, ZW. POLAKÓW ŚLUBOWAŁO ZWIĄZAĆ Z MACIERZĄ 8-MILJONOWĄ POLONJĘ

Warszawa, 17 maja. (PAT.) — Prezydium Związku Światowego Polaków udało się onegdaj do Belwederu, gdzie złożono hołd Wodzowi Narodu i ślubowano dalszą pracę nad związaniem ośmiomiljonowej Polonji zagranicą z Macierzą.

Wczoraj wieczorem w Audytorjum Św. Trójcy, odbyła się uroczysta i podniosła akademja żałobna ku uczczeniu pamięci i złożeniu hołdu zmarłemu ubiegłej niedzieli Wodzowi Nowoczesnej i Budownicemu Odrodzonej Polski, ś. p. Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu. Akademja ta została urządzona przez polskie organizacje i towarzystwa w Chicago, a udział w niej wzięło około pięć tysięcy osób. Sala Św. Trójcy nie mogła pomieścić wszystkich obecnych, to też wypełnione były po brzegi kurytarze, galerja, a prócz tego setki osób stało na ulicy, do głośniki przenosiły słowa mówców przemawiających na akademji. Zdjęcie powyższe przedstawia scenę podczas wczorajszej akademji w sali Św. Trójcy. Widzimy na scenie olbrzymi obraz przedstawiający Marszałka Piłsudskiego w mundurze marszałka Armji Polskiej. Przy nim stoi warta honorowa, którą pełnili Weterani Armji Polskiej i harcerze Związku. Olbrzymi obraz Piłsudskiego, znajdujący się na scenie, został wymalowany pośpiesznie przez znanego artystę malarza chicagoskiego, p. Kazimierza Majewskiego, współpracownika Dziennika Związkowego.

BEZ KOŃCA RZEKI LUDZI PRZEPLYWAŁY KOŁO TRUMNY MARSZAŁKA

Na Eksportację Zwłok z Belwederu Do Katedry Św. Jana Wyległa Cała Warszawa

Warszawa, 17 maja. — Według informacji p. Fr. Siudzińskiego, korespondenta "Chicago Daily News", około 5,000 osób przechodzi na godzinę obok trumny Marszałka Piłsudskiego, spoczywającego na ka-

tafalku w katedrze św. Jana w Warszawie. Przez cały czas do dzisiaj 175 tysięcy powinno przejść przez katedrę. Mimo deszczu, tłumy zapelniają przyлегłe ulice, skąd wylania się bez końca rzeka ludzi i cicho płynie do świątyni. W katedrze odbywały się wczoraj przy wszystkich ołtarzach msze św. jedno po drugim bez przerwy

Sąd Najw. Stanu Alabama Zmienił Sprawę Scottsboro

Montgomery, Ala., 17 maja. — Sąd Najwyższy stanu Alabama zmienił wczoraj wyroki sądów niższych w sprawie Scottsboro i nakazał przeprowadzenie nowego procesu.

ne napisy. Kamienice miejskie i gmachy na drodze pochodu pogrążyły się w ciemnościach, mrocznej żaloby. Jedyne biusty Marszałka na balkonach tu i ówdzie, otoczone kirem, były oświetlone słabymi światłkami latarek elektrycznych.

Dzwony we wszystkich kościołach Warszawy były przez

WÓDKA POBITA W GEORGJI TYLKO 90 GŁOS. WIĘKSZOŚCI

Atlanta, Ga., 17-go maja. — Stan Georgia, suchy od dwudziestu siedmiu lat, postanowił nadal być suchym w ostatnim głosowaniu, gdy 90 głosami większości pobita została propozycja ulegalizowania sprzedaży wódki. Jednakże wyborcy ulegalizowali sprzedaż piwa i win.



A Newspaper for the
Accomplished
American of Polish
Descent

DZIENN

ENTERED AS SECOND CLASS MATTER DECEMBER

No. 116.

PIĄT

ARMJA ŻEGNA

OSTATNIA REWJA NA POLU MOKOTOWSKIEM.

Kirem Okryte Sztandary Bojowe Chylą Się Przed Trumną Marszałka.

Warszawa, 17. maja. — Po żałobnych uroczystościach w katedrze św. Jana, gdzie zwłoki zmarłego Wodza Narodu spoczywały przez całą noc, a tysiące osób przesunęły się obok trumny, aby poraz ostatni spojrzeć na zwłoki i złożyć hołd pamięci Bohatera w walkach o niepodległość — dzisiaj rano trumnę ze zwłokami przeniesiono na Pole Mokotowskie, gdzie odbyła się ostatnia rewja.

Przed trumną w katedrze przesuwała się ludność wszystkich klas i stanów. Świątynia była otwarta całą noc i przez całą noc płynęła rzeka głów ludzkich, chyląc kornie czoła. Setki tysięcy osób czekało cierpliwie na ulewnym deszczu nieraz kilka godzin, aby móc dostać się do wnętrza świątyni. Przed katedrą panował wielki ścisk. Chwilami zdawało się, że szeregi policji i wojska załamają się przed tłumem, który pragnął jak najszybciej przedostać się przez drzwi świątyni.

Warszawskie uroczystości pogrzebowe podane były przez radjo na całą Polskę. Związek Obrońców Ojczyzny zorganizował specjalne uroczystości w różnych miastach, gdzie członkowie tej organizacji składali przysięgę na wierność ideałom Wodza.

Dzisiaj około południa, trumnę ze zwłokami Marszałka przewieziono na lawecie z katedry na Pole Mokotowskie, gdzie złożono je na trybunie, z której Marszałek za życia dokonywał często przeglądu swej armji.

Tutaj odbyło się ostatnie pożegnanie Wodza przez armję. Przed trumną Wodza przesuwały się w zwartych szeregach pułki piechoty, pułki kawalerji, artylerji i innych rodzaj broni. Niemal każdy pułk miał tu swoją reprezentację. Niesione na czele pułków kirem okryte sztandary bojowe pochylały się, przechodząc przed zmarłym Wodzem. Wszystkie trybuny i wszystkie miejsca wolne w pobliżu Pola Mokotowskiego zalały niezliczone tłumy ludzi.

W pobliżu trumny Wodza zauważono stojącego na baczność w otoczeniu licznych generałów gen. Rydz-Śmigłego, którego

Marszałek

Kondolencje od Żydów Polskich w Ameryce.

Washington. — Na ręce Ambasadora Rzeczypospolitej, dra Stanisława Patka, nadeszło następujące pismo:

Niech wolno nam będzie w imieniu wszystkich naszych oddziałów w Stanach Zjednoczonych, noszących nazwy miast w Polsce, przesłać za Pańskim pośrednictwem polskiemu rządowi i Narodowi wyrazy najgłębszego smutku z powodu śmierci Marszałka Piłsudskiego, jednego z największych idealistów i bojowników Polski współczesnej, który poświęcił całe swe bogate i czynne życie sprawie polskiej niepodległości.

My, Żydzi amerykańscy pochodzący z Polski, wśród których liczne jednostki walczyły z opłakiwanym obecnie przez Polskę bohaterem narodowym z caratem o wolność Polski, pochylamy swe czoła w żałobie w chwili obecnej, gdy Wielki Wódz Narodu Polskiego i okryty największą sławą Syn Polski współczesnej odszedł do wieczności.

137
72-1001

zając przed zmarłym Wodzem. Wszystkie trybuny i wszystkie miejsca wolne w pobliżu Pola Mokotowskiego zalały niezliczone tłumy ludzi.

W pobliżu trumny Wodza zauważono stojącego na baczność w otoczeniu licznych generałów gen. Rydz-Smigłego, którego konający Marszałek powołał do siebie i oddał mu władzę nad armją.

Wśród obecnych na Polu Mokotowskim było 600 księży na czele z kardynałem Kakowskim i biskupem Gawliną, naczelnym kapelanem armji polskiej. Wszyscy przedstawiciele państw zagranicznych zajęli miejsca na trybunach bocznych.

Po ostatnim przeglądzie, trumnę ze zwłokami złożono do specjalnego wagonu, stojącego na zbudowanej na przędcie boczni-
cy. Stąd rozpoczęła się ostatnia podróż Wodza do Krakowa, gdzie jutro odbędą się wielkie uroczystości pogrzebowe.

Wśród Głośnych Szlochów Wyniesiono Zwłoki z Katedry.

Kardynał Kakowski Celebrował Żałobną Mszę Św. — Kazanie Wygłosił Biskup Gawlina. — Przedstawiciele Państw Europejskich na Ceremonjach Żałobnych.

Warszawa, 17. maja. (HAWAS.) — Cary świat złożył hołd pamięci Marszałka Piłsudskiego w czasie uroczystości żałobnych w katedrze św. Jana. Tak wielkie tłumy ludzi zebrały się przed katedrą, że gdy wczoraj rano podwoje świątyni otwarto, kilka osób doznało okaleczeń, kilka osób zemdląło i kilka potratowano. Pogotowie ratunkowe z wielkim trudem zdołało wydostać zemdlonych z tłumu.

Łącząc się w ogólnej żałobie narodu po stracie Wielkiego Patrjoty, Polska Partja Socjalistyczna, która była w opozycji w stosunku do Marszałka od czasu przewrotu w 1926 roku, postanowiła wziąć udział w pogrzebie.

Dzisiaj o godzinie 10ej rano, kardynał Kakowski, arcybiskup warszawski, celebrował żałobną Mszę św. w katedrze św. Jana, gdzie na skromnym katafalku spoczywały zwłoki Wodza. Na ceremonjach żałobnych byli obecni przedstawiciele niemal wszystkich państw europejskich, oddając wspólny hołd Wodzowi, który swą pełną zaparcia pracą i niezmordowaną energją wywalczył niepodległość Narodowi.

Zwłoki zmarłego Wodza Narodu odziane w mundur Marszałka Polski. Migocące światło tysiąca świec łagodzi jego orle rysy. Wojskowa gwardja honorowa stała na baczność przy trumnie przez cały ciąg ceremonij.

Po nabożeństwie, zwłoki wyniesiono z Katedry przez zbite tłumy żałobnej publiczności, wśród głośnego płaczu i szlochów i orszak pogrzebowy ruszył na Pole Mokotowskie, gdzie odbyła się ostatnia rewja wojskowa.

Po rewji, trumnę ze zwłokami Marszałka umieszczono w otwartym wagonie kolejowym, który ją powiózł do Krakowa. Po przybyciu na miejsce jutro rano, trumna będzie przeniesiona w uroczystym pochodzie na Wawel, gdzie będzie znów wystawiona na widok publiczny w Katedrze.

Wieczorem, zwłoki Wodza będą złożone na wieczny spoczynek w krypcie, w której leżą polscy bohaterzy.

X. Biskup Gawlina, naczelnym kapelanem połowy armji polskiej, od lat zażyły przyjaciel Marszałka, wygłosił z ambony w Katedrze św. Jana długą mowę pogrzebową. Kilkakrotnie głos mu się załamywał ze wzruszenia. Kiedy jękliwe głosy dzwonów roz-
wały się w całym mieście, Kaznodzieja powiedział:

„Naród polski chyli się w żałobie. Marszałek odbył swoją ostatnią podróż z Belwederu do Katedry. Dzwony, które biją, głoszą chwałę aktów i przekonań Wielkiego Meża, który teraz oddaje ostatni pokłon Pani Zycia — Śmierci.”

chwili obecnej, gdy Wielki Wódz Narodu Polskiego i okryty największą sławą Syn Polski współczesnej odszedł do wieczności.

My, Żydzi szanowaliśmy Marszałka Piłsudskiego jako człowieka, który przez całe swe życie walczył o prawa i sprawiedliwość, którego stałym celem było wywalczenie ojczyźnie lepszego losu i który myślą swą obejmował wszystkie dzieci Polski, niezależnie od ich rasy i wyznania.

Świętymi były dla Niego te zasady i dziś w godzinie najgłębszego smutku z powodu jego przedwczesnego zgonu, w czasie, gdy Polska potrzebowała Go bardziej, niż kiedykolwiek, znajdujemy pociechę w przeświadczeniu, że pozostały po nim szeregi Jego uczniów i wyznawców Jego ideałów, którzy krocząc będą dalej wskazaną przez Niego drogą, prowadzącą ku odbudowie potężnej Polski, która złotemi zgłoskami wpisze do sławnych swych dziejów zasady najwyższej sprawiedliwości dla wszystkich swych obywateli.

Chcielibyśmy prosić Waszą Ekscelencję o przesłanie tego pisma rządowi polskiemu w Warszawie, abyśmy mogli połączyć się w smutku z Żydotwem w Polsce, a zwłaszcza z polskimi Żydami, gdziekolwiek oni mieszkają. Składamy również Panu, Panie Ambasadorze, wyrazy najgłębszego smutku z powodu osobistego ciosu, jakim była dla Pana śmierć Marszałka, z którym łączyła Pana wspólność dążeń. Niechaj znajdzie Pan pociechę w fakcie, że ideał Polski Niepodległej, o którą walczył Marszałek Piłsudski razem z Panem i wielu innymi towarzyszami broni, jest już obecnie realną rzeczywistością.

Federacja Żydów Polskich
w Ameryce,

Z. Tygel,
dyrektor Komitetu Wyk.

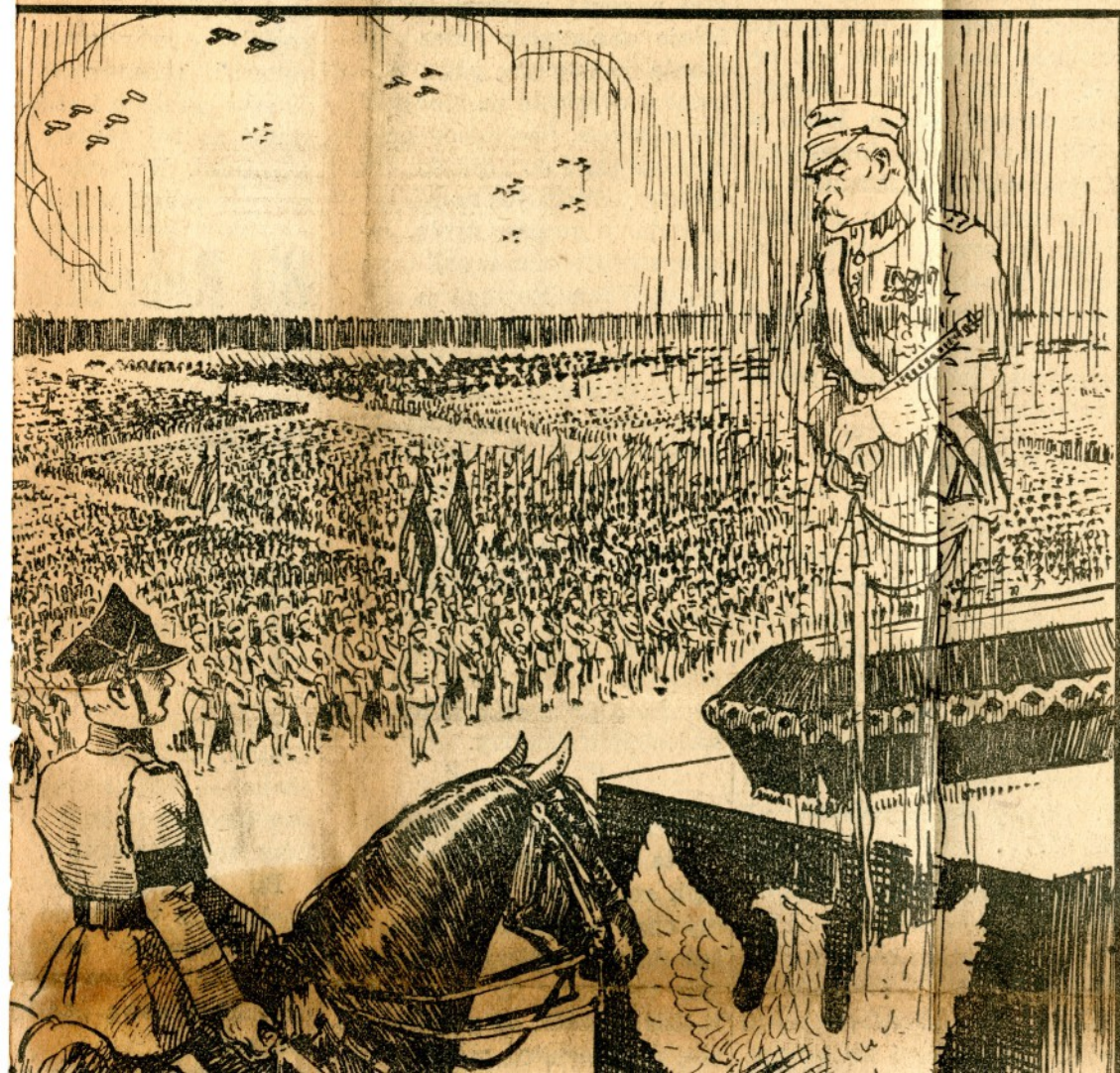
Po uroczystościach pogrzebowych w Warszawie, jak głoszą depesze korespondentów zagranicznych, min. Laval spotka się z gen. Goeringiem. Przedstawiciel obu państw odbędą w Warszawie konferencję, na której Goering ma zaprosić Lavalą, aby się zatrzymał w Berlinie w drodze powrotnej do Paryża.

R
Z Po
M
Trójce
przyje
My,
kich,
żalu
ukoch
Budov
szalka
majest
roków
część
poświ
go Je
torjun
16-ma
Ła
całej
naszą
cie M
głębo
nieod
Jut
10-te
żeńst
Polsk
o lic
maja

A ZMARŁEGO WODZA

k Obrońcą Wiary — Kardynał Hlond

OSTATNI RAPORT.



CAŁE CHRZEŚCIJAŃSTWO WINNE MU WDZIĘCZNOŚĆ.

**Prymas Polski Nakazuje Nabożeństwa Żałobne i Bicie
w Dzwony we Wszystkich Kościołach.**

Poznań, 17. maja. (PAT.) — Kardynał Prymas Hlond wydał rozkaz do duchowieństwa, aby we wszystkich kościołach w całej Polsce odbyły się w sobotę nabożeństwa żałobne i uroczyste bicie w dzwony. Zarządzenie Prymasa mówi między innymi:

„Marszałek Piłsudski, poza wielu innymi zasługami, zapisał się w dziejach Polski jako pogromca zbrojnego bolszewizmu. Zwycięstwami swoimi z roku 1920 stanął Marszałek w szeregu dziejowych obrońców wiary. Cud Nad Wisłą osiągnął znaczenie Wiednia i bitwy pod Lepanto. Zato należy się Józefowi Piłsudskiemu wdzięczność nie tylko od Polaków ale i od całego Chrześcijaństwa.”

Uroczyste ceremonie żałobne rozpoczęły się wczoraj w całej Polsce.

Pociąg Żałobny Wiezie Zwłoki Marszałka Do Krakowa.

**Wzdłuż Linji Warszawa-Kraków Honorowa Straż
Ochotnicza.**

Warszawa, 17. maja. (PAT.) — Pociąg żałobny do Krakowa odjechał z Warszawy dzisiaj po południu i przybędzie do Krakowa w sobotę rano jadąc bardzo wolno, aby ludność wzdłuż drogi mogła oddawać hołdy.



REZOLUCJA ŻAŁOBNA

Wodzu Śmierci Ukochanego Wodza Narodu, Budowniczego Polski
Mocarstwowej

Marszałka Józefa Piłsudskiego

Na uroczystej Akademii Żałobnej, jaka się odbyła wczoraj wieczór w Audytorjum św. Trójcy z powodu zgonu pierwszego Marszałka Polski Odrodzonej, ś. p. Józefa Piłsudskiego, następującą rezolucję:

Reprezentanci Organizacji Polopogrążeni w najgłębszym smutku i z powodu niespodziewanej śmierci ukochanego Wodza Narodu, Wielkiego Budowniczego Polski Odrodzonej, Marszałka Józefa Piłsudskiego, stojąc wobec faktu śmierci i nieodgadnionych wyroków Boskich, zebrani na akademii na cześć nieśmiertelnych czynów i pełnego poświęcenia życia dla Polski pierwszego Obywatela i Komendanta, w Audytorjum św. Trójcy, w Chicago, Ill., w dniu 17 maja, 1935 roku.

Wierzymy się dziś duchem w imieniu Polonji Amerykańskiej z Macierzą Polską, w wielkiej żałobie po stracie największego Jej Syna, bolejemy razem z Narodem Polskim nad żałowaną stratą i wyrażamy ser-

deczne współczucie dotkniętej ciosem strasznym rodzinie wielkiego Zmarłego.

Przygnębieni ogromnym smutkiem i żalem po stracie Ojca Ojczyzny Odrodzonej, ślubujemy dziś uroczystie nad Jego mogiłą pielęgnować Jego ideały, jego wielkie umiłowanie Polski, jego poświęcenie dla sprawy Ojczyzny, którą umiłował nad wszystko inne w życiu i której służył całym sercem i duszą i przekazał nam ją wielką i potężną, zjednoczoną i rządzą, dla której kazał nam jednoczyć siły fizyczne i moralne, duchowe i kulturalne.

Oddając cześć najgłębszą pamięci życia i czynów Marszałka Józefa Piłsudskiego pochylamy dziś głowy w pokorze nad Jego mogiłą i prosimy Boga Wszchemogącego o spokój wieczny Jego Duszy.

(Następują podpisy prezesów wszystkich organizacji).

o Nabożeństwo Żałobne w Katedrze Chicagoskiej.

Konsulat Rzeczypospolitej Polskiej przypomina, że w sobotę, dnia 18-go maja, o godzinie 10 rano, odbędzie się w katedrze chicagoskiej, przy ul. State i Chicago ave., uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Józefa Piłsudskiego, Pierwszego Marszałka i Wodza Odrodzonej.

Konsulat Generalny uprasza wszystkie organizacje i towarzystwa polskie oraz rodaków o udział w nabożeństwie.

Organizacje i towarzystwa proszone są o stawienie się ze sztandarami, a ci, którzy nie mają mundury — w mundurach.

Ochołnica.

Warszawa, 17. maja. (PAT.) — Pociąg żałobny do Krakowa odjechał z Warszawy dzisiaj po południu i przybędzie do Krakowa w sobotę rano jadąc bardzo wolno, aby ludność wzdłuż drogi mogła oddawać hołdy.

Na linii Warszawa-Kraków co dziesięć metrów stać będzie ochotnik przysposobienia wojskowego prezentując broń.

Pociąg skieruje się nowym szlakiem via Radom i Kielce. Pociąg składać się będzie z wagonu-kaplicy z otwartymi drzwiami, aby ludność mogła widzieć trumnę. Oprócz tego będzie wagon Pana Prezydenta R. P., wagon dla najbliższej rodziny a następnie wagony dla członków Rządu i dyplomatów. Drugim pociągiem pojadą przedstawiciele organizacji i Armji.

Ludność zamieszkała w pobliżu linii kolejowej przyozdobiła stacje i mosty zielenią. Trumna jest zrobiona z jasnego dębu i obita srebrnymi blachami. Kształtem przypomina ona trumnę dynastji Wazów znajdujące się na Wawelu. Wczoraj w pośpiechu zbudowano specjalną bocznicę z Warszawy do Mokotowa tak, że pociąg żałobny mógł ruszyć do Krakowa z miejsca, gdzie odbyła się ostatnia rewja przed Twórcą Armji. Organizatorzy pogrzebu zwrócili się do ludności z prośbą nie nadsyłać wieńców i przekazywania kwot na ten cel przeznaczonych na budowę Kopca Piłsudskiego.

Prosty, Drewniany Krzyż Przed Trumną Marszałka.

Generałowie Ponieśli Trumnę na Ramionach.

Warszawa, 17. maja. (PAT.) — O godzinie ósmej wieczorem rozpoczęła się eksportacja zwłok Marszałka z Belwederu do Katedry. Kardynał Kakowski w otoczeniu Biskupów odprawił egzekwie żałobne, a potem trumnę przykrytą sztandarem, wynieśli generałowie: Rydz-Smigły, Sosnkowski, Fabrycy, Kasprzycki, Romel i Rouppert i umieścili ją na lawecie armatniej zaprzężonej w 6 koni. Mimo olbrzymie tłumy wszędzie zalegała śmiertelna cisza. Gdy trębacze zagrali pobudkę żołnierską wojsko prezentowało broń. Utworzył się natychmiast olbrzymi pochód wolno posuwający się w blasku pochodni przy cichym werblu okrytych kirem bębnow, przy odgłosie dzwonów kościelnych stolicy. Świetlne reklamy na ulicach zgaszono. Na czele konduktu szedł bataljon piechoty ze sztandarem, szwadron szwoleżerów i baterja artylerji konnej a następnie niesiono wieńiec laurowy od Pana Prezydenta R. P. z napisem: „Najdroższemu Józefowi Piłsudskiemu Prezydent Rzeczypospolitej.” Dalej 13 oficerów niesło na poduszkach ordery Marszałka, potem prosty drewniany krzyż. Laweta z trumną posuwała się wśród szpalerów duchowieństwa. Za trumną szedł Pan Prezydent R. P. prowadzący Marszałkową, potem córki, potem Pan i Prezydentowa Mościcka prowadzona przez Premiera Sławka. Dalej najbliższa rodzina, Rząd, Marszałkowie obu Izb, Dygnitarze, Generalicja, niezliczone delegacje Legjonistów, Delegacje Wojskowe od wszystkich Oddziałów Armji i organizacje Cywilne. Nad niemi faluje las sztandarów. Na ulicach zebrały się szpalery publiczności liczące setki tysięcy ludzi. Po 10ej wieczorem kondukt żałobny dotarł do Katedry, gdzie odbyły się egzekwie. Trumna pozostała w Katedrze 36 godzin w czasie których wszyscy mogli oddać ostatni hołd Wodzowi Narodu.

PREZYDJUM Z. S. P. SLUBUJE DALSZĄ PRACĘ.

Warszawa, 17. maja. (PAT.) — Prezydium Związku Świątowego Polaków udało się wczoraj do Belwederu gdzie złożono hołd Wodzowi Narodu i ślubowano dalszą pracę nad związaniem ośmiomiljonowej Polonji zagranicznej z Macierzą.



A Newspaper for the
Accomplished
American of Polish
Descent

DZIENNIK

ENTERED AS SECOND CLASS MATTER DECEMBER 29-TH, 1890, A

No. 116.

PIĄTEK, DNIA 1

ARMJA ŻEGNA

OSTATNIA REWJA NA POLU MOKOTOWSKIM.

**Kirem Okryte Sztandary Bojowe Chylą Się Przed Trumną
Marszałka.**

Warszawa, 17. maja. — Po żałobnych uroczystościach w katedrze św. Jana, gdzie zwłoki zmarłego Wodza Narodu spoczywały przez całą noc, a tysiące osób przesunęły się obok trumny, aby poraz ostatni spojrzeć na zwłoki i złożyć hołd pamięci Bohatera w walkach o niepodległość — dzisiaj rano trumnę ze zwłokami przeniesiono na Pole Mokotowskie, gdzie odbyła się ostatnia rewja.

Przed trumną w katedrze przesuwała się ludność wszystkich klas i stanów. Świątynia była otwarta całą noc i przez całą noc płynęła rzeka głów ludzkich, chyląc kornie czoła. Setki tysięcy osób czekało cierpliwie na ulewnym deszczu nieraz kilka godzin, aby móc dostać się do wnętrza świątyni. Przed katedrą panował wielki ścisk. Chwilami zdawało się, że szeregi policji i wojska załamią się przed tłumem, który pragnął jak najszybciej przedostać się przez drzwi świątyni.

Warszawskie uroczystości pogrzebowe podane były przez radio na całą Polskę. Związek Obrońców Ojczyzny zorganizował specjalne uroczystości w różnych miastach, gdzie członkowie tej organizacji składali przysięgę na wierność ideałom Wodza.

Dzisiaj około południa, trumnę ze zwłokami Marszałka przewieziono na lawecie z katedry na Pole Mokotowskie, gdzie złożono je na trybunie, z której Marszałek za życia dokonywał często przeglądu swej armji.

Tutaj odbyło się ostatnie pożegnanie Wodza przez armję. Przed trumną Wodza przesuwały się w zwartych szeregach pułki piechoty, pułki kawalerji, artylerji i innych rodzaj broni. Niemal każdy pułk miał tu swoją reprezentację. Niesione na czele pułków kirem okryte sztandary bojowe pochylały się, przechodząc przed zmarłym Wodzem. Wszystkie trybuny i wszystkie miejsca wolne w pobliżu Pola Mokotowskiego zalały niezliczone tłumy ludzi.

W pobliżu trumny Wodza zauważono stojącego na baczność w otoczeniu licznych generałów gen. Rydz-Smigłego, którego konający Marszałek powołał do siebie i oddał mu władzę nad

Kondolencje od Żydów Polskich w Ameryce.

Washington. — Na ręce Ambasadora Rzeczypospolitej, dra Stanisława Patka, nadeszło następujące pismo:

Niech wolno nam będzie w imieniu wszystkich naszych oddziałów w Stanach Zjednoczonych, noszących nazwy miast w Polsce, przesłać za Pańskim pośrednictwem polskiemu rządowi i Narodowi wyrazy najgłębszego smutku z powodu śmierci Marszałka Piłsudskiego, jednego z największych idealistów i bojowników Polski współczesnej, który poświęcił całe swe bogate i czynne życie sprawie polskiej niepodległości.

My, Żydzi amerykańscy pochodzący z Polski, wśród których liczne jednostki walczyły z opłakiwanym obecnie przez Polskę bohaterem narodowym z caratem o wolność Polski, pochylamy swe czoła w żalobie w chwili obecnej, gdy Wielki Wódz Narodu Polskiego i okryty największą sławą Syn Polski współczesnej odszedł do wieczności.

My, Żydzi szanowaliśmy Mar

138
143-001

zając przed zmarłym Wodzem. Wszystkie trybuny i wszystkie miejsca wolne w pobliżu Pola Mokotowskiego zalały niezliczone tłumy ludzi.

W pobliżu trumny Wodza zauważono stojącego na baczność w otoczeniu licznych generałów gen. Rydz-Smigłego, którego konający Marszałek powołał do siebie i oddał mu władzę nad armją.

Wśród obecnych na Polu Mokotowskim było 600 księży na czele z kardynałem Kakowskim i biskupem Gawliną, naczelnym kapelanem armji polskiej. Wszyscy przedstawiciele państw zagranicznych zajęli miejsca na trybunach bocznych.

Po ostatnim przeglądzie, trumnę ze zwłokami złożono do specjalnego wagonu, stojącego na zbudowanej na prędcie boczni- cy. Stąd rozpoczęła się ostatnia podróż Wodza do Krakowa, gdzie jutro odbędą się wielkie uroczystości pogrzebowe.

Wśród Głośnych Szlochów Wyniesiono Zwłoki z Katedry.

Kardynał Kakowski Celebrował Żałobną Mszę Św. — Kazanie Wygłosił Biskup Gawlina. — Przedstawiciele Państw Europejskich na Ceremonjach Żałobnych.

Warszawa, 1. maja. (HAVAS.) — Cały świat złożył hołd pamięci Marszałka Piłsudskiego w czasie uroczystości żałobnych w katedrze św. Jana. Tak wielkie tłumy ludzi zebrały się przed katedrą, że gdy wczoraj rano podwoje świątyni otwarto, kilka osób doznało okaleczeń, kilka osób zemdlło i kilka potratowano. Pogotowie ratunkowe z wielkim trudem zdołało wy dostać zemdlonych z tłumu.

Łącząc się w ogólnej żalobie narodu po stracie Wielkiego Patryjoty, Polska Partja Socjalistyczna, która była w opozycji w stosunku do Marszałka od czasu przewrotu w 1926 roku, postanowiła wziąć udział w pogrzebie.

Dzisiaj o godzinie 10ej rano, kardynał Kakowski, arcybiskup warszawski, celebrował żałobną Mszę św. w katedrze św. Jana, gdzie na skromnym katafalku spoczywały zwłoki Wodza. Na ceremonjach żałobnych byli obecni przedstawiciele niemal wszystkich państw europejskich, oddając wspólny hołd Wodzowi, który swą pełną zaparcia pracą i niezmordowaną energją wywalczył niepodległość Narodowi.

Zwłoki zmarłego Wodza Narodu odziane w mundur Marszałka Polski. Migocące światło tysiąca świec łagodzi jego orle rysy. Wojskowa gwardja honorowa stała na baczność przy trumnie przez cały ciąg ceremonij.

Po nabożeństwie, zwłoki wyniesiono z Katedry przez zbite tłumy żałobnej publiczności, wśród głośnego płaczu i szlochów i orszak pogrzebowy ruszył na Pole Mokotowskie, gdzie odbyła się ostatnia rewja wojskowa.

Po rewji, trumnę ze zwłokami Marszałka umieszczono w otwartym wagonie kolejowym, który ją powiózł do Krakowa. Po przybyciu na miejsce jutro rano, trumna będzie przeniesiona w uroczystym pochodzie na Wawel, gdzie będzie znów wystawiona na widok publiczny w Katedrze.

Wieczorem, zwłoki Wodza będą złożone na wieczny spoczynek w krypcie, w której leżą polscy bohaterzy.

X. Biskup Gawlina, naczelnym kapelanem połowy armji polskiej, od lat zażyły przyjaciel Marszałka, wygłosił z ambony w Katedrze św. Jana długą mowę pogrzebową. Kilkakrotnie głos mu się załamywał ze wzruszenia. Kiedy jęklive głosy dzwonów wały się w całym mieście, Kaznodzieja powiedział:

„Naród polski chyli się w żalobie. Marszałek odbył swoją ostatnią podróż z Belwederu do Katedry. Dzwony, które biją, głoszą chwałę aktów i przekonań Wielkiego Męża, który teraz oddaje ostatni pokłon Pani Zycia — Śmierci.”

Wódz Narodu Polskiego i okryty największą sławą Syn Polski współczesnej odszedł do wieczności.

My, Żydzi szanowaliśmy Marszałka Piłsudskiego jako człowieka, który przez całe swe życie walczył o prawa i sprawiedliwość, którego stałym celem było wywalczenie ojczyźnie lepszego losu i który myślą swą obejmował wszystkie dzieci Polski, niezależnie od ich rasy i wyznania.

Świętymi były dla Niego te zasady i dziś w godzinie najgłębszego smutku z powodu jego przedwczesnego zgonu, w czasie, gdy Polska potrzebowała Go bardziej, niż kiedykolwiek, znajdujemy pociechę w przeświadczeniu, że pozostały po nim szeregi Jego uczniów i wyznawców Jego ideałów, którzy krocząc będą dalej wskazaną przez Niego drogą, prowadzącą ku odbudowie potężnej Polski, która złotemi zgłoskami wpisze do sławnych swych dziejów zasady najwyższej sprawiedliwości dla wszystkich swych obywateli.

Chcielibyśmy prosić Waszą Ekszelencję o przesłanie tego pisma rządowi polskiemu w Warszawie, abyśmy mogli połączyć się w smutku z Żydostwem w Polsce, a zwłaszcza z polskimi Żydami, gdziekolwiek oni mieszkają. Składamy również Panu, Panie Ambasadorze, wyrazy najgłębszego smutku z powodu osobistego ciosu, jakim była dla Pana śmierć Marszałka, z którym łączyła Pana wspólność dążeń. Niechaj znajdzie Pan pociechę w fakcie, że ideał Polski Niepodległej, o którą walczył Marszałek Piłsudski razem z Panem i wielu innymi towarzyszami broni, jest już obecnie realną rzeczywistością.

Federacja Żydów Polskich
w Ameryce,

Z. Tygel,
dyrektor Komitetu Wyk.

Po uroczystościach pogrzebowych w Warszawie, jak głoszą depesze korespondentów zagranicznych, min. Laval spotka się z gen. Goeringiem. Przedstawiciel obu państw odbędą w Warszawie konferencję, na której Goering ma zaprosić Lavalą, aby się zatrzymał w Berlinie w drodze powrotnej do Paryża.

CHICAGOSKI

*The Most Extensively
Circulated Polish
Daily In Chicago.*

AT THE POST OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS, UNDER THE ACT OF MARCH 3-RD, 1879.

7-GO MAJA, (FRIDAY, MAY 17), 1935 ROKU.

(2c) ZA NUMER—ROK XLVI

ZMARLEGO WODZA

143-02

OSTATNI RAPORT.



REZOLUCJA ŻAŁOBNA

Z Powodu Śmierci Ukochanego Wodza Narodu, Budowniczego Polski
Mocarstwowej

Marszałka Józefa Piłsudskiego

Na uroczystej Akademii Żałobnej, jaka się odbyła wczoraj wieczór w Auditorjum św. Trójcy z powodu zgonu pierwszego Marszałka Polski Odrodzonej, s. p. Józefa Piłsudskiego, przyjęto następującą rezolucję:

My, Reprezentanci Organizacji Polskich, pogrążeni w najgłębszym smutku i

deczne współczucie dotkniętej ciosem strasznym rodzinie wielkiego Zmarłego.

REZOLUCJA ŻAŁOBNA

Z Powodu Śmierci Ukochanego Wodza Narodu, Budowniczego Polski
Mocarstwowej

Marszałka Józefa Piłsudskiego

Na uroczystej Akademii Żałobnej, jaka się odbyła wczoraj wieczór w Auditorjum św. Trójcy z powodu zgonu pierwszego Marszałka Polski Odrodzonej, ś. p. Józefa Piłsudskiego, przyjęto następującą rezolucję:

My, Reprezentanci Organizacji Polskich, pogrążeni w najgłębszym smutku i żalu z powodu niespodziewanej śmierci ukochanego Wodza Narodu, Wielkiego Budowniczego Polski Odrodzonej, Marszałka Józefa Piłsudskiego, stojąc wobec majestatu śmierci i nieodgadnionych wyroków Boskich, zebrani na akademii na cześć nieśmiertelnych czynów i pełnego poświęcenia życia dla Polski pierwszego Jej Obywatela i Komendanta, w Auditorjum św. Trójcy, w Chicago, Ill., w dniu 16-maja, 1935 roku.

Łączymy się dziś duchem w imieniu całej Polonji Amerykańskiej z Macierzą naszą, Polską, w wielkiej żałobie po stracie Największego Jej Syna, bolejemy głęboko wraz z Narodem Polskim nad nieodżałowaną stratą i wyrazamy ser-

deczne współczucie dotkniętej ciosem strasznym rodzinie wielkiego Zmarłego.

Przygnębieni ogromnym smutkiem i żalem po stracie Ojca Ojczyzny Odrodzonej, ślubujemy dziś uroczyście nad Jego mogiłą pielęgnować Jego ideały, jego wielkie umiłowanie Polski, jego poświęcenie dla sprawy Ojczyzny, którą umiłował nad wszystko inne w życiu i której służył całym sercem i duszą i przekazał nam ją wielką i potężną, zjednoczoną i rządną, dla której kazał nam jednoczyć siły fizyczne i moralne, duchowe i kulturalne.

Oddając cześć najgłębszą pamięci życia i czynów Marszałka Józefa Piłsudskiego pochylamy dziś głowy w pokorze nad Jego mogiłą i prosimy Boga Wszechmogącego o spokój wieczny Jego Duszy.

(Następują podpisy prezesów wszystkich organizacji).

Jutro Nabożeństwo Żałobne w Katedrze Chicagoskiej.

Konsulat Rzeczypospolitej Polskiej przypomina, że w sobotę, dnia 18-go maja, o godzinie 10-tej rano, odbędzie się w katedrze chicagoskiej, przy ul. State i Chicago ave., uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Józefa Piłsudskiego, Pierwszego Marszałka i Wodza Odrodzonej Polski.

Konsulat Generalny uprasza wszystkie organizacje i towarzystwa polskie oraz rodaków o liczny udział w nabożeństwie.

Organizacje i towarzystwa proszone są o stawienie się ze sztandarami, a ci, którzy mają mundury — w mundurach.

Prosty, Drewniany Krzyż Przed Trumną Marszałka.

Generałowie Ponieśli Trumnę na Ramionach.

Warszawa, 17. maja. (PAT.) — O godzinie ósmej wieczorem rozpoczęła się eksportacja zwłok Marszałka z Belwederu do Katedry. Kardynał Kakowski w otoczeniu Biskupów odprawił egzekwie żałobne, a potem trumnę przykrytą sztandarem, wynieśli generałowie: Rydz-Smigły, Sosnkowski, Fabrycy, Kasprzycki, Romel i Rouppert i umieścili ją na lawecie armatniej zaprzężonej w 6 koni. Mimo olbrzymie tłumy wszędzie zalegała śmiertelna cisza. Gdy trębacze zagrali pobudkę żołnierską wojsko prezentowało broń. Utworzył się natychmiast olbrzymi pochód wolno posuwający się w blasku pochodni przy cichym werblu okrytych kirem bębnow, przy odgłosie dzwonów kościelnych stolicy. Świetlne reklamy na ulicach zgaszono. Na czele konduktu szedł bataljon piechoty ze sztandarem, szwadron szwoleżerów i baterja artylerji konnej a następnie niesiono wieniec laurowy od Pana Prezydenta R. P. z napisem: „Najdroższemu Józefowi Piłsudskiemu Prezydent Rzeczypospolitej.” Dalej 13 oficerów niosło na poduszkach ordery Marszałka, potem prosty drewniany krzyż. Laweta z trumną posuwała się wśród szpalerów duchowieństwa. Za trumną szedł Pan Prezydent R. P. prowadzący Marszałkową, potem córki, potem Pan i Prezydentowa. Mościcka prowadzona przez Premjera Sławka. Dalej najbliższa rodzina, Rząd, Marszałkowie obu Izb, Dygnitarze, Generalicja, niezliczone delegacje Legjonistów, Delegacje Wojskowe od wszystkich Oddziałów Armji i organizacje Cywilne. Nad niemi faluje las sztandarów. Na ulicach zebrały się szpalery publiczności liczące setki tysięcy ludzi. Po 10ej wieczorem kondukt żałobny dotarł do Katedry, gdzie odbyły się egzekwie. Trumna pozostała w Katedrze 36 godzin w czasie których wszyscy mogli oddać ostatni hołd Wodzowi Narodu.

PREZYDJUM Z. S. P. SLUBUJE DALSZĄ PRACĘ.

Warszawa, 17. maja. (PAT.) — Prezydjum Związku Świątowego Polaków udało się wczoraj do Belwederu gdzie złożono hołd Wodzowi Narodu i ślubowano dalszą pracę nad zwiazaniem ośmiomiljonowej Polonji zagranicznej z Macierzą.

MINISTER FINLANDJI PRZYBYŁ NA POGRZEB.

Warszawa, 17. maja. (HAVAS.) — Finlandzki minister spraw zagranicznych A. Hackzell przybył wczoraj na pogrzeb Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Powitał go polski minister spraw zagranicznych Józef Beck, który prawdopodobnie będzie z nim konferował na temat spraw obchodzących obydwaj kraje.

CZECHOSŁOWACJA ŁĄCZY SIĘ W ŻAŁOBIE.

Praga, Czechosłowacja, 17. maja. (HAVAS.) — Prezydent Czechosłowacji, Tomasz G. Masaryk na uroczystościach pogrzebowych w Warszawie będzie reprezentowany przez ministra obrony krajowej, Bohumira Bradaca. W sobotę, w dniu pogrzebu w Krakowie, sztandary czechosłowackie opuszczone będą do polowy masztu na wszystkich budynkach rządowych.

DZIENNIK CHICAGOSKI

THE POLISH DAILY NEWS

Issued every day except Sundays
and Holidays.

Wychodzi codziennie z wyjątkiem
niedzieli i świąt uroczystych

TERMS OF SUBSCRIPTION

One year\$5.00
Six months 3.00
Three months 1.75
In Chicago by mail for 1 month .85
In Chicago by mail for 1 year 8.00
To Europe for one year 8.00
To Canada for one year 5.00
All letters shall be addressed to

PRZEDPŁATA WYNOŚI

Rocznie\$5.00
Półrocznie 3.00
Kwartalnie 1.75
W Chicago pocztą miesięcznie.. .85c
W Chicago pocztą rocznie..... 8.00
Do Europy rocznie 8.00
Do Kanady rocznie 5.00
Wszelkie listy adresować należy



THE POLISH PUBLISHING COMPANY

1455-57 West Division Street
CHICAGO, ILL.

Telefon Brunswick 7040



NASZE HASŁA. 17 maja

Precz z rejestracją nieobywateli!
Jak rejestrować to wszystkich!
Odwiedzaj Polskę.

1935-

Nie Trzeba Się Wstydzic Dyktatury ś. p. J. Piłsudskiego.

Z wyjątkiem pism polskich, wszystkie inne pisma nazywają marszałka Piłsudskiego polskim dyktatorem. Zawsze go takim uważały i nazwiska jego bez dopełnienia „dyktator” nigdy nie podawały. Dzisiaj w wiadomościach swoich i uwagach o śmierci Józefa Piłsudskiego robią to samo, co niektórych rodaków drażni. Ci ostatni usiłują tłumaczyć, że śp. marszałek Piłsudski nigdy nie był dyktatorem. Robi to wrażenie, jakby chcieli usprawiedliwić samego marszałka.

Poco się to czyni?

Czy nazwanie marszałka Piłsudskiego dyktatorem jest ujmą dla niego? Czy naród polski powinien się tego wstydzic? Gdyby ten dyktator przypominał swoim postępowaniem jakiegoś Groźnego Iwana, to rozumielibyśmy to zawstydzenie i ową chęć usprawiedliwiania. Ale w danym razie tak nie jest i nigdy nie było.

Prasa amerykańska stawia marszałka Piłsudskiego w rzędzie powojennych dyktatorów, ale dodaje, że polski dyktator różnił się wielce od innych, gdyż był ludzki (human).

Nikt nie zaprzeczy, że życzenie śp. marszałka Piłsudskiego było w Polsce rozkazem. Wola jego dominowała nad wszystkim i nad wszystkimi, nawet nad prawem, które się musiało dopasować do tej woli. Wprawdzie ta wola nie występowała tak jaskrawo, jak wola Mussoliniego, Hitlera czy króla jugosłowiańskiego, nie mniej jednak była i żaden Polak nie czuł się zmieszany, gdy mu kto na to zwrócił uwagę. Przeciwnie, uważał się dumny z tego. Bo i czego miał się wstydzic? Woli swego wodza?

Dlatego nazywanie marszałka Piłsudskiego dyktatorem nie powinno być razić żadnego Polaka. Jeżeli go razi, to pokazuje, że jest chory na przeczulenie, albo nie rozumie znaczenia słowa dyktator, lub wreszcie nadaje temu słowu znaczenie, jakiego ono nie ma i nigdy nie miało.

Był Chłopski dyktatorem, nie wstydzimy się tego wcale, lecz przeciwnie, twierdzimy dzisiaj, że był dyktatorem za małym, za słabym i dlatego walkę przegrał. Dyktatura nie jest nieszczęściem; często jest zbawieniem dla narodu.

Znaczenie Zgonu J. Piłsudskiego

Zgon marszałka Piłsudskiego inaczej przemawia do legjonisty z 1914 roku, inaczej do strzelca, inaczej do dzisiejszej armii polskiej, inaczej do Polaka, gdziekolwiek on się znajduje, a inaczej do zagranicy, do prasy zagranicznej. Widać to z prasy amerykańskiej, która w uwagach swoich i sprawozdaniach swoich korespondentów podkreśla przede wszystkim fakt, że naród polski oplakuje swego wodza. A gdy sama się zastanawia nad tym zgonem, to w zgonie marszałka Piłsudskiego widzi odchodzącego dyktatora i ciekawa jest, co teraz będzie w Polsce, jak się tam stosunki ułożą?

Ciekawość nie jest próżna. Pochodzi ona stąd, że w Europie powojennej namnożyło się dyktatorów, więc według zasady prawdopodobieństwa w innych krajach zapewne będzie się działo to samo, co w Polsce, gdy i tam dyktatorzy także odejdą. Według przypuszczeń prasy amerykańskiej, Polska będzie pod tym względem wzorem tego, co się gdzieindziej stać może.

Nie rozumiemy jednak, dlaczego Polska miałaby być tym wzorem? Śp. marszałek Piłsudski był dyktatorem, ale dyktatura jego różniła się wielce od dyktatury Mussoliniego, Hitlera,

króla jugosłowiańskiego, Kemala Paszy, szar dyktatury bolszewickiej. Różniła się na kiego, dlatego następstw zgonu marszałka i sce nie można brać za wzór tego, co gdzieind gdy tam dyktatorów zabraknie.

Zresztą dlaczego Polska ma dzisiaj służyć za obiekt eksperymentalny? Przecież ta praca Hiszpanji, gdzie dyktatorem był generał Primo de Rivera. Co się potem stało? Nastąpiła rewolucja, nie monarchy, walki domowe, zaburzenia, które nie miały końca.

Można sięgnąć jeszcze dalej, jeszcze wczepić przypomnieć dyktaturę Lenina w Rosji. I tu potem w Rosji stało? Przyszedł inny dyktator.

Weźmy świeższe dyktatury. Przypomnijmy sobie króla jugosłowiańskiego Aleksandra, który w Marsylii, zamordowany razem z francuskim generałem. Co się potem stało w Jugosławii? Jak było tam spokojnie. Spokojniej jest, jak za czasów monarchii nie obalono.

Co więc może się stać teraz w Polsce?

Nic gwałtownego się stać tam nie może.

Jak zgon Lenina, Primo de Riveri i król stworzył w ich krajach warunków, które mogą być przykładem, co się stać może w innych krajach, tak teraz zgon marszałka Piłsudskiego nie stworzy w Polsce takich warunków, które mogłyby być przykładem, że mniej więcej w innych krajach, jak we Włoszech i Niemczech, nie Mussoliniego i Hitlera.

Nie mogą tu zachodzić podobieństwa, dyktator różni się psychiką swoją od innych narcyzami i obyczajami, kulturą, skłonnościami, które różnice występują u każdego narodu, są one różne, i zgodnie z nimi on postępuje.

Wracając więc do Polski, wyrażamy przekonanie, że rewolucyjnych zmian tam nie będzie, bo muszą być, gdyż autorytetu zmarłego dyktatora nie zastąpi, to pewna, ale wszelkie zmiany będą w kierunku godnienia istniejących programów a nie na wianu nowych.

Ciekawa prasa amerykańska dozna rozczarowania, co teraz w Polsce nastąpi, nie będzie przykładem dla innych krajów nastąpić może, gdy tam odejdą dyktatorzy.

Dziesięć Dolarów na Kópce Piłsudskiego Składa Kółko Am. Im. Ossolińskich

Kółko Am. im. Ossolińskich, Nr. 12, Z. P. K. L. D. w Am., na posiedzeniu zarządu, uchwaliło datkę w sumie \$10.00 na budowę kopca Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Odszedł po trudach i znojach na wieczny spoczynek. Ma naród polski miejsce piękne, zaciszne dla takich swych synów. Idzie spać między króle, jak przed nim poszli Poniatowski i Kościuszko.

Mógłby sam być królem koronowanym Polski, gdyby tylko zechciał. Nie poskąpiłby mu naród złotej korony. Lecz on wolał koronę cierniową, w której chadzał dumnie przez lat przeszło czterdzieści. Pięknie mu z nią było, a dobrze było narodowi i Polsce.

Wspaniałe to życie, jedno z najbardziej tragicznych w dziejach świata płynęło mu w bojach, trudach, niebezpieczeństwach i pracy nadmiernej.

Wielki rewolucjonista potrafił po zwycięstwie swej sprawy zostać wielkim gospodarzem i rządcą kraju. A też zapracował na tak rzadkie w dziejach miano Ojca Ojczyzny. Przerósł niezmiernie wszystkie współczesne wielkości świata.

Miał każdy wielki Francuz, Anglik, Niemiec, Rosjanin gotowe państwo od wieków zorganizowane i środkami wszelakimi nabrzmiałe. Miał każdy wielki wódz w wojnie światowej armję ściągniętą, wyćwiczoną i bogato we wszystko zaopatrzoną.

A on nie miał nic, ani wojska ani państwa, ani środków, ani pomocy. Miał tylko genjusz, miał duszę wielką i serce pełne umiłowania sprawy świętej, którą niejeden z Polaków, a wszyscy obcy uważali za pogrzebaną. Miał także wolę żelazną i kryształowy charakter. A pomocy umiał szukać wśród tych najmniejszych w narodzie, u tego ludu wiejskiego i robotniczego, który mało mógł mu dać, bo sam miał bardzo niewiele. Lecz umiał On wykrzesać z tego ludu tę iskrę bohaterską, jaka tkwiła głęboko przykryta i przydeptana przez życie.

Z garścią dzieci ludu polskiego rozpoczął walkę o wolność i wygrał ją na wszystkich frontach. Wyzwolił państwo polskie, obronił, rozszerzył i uporządkował. Gdy odchodził przedwcześnie miał szczęście patrzeć żywym jeszcze okiem na swoje dzieło. Nie obawiał się już o przyszłość Polski. Pozostawił ją dość mocną, aby miał się bać o jej wolność lub niepodległość.

A teraz piszą ludzie obcy w niepolskich dziennikach, że z odejściem Piłsudskiego straciła potężnie sprawa pokoju. Zrozumiano przecież w końcu, że wielki ten wojownik, Chrobremu

ru bronić. I naród cały musi teraz pracować. Musi idee i wskazania Józefa Piłsudskiego ująć w swe ręce i rozwijać.

A chociaż ciało spocznie w mogile, wśród nas żyć będzie wiecznie. Bo Duch Józefa Piłsudskiego związany każdą cząstką z nami jest nieśmiertelny.

równy, był najlepszym gwarantem pokoju w Europie. Lecz niech się uspokoją miłośnicy pokoju. Polska pójdzie dalej drogą wskazaną przez Piłsudskiego i jeżeli kiedy zerwie się do szabli będzie to z winy tego lub innego sąsiada. Niech oni tam na prawo i na lewo, niech wielcy mocarze wschodu i zachodu pokój pielęgnują, a Polska pewnie go nie zamąci.

Nie cały odszedł od nas. Duch jego czuwa nad Ojczyzną i błogosławi narodowi w jego pracach i poczynaniach. Umarł Piłsudski, a duch jego żyje i żyć będzie wiecznie.

12. Chc. Z CUDZEJ GRZĘDY. 17.5.935.

WIADOMOŚCI CODZIENNE W CLEVELAND, 13.-V.—

Osiercił Polskę. Naród pogrążył w żalu i żalobie. Spełnił swe dziejowe postannictwo. Zastał Polskę w potrójnej niewoli, a opuścił ją wielką, mocarną. Poszedł spać między króle. Dobrze mu będzie na Wawelu. Ma tam godnych siebie towarzyszy. Batory, Sobieski, Kościuszko, Józef Poniatowski. Życie miał ciężkie, pełne trudów, poświęceń i niebezpieczeństw. Lecz jednak było to życie człowieka szczęśliwego. Osiągnął główny cel, — spełnił zadanie, jakie sam sobie wyznaczył.

Nie można pisać życiorysu takiego człowieka. Zna jego żywot nie tylko Polska. Zna go świat cały. Ból serdeczny tłumić trzeba w sercu i dziękować Opatrzności, że dała Polsce Józefa Piłsudskiego. A że odszedł zawczasie, należy tylko wciąż sobie powtarzać: nie odszedł cały. — Jest wciąż z nami. Czuwa wielki duch jego nad Polską. Cała spuścizna historyczna po Nim to bogactwo Ojczyzny i Polskiego Narodu.

Drogę wskazał najlepszą. Siłę stworzył przed którą skłaniają czoła inne narody. Bezpieczeństwo dał Polsce jak nikt inny przed nim od czasów Chrobrego. Płacił mu sercem naród za życia. Niechże płaci Mu dalej po wszystkie wieki. Niech przykład Jego — niech Jego nauki, których nam nie skąpił, będą i nadal szkołą umiłowania Ojczyzny i gotowości do poświęceń dla jej dobra i bezpieczeństwa. Niech umilkną nad jego trumną swary i spory, a niech wszystkim co krew polską w żyłach mają przyświeca jasna ta postać, ten typ prawdziwy wielkiego Polaka, w którym łączyły się zgodnie genjusz i prostota.

Odszedł Piłsudski, a została Polska, wielka, mądra, zgodna, mocarna i kroczy wciąż dalej pod Jego przewodnictwem ku najlepszej przyszłości.

Nad Trumną Tego, Który Nieśmiertelność Tworzył.

(Nowy Świat w New Yorku).

Odszedł w krainy nieznane a tajemnicie nierozwiązanych pełne Człowiek Wielki. Każdy genjusz ludzki stanowi świat odrębny, każdy jest samym sobą, do innych niepodobny.

Odrębność Józefa Piłsudskiego polegała na tem, że wszystkie czyny jego, czyny całego jego życia cechowała przedziwna prostota.

Czy jako społecznik przygotowujący w głębi swej duszy plany wyzwolenia swej Ojczyzny, czy jako Wódz wiodący armję do boju, czy wreszcie jako polityk i mąż stanu, Piłsudski był uosobieniem szczerości. I jeśli nieraz padały zapytania jakim sposobem Piłsudski osiągnął za życia swego taką moc uwielbienia w narodzie i dla czego stanął na piedestale wielkości, to odpowiedź jest ta, że rozumiały go szare masy, które zawsze i nieomylnie odczuwają genjusza i przyjaciela.

Józef Piłsudski w szarej maciejówce legjonowej, czy też z buławą marszałkowską Nieś-

miertelność tworzył. Każdy Jego czyn, nawet najmniejsze wagi i znaczenia zawierał w sobie niesłychaną siłę, jakby wyzwoloną z atomu.

Nad trumną Wodza stajemy dzisiaj wszyscy jak gromem rażeni. Wiemy, że każdego z nas prędzej czy później dotknie palec Boży i ziemia matka nas wszystkich jednakowo na swoje łono zabierze. Lecz właśnie On — mówimy sobie — nie powinien odejść bo Polska potrzebowała tej stalowej ale zarazem i ojcowskiej dłoni, potrzebowała Wodza.

Pozostawił jednak po sobie Józef Piłsudski, Odnawiciel duszy narodu polskiego, spuściznę. Spuściznę która starczy dla nas i dla pokoleń, które po nas przyjdą. Nauczył nas jak trzeba walczyć i jak odnosić zwycięstwa. Nauczył nas że hart ducha jest wart więcej niż hart stali i błysk złota.

Pozostawił narodowi Polskę wielką i potężną i powiedział jak należy jej wolności i hono-

Badźmy Wiernymi Idealom Marszałka—Woła Amb. Chłapowski.

Wzywa emigrację we Francji do Pracy Dla Polski

Paryż, 17. maja. (HAWAS.) — Ambasador R. P. Alfred Chłapowski wydał wczoraj do Polaków mieszkających we Francji odczyt nawołujący ich do podtrzymania prac i ideałów zmarłego Marszałka Józefa Piłsudskiego, który dążył do zabezpieczenia „potęgi i wielkości naszego narodu.”

„Chylimy się przed mogiłą twórcy naszej potęgi i największego z naszych wychowawców” — ambasador powiedział do wychodźców polskich. — „Wierzmy niezachwianie, że Wielki Duch Marszałka jest z nami, i będziemy prowadzili nadal jego pracę około budowania siły i wielkości naszego narodu, wysilając całą naszą energię na dobro wszystkich dzieci Polski.”

CZY MARSZAŁEK POZOSTAWIŁ TESTAMENT POLITYCZNY?

Warszawa, 17. maja. (HAWAS.) — W chwili, gdy cały kraj składa hołd odchodzącemu Wodzowi, wszyscy ciekawią się, czy Marszałek Piłsudski, umierając, pozostawił polityczny testament.

Z kilku źródeł politycznych dowiedziano się, że testament polityczny Marszałka będzie wielką sensacją polityczną, gdy po uroczystościach pogrzebowych zostanie ogłoszony, rzucając zupełnie nowe światło na program polityczny Polski, która odgrywa obecnie pierwszorzędną rolę w związku z paktem wschodnim.

Inni twierdzą natomiast, że jedynym testamentem Marszałka, to jego życie, jego praca życiowa i jego system polityczny, jaki stworzył w Polsce, której dał wolność.

Według tych źródeł, rozmawiając z jednym ze swych przyjaciół, Marszałek miał się wyrazić:

— Testament mój macie w moich rozkazach, w moich metodach pracy.”

GEN. RYDZ-SMIGŁY I GEN. KASPRZYCKI WYSZLI NA SPOTKANIE DELEGACJI FRANCJI

Warszawa, 17. maja. — Francuski minister spraw zagranicznych, Pierre Laval, przybył wczoraj wieczorem na uroczystości pogrzebowe w Warszawie.

Marszałek Henri Petain i min. Laval, reprezentować będą Francję. Marszałek Petain przybył do Warszawy wprost z Paryża przez Berlin. Marszałkowi Petain towarzyszą wysocy oficerowie armji francuskiej i floty, wchodząc w skład delegacji francuskiej.

Przybywającą do Warszawy delegację francuską, na dworcu głównym spotkali gen. Rydz-Smigły, generalny inspektor sił zbrojnych Polski i gen. Zbigniew Kasprzycki, minister spraw wojskowych.

PRYMAS BELGI ODPRAWI JUTRO UROCZYSTE MODŁY.

Bruksela, Belgja, 17. maja. (PAT.) — Kardynał Vanroey, Prymas Belgji, przybył wczoraj do Brukseli i osobiście udał się do Posła Rzeczypospolitej Polskiej, aby mu złożyć kondolencje z powodu zgonu Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Jutro, Kardynał odprawi uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę zmarłego Wodza Odrodzonej Polski.

Polonja Chicagoska Uczciła Pamięć ś. p. Józefa Piłsudskiego, Pierwszego Marszałka Polski.

W Uroczystej Akademji, Odbytej Wczoraj Wieczorem w Sali na Trójcowie, Brali Udział
Przedstawiciele Wszystkich Polskich Organizacyj.

W Skupieniu Ducha Wysłuchano Programu, Na Estradzie Kirem Okryty Stał Portret Marszałka.

Odczytano na Koniec Rezolucję Kondolencyjną i Przyjęto Takową.

Akademja żałobna, odbyta wczoraj wieczorem w sali parafji św. Trójcy, ku czci ś. p. Józefa Piłsudskiego, pierwszego Marszałka, Budowniczego naszej Ojczyzny Polski, zgromadziła do sali tak liczną gromadę rodaków i rodaczek, że na sali było przepełnienie, a setki osób zmuszonych było stać poza salą i tam przy pomocy głośników radiowych wysłuchać w skupieniu ducha programu.

Marszałek Piłsudski nie żyje! — Jutro zwłoki jego spoczną w grobowcu na Wawelu, obok zwłok wielkich mężów Polski. W Chicago jutro rano, o godzinie 10-tej, w Katedrze Najsw. Imienia odprawione będzie nabożeństwo żałobne.

Wzorowo zachowująca się nadzwyczaj publiczność wczoraj wieczorem była świadkiem podniosłej uroczystości. Po krótkim przemówieniu p. Piotra Kaczmarka, weterana z wojny światowej, prezes ZNP., p. Jan Romaszkiwicz mówił o życiu geniusza, ś. p. Józefa Piłsudskiego, mówił o jego śmierci. „Cześć Twej pamięci Wodzu i Naczelniku. Przysięgamy tu, że ewangelję Twą głosić będziemy na wieki.” Temi słowami przemówienie swoje zakończył pan prezes.

Orkiestra Hallerczyków pod batutą p. W. Hibnera odegrała Marsza pogrzebowego Chopina, poczem zagrała „Jeszcze Polska nie zginęła”, hymn narodowy Polski, a na estradzie stanął Konsul generalny Rzeczypospolitej Polskiej, dr. W. Gawroński, którego przemówienie dosłownie podajemy na innym miejscu.

dzie Związek Polek w Ameryce u stóp Prezydenta Mościckiego i u stóp pani Józefowej Piłsudskiej, składa kondolencje.”

W języku angielskim przemówił drugi przedstawiciel weteranów amerykańskich, P. Mc Ginnis, komendant pierwszego dystryktu Amerykańskiego Legionu, który powiedział: „Nie tylko jeden naród dzisiaj składa hołd wielkiemu wodzowi, ale cały świat okrył się żałobą i oplakuje stratę tego wielkiego Marszałka Piłsudskiego.”

Pan Wojciech Soska, prezes Macierzy Polskiej, w imieniu swej organizacji złożył hołd gdy rzekł: „Kornie skłaniamy czoła; oby Bóg dał Marszałkowi ś. p. Józefowi Piłsudskiemu koronę niebieską.”

Pan Henryk Lokański, prezes Związku Podhalan, złożył cześć pamięci zmarłego wodza, poczem przemawiał p. Antoni Czarnecki, były poborca cła portowego, który miał sposobność poznania wielkiego Wodza za życia jego, gdy on (Czarnecki), jako korespondent pisma chicagoskiego bawił w Polsce podczas wojny światowej.

Pan Romaszkiwicz następnie odczytał telegramy nadesłane przez adw. Franciszka X. Świetlika, Cenzora ZNP., gub.

Henryka Hornera i burmistrza Edwarda J. Kelly'ego, który swoim przedstawicielem na wczoraj odbytej Akademji zamianował p. Franciszka W. Zintaka, klerka sądu wyższego.

Na koniec odczytano rezolucję kondolencyjną, jaką podajemy na innym miejscu, a podpisali prezesi i prezeski wszystkich polskich organizacyj.

Na sali zapanowała grobowa cisza, dwóch Harcerzy na estradzie odegrało „Pobudkę”, w tylnej części sali następnie odezwało się „echo”.

Podniosła ta Akademja zakończyła się o rychłej porze; przyznać trzeba, że zebrani nadzwyczaj odpowiednio do okazy zachowali się na sali, widoczne było to zewnętrznie przygnębienie spowodowane stratą tego, który odbudował Polskę, który nią rządził, który nią się opiekował. Cześć Jego pamięci!

Udział w Akademji wczorajszej ku czci ś. p. Józefa Piłsudskiego, Pierwszego Marszałka Polski brali przedstawiciele i przedstawicielki w s z y s t k i c h polskich organizacyj, a więc Związku Narodowego Polskiego, Zjednoczenia Polskiego, Rzymsko-Katolickiego, Związku Polek w Ameryce, Macierzy

Mowa Konsula Generalnego, Dr. Waclawa Gawrońskiego.

Na wczoraj odbytej Akademji ku czci ś. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego, konsul generalny Dr. W. Gawroński wygłosił mowę, której treść podajemy poniżej.

„Przestało bić w Polsce serce wielkiego Wodza Narodu.

„Nie pogrzebion On dzisiaj jeszcze, a Duch Jego wyzwolony wstrząsnął światem całym, pochylili się nad Jego trumną czcąc go w różnych częściach tego świata: Ojca świętego, Królów, Dyktato-

Polskiej, Zw. Klubów Małopolskich, Związku Podhalan, Zw. Polskich Kółek Literacko-Dramatycznych, Zw. Młodzieży Polskiej na ziemi Washingtona, Stow. Weteranów Armji Polskiej, Korpusu Pomocniczego Stow. Weteranów Armji Polskiej, Polskiego Legionu Weteranów Amerykańskich, Legionu Polek, Wolnych Polek na ziemi Washingtona, Sokolstwa Polskiego w Am., Komitetu im. Piłsudskiego, Legionu Pułaskiego, Oddziałów Pań przy Legionie Pułaskiego, Ligi Morskiej i Rzecznej, Związku Śpiewaków Polskich w Am., Syndykatu Dziennikarzy Polskich w Am., Ligi Polskich Kobiet, Stow. Polskich Studentów, Zw. Wielkopolan, Ślązaków i Pomorzan, Zw. Oświaty i Obrony Kresów Polskich, Stow. Drukarzy Polskich, Stow. Lekarzy, Dentystów i Adwokatów Polskich oraz Ligi Morskiej i Kolonjalnej.

Konsulat generalny Rzeczypospolitej Polskiej reprezentowali wszyscy urzędnicy z małżonkami i tak byli tam Konsul generalny Dr. Waclaw Gawroński z małżonką, Konsul Dr. Juliusz Szygowski z małżonką, p. Rudolf Lępkowski, attache, p. Antoni Brzek, p. Staniewicz.

Na estradzie, w środku na platformie znajdował się portret ś. p. Józefa Piłsudskiego, Marszałka Polski, wykonany przez artystę p. Kazimierza Majewskiego; portret ten okryty w kir i kolory polskie, obstawiono palmami, a po bokach stały dwie flagi Stanów Zjednoczonych i Polski, którą również od góry kryła wstęga żałobna.

Straż honorową pełnili weterani z Armji Polskiej. Na naczelnem miejscu, na stoliku widoczne były szabla i buława Marszałka oraz rogatywka ge-

Wrażenie Śmierci Piłsudskiego.

Zarząd centralny Stowarzyszenia Fabrykantów Polskich wydał apel do swych członków, wzywając do zebrania miliona złotych na ufundowanie wspólnego pomnika Marszałkowi Piłsudskiemu w Warszawie. Akcja zebrania odpowiedniej sumy pieniędzy na zbudowanie pomnika Marszałka Piłsudskiego we Lwowie, została już zapoczątkowana.

Ubiegłej nocy przed katedrą św. Jana w Warszawie, gdzie przez całą noc spoczywały zwłoki Marszałka, byłoby doszło do poważniejszej katastrofy, gdyby nie marsowa postawa policji i wojska, które utrzymywało porządek. Przed katedrą i w pobliskich ulicach panował taki ścisk, że chwilami zdawało się, iż policja razem z wojskiem nie będzie sobie mogła dać rady w utrzymaniu porządku.

Litewski konsul generalny w Królewcu, Budrys, złożył na ręce konsula generalnego Polski, Marchlewskiego, wyrazy współczucia imieniem rządu litewskiego z powodu śmierci Marszałka Polski. Okazało się zatem, że Litwa również łączy się z ogólną żałobą narodu polskiego po śmierci Wodza.

nerała, na innym zaś miejscu siedło. — Przy świetle elektrycznym był to nad wyraz piękny obraz, przypominający zebranym, że zmarł Ten, którego może nie raz za życia pomawiano o różne postęпки, a jednak po śmierci poznano dopiero Jego wielkość, jego dzielną pracę dla Polski. Składano cześć pamięci Wodza wielkiego, którego dzisiaj cześć nie tylko Polska, ale cały świat cywilizowany.

osta Rzeczypospolitej Polskiej, aby mu złożyć kondolencje z powodu zgonu Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Jutro, Kardynał odprawi uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę zmarłego Wodza Odrodzonej Polski.

MARSZAŁEK PETAIN W BERLINIE.

Berlin, 17. maja. (HAVAS.) — Marszałek Henry Petain, udając się na uroczystości pogrzebowe do Warszawy, zatrzymał się na czas krótki w Berlinie. Przybywającego marszałka Francji powitali na dworcu przedstawiciele władz niemieckich w osobach gen. on Heichnau, reprezentującego samego kanclerza Hitlera, i gen. Wernera von Blomberg, ministra spraw wojskowych Rzeszy. Po odbyciu objazdu Berlina w samochodzie, marszałek Petain wrócił do pociągu i odjechał do Warszawy.

FLAGI W PARYŻU SPUSZCZONE DO POŁOWY MASZTU.

Paryż, 17. maja. (HAVAS.) — Oznajmiono tu wczoraj urzędowo, że przez cały dzień dzisiejszy i jutro do południa flagi na wszystkich gmachach rządowych będą spuszczone do połowy masztu w wyrazie hołdu dla zmarłego Wodza Polski, Marszałka Józefa Piłsudskiego.

NUNCJUSZ MARMAGGI PRZEDSTAWICIELEM STOLICY SW. NA POGRZEBIE.

Watykan, 17. maja. (HAVAS.) — J. E. X. Marmaggi, Nuncjusz Papieski w Polsce, został mianowany przedstawicielem Stolicy św. na ceremonjach żałobnych w Warszawie i pogrzebie Marszałka Józefa Piłsudskiego w Krakowie.

NABOŻENSTWO ŻAŁOBNE W KATEDRZE W LIZBONIE.

Lizbona, Portugalja, 17. maja. (HAVAS.) — Nabożeństwo żałobne za duszę śp. Józefa Piłsudskiego, pierwszego Marszałka Polski, odbyło się wczoraj w tutejszej Katedrze Sao Domingos w obecności posła polskiego Tadeusza Romera i licznych urzędników portugalskich, oraz członków korpusu dyplomatycznego.

Cleveland i Detroit Czczą Pamięć Marszałka Piłsudskiego.

Rady Obydwu Miast Przyjęły Rezolucje Żałobne.

Cleveland, 17. maja. — Rada miasta Cleveland przyjęła jednogłośnie, jako sprawę nagłą, rezolucję żałobną z powodu zgonu Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Rezolucja brzmi częściowo:

„Rada Miejska wyraża żal z powodu zgonu Wodza narodu polskiego, a podkreślając głęboki szacunek dla zmarłego i odczuwając żalobę, jaka okryła Polaków z powodu tak wielkiej straty, poleca, aby Mayor miasta proklamował 10-dniową żałobę, podczas którego okresu flagi na wszystkich budynkach miejskich w Cleveland mają być opuszczone do połowy masztu. Klerkowi Rady miejskiej poleca się przesłać kopje niniejszej rezolucji na ręce p. Ambasadora Rzeczypospolitej w Washingtonie i na ręce p. Konsula R. P. w Pittsburgu.”

Rezolucję przyjęto na polecenie radnego E. P. Lewandowskiego.

Detroit, Mich., 17. maja. — Rada miasta Detroit przyjęła jednogłośnie rezolucję, w której uchwaliła złożyć hołd pamięci zmarłego Marszałka Polski. Uchwalono, by w dniu pogrzebu wieszono na ratuszu flagi niższe do połowy masztu na znak żałoby. Również uchwalono wziąć gremjalny udział w nabożeństwie żałobnym w kościele Serca Panny Marji. Rezolucję przedstawił radny William P. Bradley.

Kolonja francuska w Detroit, skupiona w Klubie „Amical Francais”, przesłała na ręce wydawcy „Dziennika Polskiego” depeszę z kondolencjami dla Polonji w Detroit z powodu zgonu Marszałka Józefa Piłsudskiego.

czyje polskiej, dr. W. Gawroński, którego przemówienie dosłownie podajemy na innym miejscu.

Skrzypce solo wykonała pani Józefa Catkowska, przy akompaniamencie panny Ireny Hinkelman, pianistki. Odegrała „Ave Maria” Gounoda.

O życiu, o młodych latach rwącego się do boju o wolność dla Polski Józefa Piłsudskiego mówił prof. K. Żurawski, kolega z ławy szkolnej zmarłego Marszałka. W przemówieniu swoim podkreślił ważniejsze momenty z życia tego wielkiego wodza Polski, mówił o jego uwięzieniu za sprawy polskie, o jego staraniach w celu odzyskania wolności dla Ojczyzny naszej. W dłuższym przemówieniu przebiegł także chwile bolesne dla Wodza naszego, chwile utarczek nawet w granicach pobudzonej do życia Polski, a wreszcie o pokoju jaki zapanował po zamachu stanu dokonanym przez Marszałka Piłsudskiego, poczem on objął ster rządu Polski w własne ręce i steru tego nie wypuścił z rąk swoich, aż do dnia śmierci swojej. „Przed kryształową trumną i jej zawartością schylamy dzisiaj pokornie czoła i lejmy łzy”, mówił na koniec p. Żurawski.

Chór Nowe Życie odśpiewał „Pierwszą Brygadę”, gdy wszyscy zebrani uczcili pamięć wielkiego wodza przez powstanie.

Redaktor Marjan Marski, z Dziennika Związkowego, deklamował „Fanfarę” Niedźwiedziego, poczem przemawiał prezes Zjednoczenia P. R. K., p. Józef Kania.

James Ringley, b. stanowy komendant Amerykańskiego Legjonu w swoim przemówieniu złożył hołd wielkiemu wodzowi dodając od siebie słowa: „Weterani wszystkich narodów dzisiaj składają cześć pamięci tego ukochanego Wodza Polski, Marszałka Piłsudskiego. Śmiało patrząc w przyszłość możecie wy Polacy i Polki chwalić czyny wielkie tego Wielkiego Męża Polski.”

Panna A. Emilja Napieralska, prezeska Związku Polek w Am., przemówienie swoje zakończyła słowami: „Z żalem świata całego i żal swój kła-

nowe, której treść podajemy poniżej.

„Przestało bić w Polsce serce wielkiego Wodza Narodu.

„Nie pogrzebion On dzisiaj jeszcze, a Duch Jego wyzwolony wstrząsnął światem całym, pochyliły się nad Jego trumną czoła możnych tego świata: Ojca świętego, Królów, Dyktatorów, mężów stanu.

„Pierwszy Marszałek Polski Józef Piłsudski nie żyje!

„Wstąpił w bramy historii największy Polak, co Polskę po 160-ciu latach niewoli wskrzesił i mocarstwową Ją Narodowi przed zgonem swym przekazał.

„Polsce przez całe swe życie, od zarania młodości do chwili zgonu, służył. Ojczyznę ukochał ponad wszystko i w ostatnich latach Jego wysiłków ciężka, żmudna i tak czasem ciernista praca Jego i wola Naród Polski zjednoczyła; ustawały antagonizmy w społeczeństwie i Polska cała, jak Jej Wodza ukochana, wspinała Armja, szła coraz potężniejsza w świetlaną przyszłość.

„Dzisiaj Polska cała i wszyscy Polacy na szerokim świecie okryci żałobą, tak jak wy, Drodzy Moi w Chicago, a ludzkość cała hołd składa Bohaterowi naszych czasów, pierwszemu w naszym Narodzie, a z nim Narodowi Polskiemu całemu, że takiego syna wydał, że za Jego przyczyną w Rodzinie Narodów miejsce poczesne zajął, — Polsce naszej umiłowanej, Jej potędzie i chwale, w której Ją On, Budowniczy naszej przyszłości, prowadził”.

„Marszałek Piłsudski nie żyje, a już potężny Duch Jego zwołał wszystkich Polaków na całej rozsianych ziemi na sejm wielki, z jednym jedynym punktem porządku dziennego, którego nazwa brzmi: POLSKA.

„I obradują spowici żałobą Polacy, umiłowaniem Polski zjednoczeni i silni nad Jej jutrem i przyszłością.

„I złączą, jak Wy dzisiaj głos przez usta moje idący z Polski, głos pokolenia wychowanego przez Marszałka, głos towarzyszy i uczniów Jego:

„Odszedł ukochany ponad wszystko Wódz, zostawił nam królewską spuściznę — Polskę Mocarną, w chwale i potędze, zostawił pod Jego przewodem opracowany program i zadania. — Obejmujemy w żalobie opuszczony posterunek! Duch Jego idzie na czele, a my zaprawieni w bojach o wolność, zahartowani przez trudną szkołę Wychowawcy, świadomi jak On zawsze naszej odpowiedzialności, podejmujemy brzemie obowiązków i twardym, Jego żołnierskim krokiem idziemy w bój zwycięski w przyszłość Polski”.

„Ludzie Marszałka, ileż w tem mianie treści, spadkobiercy Jego idei, wykonawcy Jego wielkiego testamentu, co się wieczną chwałą Polski nazywa.

„Oni tę Polskę dzisiaj prowadzą, Oni są gwarantami Jej przyszłości i potęgi.

„Powstańmy, Drodzy moi, i w skupieniu i ciszy oddajmy hołd Potędze i Wielkości Ducha!

„Czcią dla Marszałka, myślą o Nim niech będzie zjednoczona na wieki z Jego wielką Postacią miłość Polski i ukochanie wielkiego Narodu, którego był największym z synów”.

MINISTER FINLANDJI PRZYBYŁ NA POGRZEB.

Warszawa, 17. maja. (HAVAS.) — Finlandzki minister spraw zagranicznych A. Hackzell przybył wczoraj na pogrzeb Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Powitał go polski minister spraw zagranicznych Józef Beck, który prawdopodobnie będzie z nim konferował na temat spraw obchodzących obydwu kraje.

CZECHOSŁOWACJA ŁĄCZY SIĘ W ŻAŁOBIE.

Praga, Czechosłowacja, 17. maja. (HAVAS.) — Prezydent Czechosłowacji, Tomasz G. Masaryk na uroczystościach pogrzebowych w Warszawie będzie reprezentowany przez ministra obrony krajowej, Bohumira Bradaca. W sobotę, w dniu pogrzebu w Krakowie, sztandary czzechosłowackie opuszczone będą do połowy masztu na wszystkich budynkach rządowych.

czelnym miejscu, na stoliku widocznym były szabla i buława Marszałka oraz rogatywka ge-

Badźmy Wiernymi Idealom Marszałka—Woła Amb. Chłapowski.

Dr. Chięgoski
dn. 17 maja 1935

Wzywa emigrację we Francji do Pracy Dla Polski

Paryż, 17. maja. (HAWAS.) — Ambasador R. P. Alfred Chłapowski wydał wczoraj do Polaków mieszkających we Francji odczwę nawołującą ich do podtrzymania prac i ideałów zmarłego Marszałka Józefa Piłsudskiego, który dążył do zabezpieczenia „potęgi i wielkości naszego narodu.”

„Chylimy się przed mogiłą twórcy naszej potęgi i największego z naszych wychowawców” — ambasador powiedział do wychodźców polskich. — „Wierzmy niezachwianie, że Wielki Duch Marszałka jest z nami, i będziemy prowadzili nadal jego pracę około budowania siły i wielkości naszego narodu, wysilając całą naszą energję na dobro wszystkich dzieci Polski.”

CZY MARSZAŁEK POZOSTAWIŁ TESTAMENT POLITYCZNY?

Warszawa, 17. maja. (HAWAS.) — W chwili, gdy cały kraj składa hołd odchodzącemu Wodzowi, wszyscy ciekawią się, czy Marszałek Piłsudski, umierając, pozostawił polityczny testament.

Z kilku źródeł politycznych dowiedziano się, że testament polityczny Marszałka będzie wielką sensacją polityczną, gdy po uroczystościach pogrzebowych zostanie ogłoszony, rzucając zupełnie nowe światło na program polityczny Polski, która odgrywa obecnie pierwszorzędną rolę w związku z paktem wschodnim.

Inni twierdzą natomiast, że jedynym testamentem Marszałka, to jego życie, jego praca życiowa i jego system polityczny, jaki stworzył w Polsce, której dał wolność.

Według tych źródeł, rozmawiając z jednym ze swych przyjaciół, Marszałek miał się wyrazić:

— Testament mój macie w moich rozkazach, w moich metodach pracy.”

GEN. RYDZ-SMIGŁY I GEN. KASPRZYCKI WYSZLI NA SPOTKANIE DELEGACJI FRANCJI

Warszawa, 17. maja. — Francuski minister spraw zagranicznych, Pierre Laval, przybył wczoraj wieczorem na uroczystości pogrzebowe w Warszawie.

Marszałek Henri Petain i min. Laval, reprezentować będą Francję. Marszałek Petain przybył do Warszawy wprost z Paryża przez Berlin. Marszałkowi Petain towarzyszą wysocy oficerowie armji francuskiej i floty, wchodząc w skład delegacji francuskiej.

Przybywającą do Warszawy delegację francuską, na dworcu głównym spotkali gen. Rydz-Smigły, generalny inspektor sił zbrojnych Polski i gen. Zbigniew Kasprzycki, minister spraw wojskowych.

PRYMAS BELGI ODPRAWI JUTRO UROCZYSTE MODŁY.

Bruksela, Belgja, 17. maja. (PAT.) — Kardynał Vanroey, Prymas Belgji, przybył wczoraj do Brukseli i osobiście udał się do Posła Rzeczypospolitej Polskiej, aby mu złożyć kondolencje z powodu zgonu Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Jutro, Kardynał odprawi uroczyste nabożeństwo żałobne za

MARSZAŁEK PETAIN W BERLINIE.

Berlin, 17. maja. (HAVAS.) — Marszałek Henry Petain, udając się na uroczystości pogrzebowe do Warszawy, zatrzymał się na czas krótki w Berlinie. Przybywającego marszałka Francji powitali na dworcu przedstawiciele władz niemieckich w osobach gen. on Heichnau, reprezentującego samego kanclerza Hitlera, i gen. Werner von Blomberg, ministra spraw wojskowych Rzeszy. Po odbyciu objazdu Berlina w samochodzie, marszałek Petain wrócił do pociągu i odjechał do Warszawy.

FLAGI W PARYŻU SPUSZCZONE DO POŁOWY MASZTU.

Paryż, 17. maja. (HAVAS.) — Oznajmiono tu wczoraj urzędowo, że przez cały dzień dzisiejszy i jutro do południa flagi na wszystkich gmachach rządowych będą spuszczone do połowy masztu w wyrazie hołdu dla zmarłego Wodza Polski, Marszałka Józefa Piłsudskiego.

NUNCJUSZ MARMAGGI PRZEDSTAWICIELEM STOLICY ŚW. NA POGRZEBIE.

Watykan, 17. maja. (HAVAS.) — J. E. X. Marmaggi, Nuncjusz Papieski w Polsce, został mianowany przedstawicielem Stolicy św. na ceremonjach żałobnych w Warszawie i pogrzebie Marszałka Józefa Piłsudskiego w Krakowie.

NABOŻENSTWO ŻAŁOBNE W KATEDRZE W LIZBONIE.

Lizbona, Portugalja, 17. maja. (HAVAS.) — Nabożeństwo żałobne za duszę śp. Józefa Piłsudskiego, pierwszego Marszałka Polski, odbyło się wczoraj w tutejszej Katedrze Sao Domingos w obecności posła polskiego Tadeusza Romera i licznych urzędników portugalskich, oraz członków korpusu dyplomatycznego.

Cleveland i Detroit Czczą Pamięć Marszałka Piłsudskiego.

Rady Obydwu Miast Przyjęły Rezolucje Żałobne.

Cleveland, 17. maja. — Rada miasta Cleveland przyjęła jednogłośnie, jako sprawę nagłą, rezolucję żałobną z powodu zgonu Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Rezolucja brzmi częściowo:

„Rada Miejska wyraża żal z powodu zgonu Wodza narodu polskiego, a podkreślając głęboki szacunek dla zmarłego i odczuwając żalobę, jaka okryła Polaków z powodu tak wielkiej straty, poleca, aby Mayor miasta proklamował 10-dnicową żalobę, podczas którego okresu flagi na wszystkich budynkach miejskich w Cleveland mają być opuszczone do połowy masztu. Klerkowi Rady miejskiej poleca się przesłać kopje niniejszej rezolucji na ręce p. Ambasadora Rzeczypospolitej w Washingtonie i na ręce p. Konsula R. P. w Pittsburghu.”

Rezolucję przyjęto na polecenie radnego E. P. Lewandowskiego.

Detroit, Mich., 17. maja. — Rada miasta Detroit przyjęła jednogłośnie rezolucję, w której uchwaliła złożyć hołd pamięci zmarłego Marszałka Polski. Uchwalono, by w dniu pogrzebu wywieszono na ratuszu flagi znieszone do połowy masztu na znak żaloby. Również uchwalono wziąć gremjalny udział w nabożeństwie żałobnem w kościele Serca Panny Marji. Rezolucję przedstawił radny William P. Bradley.

Kolonja francuska w Detroit, skupiona w Klubie „Amical Francais”, przesłała na ręce wydawcy „Dziennika Polskiego” depeszę z kondolencjami dla Polonji w Detroit z powodu zgonu Marszałka Józefa Piłsudskiego.

MARSZAŁKA NA WAWELU

WŁY

MYŚLI I ZDANIA MARSZAŁKA.

Grobach

kami Mar-
ej podróży
wkrótce po

ach niezli-
ż na powi-
tańcy Kra-
nie dać ra-
awie, tak i
mdlonych.
yć ostatni

rganizacyj
owa z pre-
acje miast
rszałek na
ciw Rosji

o na lawe-
nek. Na
trumnę ze
alej ziemi

powoli z
że Wódz
nojach na

yki
ym.

ri: Od

„Nikt o Polskę, jako o Pol-
skę, krwi przelewać nie chciał
i nie dążył do tego w swych
celach politycznych, aby dla
Polski cokolwiekbądź stało się
innego prócz tego, co było i
przed wojną.”

„Poszliśmy niewielką garst-
ką ludzi z tą różnicą od wszyst-
kich innych, że ten niewielki
strumień krwi, któryśmy mogli
przeleć, chcieliśmy dać dla
Polski, nie dla czego innego.”

„Starano się nas zapasku-
dzić, abyśmy bohaterstwem
dla innych nie byli.”

„... obok nas szła jedna i
druga agentura, służąca zabor-
com, która powodowała obniże-
nie naszych wartości i naszych
prac.”

„Byliśmy jak jacyś opóźnie-
ni wędrowcy z dawnych cza-
sów, — jak mary, wyciągnięte
z przeszłości, przypominające
marzycieli, jak owi „niezłomni
rycerze”.

„Znaczenie płatnych agentur
jest najsilniejsze, bo godzi w
najbardziej bolesne miejsce
państw walczących.”

„Dziki chaos, w który wpad-
łem po powrocie z Magdebur-
ga, dziki chaos sądów, myśli,

BIJĄ DZWONY...



PREZYDENT W IMIENIU NARODU ŻEGNA WODZA.

Grzmot Dział i Bicie Dzwonów Przy Składaniu
Trumny w Podziemiach Wawelu.

KRAKÓW, 18-go maja. (Havas). — Zwłoki Marszał-
ka Józefa Piłsudskiego złożono na wieczny spoczynek w
grobach królewskich w Katedrze Wawelskiej.

Wśród nieprzeliczonych tłumów trumnę przewiezio-
no na lawecie armatniej na wzgórze Wawelskie.

Prezydent Mościcki, w ostatniej mowie pogrzebowej,
wygłoszonej nad flagą okrytą trumną, kiedy kondukt ża-
łobny zatrzymał się przed starożytnym Zamkiem Króle-
wskim, gdzie wielcy w Narodzie Polskim śpią snem wiecz-
nym, mówił o trudzie i niespożytych czynach zmarłego
Wodzai:

— „Józef Piłsudski zerwał kajdany, krepujące Pol-
skę. Zamienił w rzeczywistość stuletni sen. Dał Polsce
granice i potęgę. Obyśmy zachowali zostawioną nam spó-
ściznę, wiecznie żywą w naszych sercach i duszach”.

Po mowie Prezydenta zgromadzone wojska zniżyły
krepą okryte sztandary, kiedy trumnę wnoszono do Ka-
tedry. Tylko najbliżsi członkowie rodziny i wysocy urzęd-
nicy byli obecni na ostatnim Requiem poprzedzającym
spuszczenie ciężkiej trumny do krypty.

Salwa stu jeden strzałów armatnich i bicie dzwonów
towarzyszyło zakończeniu ceremonii żałobnej.

Cała Polska, z obnażonymi głowami, w głębokim po-
grążona smutku, oddała ostatni hołd Wodzowi.

IGNACY PADEREWSKI ŚLE
KONDOLENCIE



A Newspaper for the
Accomplished
American of Polish
Descent

DZIENNIK

ENTERED AS SECOND CLASS MATTER DECEMBER 1914

No. 117.

SO

CIAŁO MARSZAŁKA

DUCHY KRÓLÓW PRZYJĘŁY KRÓLA-DUCHA.

Hetman Polski Odrodzonej Spoczął Na Wieki w Grobach Królewskich.

Kraków, 18. maja. (HAWAS.) — Pociąg ze zwłokami Marszałka Piłsudskiego oraz rodziną Marszałka, po długiej podróży z Warszawy drogą przez Kielce, przybył tu dzisiaj wkrótce po godzinie 7ej rano.

Na dworcu, przed dworcem i w przyległych ulicach niezliczone tłumy mieszkańców starego grodu oczekiwały już na powitanie zmarłego Wodza. Zdawało się, że wszyscy mieszkańcy Krakowa wyszli na spotkanie zwłok. Policja nie mogła sobie dać rady z utrzymaniem porządku. Tak samo, jak w Warszawie, tak i w drugiej stolicy Polski, musiano wynosić z tłumy zemdlonych. Zbity w jedną masę lud czekał spokojnie, pragnąc złożyć ostatni hold Wodzowi.

Na dworcu oczekiwały liczne delegacje wojska, organizacyj wojskowych i społecznych. Cały skład zarządu Krakowa z prezydentem na czele, zarząd województwa, oraz delegacje miast okolicznych, a między innymi i Oleandrów, skąd Marszałek na czele kompanji kadrowej w 1914 roku wyruszył przeciw Rosji — ze sztandarami ustawiły się szpalerami.

Trumnę ze zwłokami zdjęto z platformy i złożono na lawecie armatniej, na której przewieziono zwłoki na Rynek. Na Rynku, na specjalnie zbudowanym katafalku złożono trumnę ze zwłokami, aby dać możność mieszkańcom Krakowa i całej ziemi krakowskiej poraz ostatni oglądać Wodza.

W chwili, gdy orszak pogrzebowy posuwał się powoli z dworca na Rynek, Dzwon Zygmunta oznajmiał światu, że Wódz Narodu wraca po ciężkich trudach i długoletnich znojach na miejsce wiecznego spoczynku.

MYŚLI I ZDANIA MARSZAŁKA.

„Nikt o Polskę, jako o Polskę, krwi przelewać nie chciał i nie dążył do tego w swych celach politycznych, aby dla Polski cokolwiek stało się innego prócz tego, co było i przed wojną.”

„Poszliśmy niewielką garstką ludzi z tą różnicą od wszystkich innych, że ten niewielki strumień krwi, któryśmy mogli przelać, chcieliśmy dać dla Polski, nie dla czego innego.”

„Starano się nas zapaskudzić, abyśmy bohaterstwem dla innych nie byli.”

„...obok nas szła jedna i druga agentura, służąca zaborcom, która powodowała obniżenie naszych wartości i naszych prac.”

„Byliśmy jak jacyś opóźnieni wędrowcy z dawnych czasów, — jak mary, wyciągnięte z przeszłości, przypominające marzycieli, jak owi „niezlomni rycerze”.

„Znaczenie płatnych agentur jest najsilniejsza, bo godzi w najbardziej bolesne miejsce państw walczących.”

„Dziki chaos, w który wpadłem po powrocie z Magdeburga...”

Trzy Wieńce z Ameryki w Orszaku Pogrzebowym.

Trzy Wieńce z Ameryki w Orszaku Pogrzebowym.

Od Prezydenta Roosevelta, Od Armji Amerykańskiej i Od Eskadry Kościuszki. — Ostatnie Chwile Wodza w Stolicy. — Bezrobotni z Wieńcem "Naszemu Opiekunowi" Zamykają Pochód Żałobny.

Warszawa, 18. maja. — Przeszło pół miliona osób z całej Polski przybyło wczoraj do Warszawy, aby uczestniczyć w ceremonjach składania ostatniego hołtu zmarłemu Wodzowi Narodu Polskiego.

Wybitni przedstawiciele państw zagranicznych wypełnili niemal katedrę św. Jana, gdzie odbyło się nabożeństwo żałobne za spokój duszy Wodza. Przed katedrą, na ulewnym deszczu i zimie tysięczne tłumy oczekiwały cierpliwie na sposobność dostania się do wnętrza świątyni. Przed katedrą panował ścisk tak wielki, że kilka osób odniosło rany, a kilkanaście osób zemdlało.

Do świątyni wchodzili kolejno członkowie rodziny zmarłego Wodza, prez. Mościcki, członkowie rządu i w strojach galowych przedstawiciele państw zagranicznych. Kilku tajnych agentów strzeże stale osoby ambasadora Stanów Zjednoczonych w Moskwie. Wm. Bullitta, który jest specjalnym przedstawicielem prez. Roosevelta na uroczystościach pogrzebowych w Warszawie. Tajna policja strzeże również Pierre Laval, francuskiego ministra spraw zagranicznych, gen. Wilhelma Goerlinga, wicekanclerza Rzeszy. Policja otrzymała specjalne instrukcje pilnowania przedstawicieli państw zagranicznych przed możliwymi atakami, szczególnie na przedstawicieli Stanów Zjednoczonych i na przedstawicieli hitlerowskich Niemiec.

W chwili gdy kardynał Kakowski wypowiadał słowa: — „Przysięgami miłować naszą ojczyznę, tak jak tylko Ty ją mogłeś miłować, Marszałku Piłsudski, generałowie, stojący na straży przy katafalku zdjęli trumnę z podstawy i oddali ją członkom gabinetu. Członkowie gabinetu wynieśli trumnę ze świątyni na ramionach i złożyli ją następnie na lawecie armatniej. Na widok wylaniającej się z podwoi świątyni srebrnej trumny, tłum przed katedrą począł głośno szlochać. W orszaku nie było żadnych orkiestr wojskowych. Na czele poszczególnych oddziałów kroczyli dobosze i na przytłumionych werblach, opasanych krepą, wybębniali powolny takt pogrzebowy.

W orszaku szły oddziały piechoty, kawalerji i artylerji. Nad głowami żałobnych uczestników pochodu unosiły się aeroplany.

Wśród licznych wieńców, niesionych przez żołnierzy i cywilnych, zauważono trzy wielkie wieńce ze Stanów Zjednoczonych: od prez. Roosevelta, od armji amerykańskiej i od członków eskadry Kościuszki, która walczyła pod wodzą Marszałka przeciw Bolszewikom w 1920 roku.

Za wieńcami postępowała grupa oficerów. Przed nimi postępowali oficerowie z pluszowymi poduszkami, na których złożone były liczne ordery i krzyże Marszałka. Oficerowie francuscy i rumuńscy nieśli poduszki z odznakami tych państw.

W podwójnych szeregach kroczyły następnie Siostry zakonne, za nimi w takiej samej liczbie szli zakonnicy, następnie szła Marszałkowa Piłsudska i dwie córki zmarłego Wodza, Jadwiga i Wanda.

Długi orszak pogrzebowy zamykał oddział bezrobotnych, którzy niesli na czele wielki wieńiec z następującym napisem: „Naszemu Opiekunowi.”

Kraków, 18. maja. (PAT.) — Kombatanci francuscy zamieszkałi w Polsce nadesłali na ręce Gen. Góreckiego kondolenie składając hołd pamięci Wielkiego Żołnierza.

jest najsilniejsze, bo godzi w najbardziej bolesne miejsce państw walczących.”

„Dziki chaos, w który wpadłem po powrocie z Magdeburga, dziki chaos sądów, myśli, zdań, ugrupowań, dziki chaos, niemożliwy nawet do ułożenia w jakąkolwiek łamigłówkę, dzika rozbieżność, były tak wielkie i tak olbrzymie, że uważam to za jeden z cudów, że mogłem z tego chaosu wyprowadzić państwo na jakąś ścieżkę, gdyż wydawało się mi to niemożliwym.”

„Nie przez kogo innego, jak przez polskie agentury widziałem się zmuszonym do ucieczki ze swojemi zamiarami, musiałem się chować, aby ich nie wydać na rozszarpanie obcym.”

„Nigdy nie byłem pewny, że gdy piszę rozkaz, czy nie będzie on czytany w biurach wszystkich obcych państw. Nie byłem nigdy pewien, czy takie lub inne moje zamiary polityczne nie będą łupem agentur państw obcych, które działały z taką siłą i pewnością, że musiałem wyrzec się niejednokrotnie swego politycznego zamiaru.”

Prasa całego świata cywilizowanego stwierdza, że w Piłsudskim traci ludzkość człowieka, który siłą woli i czynami swojemi górował nad współczesnymi sobie mężami stanu.

Z Konsulatu Generalnego

Księga Kondolencyjna.

DLA SKŁADANIA PODPISÓW Z POWODU Ś.P. MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO, BĘDZIE WYŁOŻONA KSIĘGA W KONSULACIE POLSKIM JESZCZE PRZEZ NASTĘPNY TYDZIEŃ, T. J. AŻ DO NIEDZIELI, DNIA 26-GO MAJA WŁĄCZNIE, W GODZINACH OD 8-EJ RANO DO 8-EJ WIECZOREM. W NIEDZIELE RÓWNIEŻ W TYCH SAMYCH GODZINACH.

WSZYSCY RODACY MOGĄ, W TYM CZASIE ZŁOŻYĆ SWJE PODPISY, CELEM UPAMIĘTNIENIA ŚMIERCI Ś. P. MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO.



„Biją razem wszystkie dzwony, jak ludowe głosy,
Jęczą, kwilą, modlitwami rwą się pod niebiosy,
A nad niemi dzwon Zygmunta, żalność górująca,
Wszystko chłonie, a to niby ojczyzna płacząca”.

(Kornel Ujejski: „Pogrzeb Kościuszki”)

Polonia Chicagoska Oddała Ostatnią Posługę Zmarłemu Wodzowi Narodu.

Tłumy Na Nabożeństwie Żałobnym w Katedrze. — X. Biskup Stanisław Bona Odprawił Pontyfikalną Mszę Żałobną. — Kazania Wygłosili X. J. Zwierzchowski i X. Stanisław Stoga. — Korpus Konsularny in corpore. Przedstawiciele Władz Obecni. — Pożegnalna Salwa Armatnia.

W tym samym czasie, kiedy zaczęła Polska chylić się u trumny kryjącej szczątki pierwszego Marszałka Rzeczypospolitej na uroczystych ceremonjach żałobnych w Katedrze wawelskiej, Polonia chicagoska zjednoczyła się z nią duchem wypełniając szczerze Katedrę Najśw. Imienia, aby wnieść modły do Najwyższego za spokój duszy zmarłego Wodza Narodu.

Na długo przed zapowiedzianą godziną Nabożeństwa, tłumy żałobnej publiczności zaczęły ścigać do Katedry. Szły organizacje i towarzystwa ze sztandarami, umundurowane delegacje weterańskie, delegacje armji i marynarki amerykańskiej, płynął nieprzerwany potok ludu naszego spieszącego oddać tę ostatnią posługę Wskrzesicielowi Ojczyzny.

W głównej nawie Katedry, przy okrytym kirem i narodowymi barwami polskimi katafalku, straż honorową pełniło wojsko amerykańskie, weterani polscy i amerykańscy.

Polscy księża proboszczowie, oraz inni kapłani z archidiecezji chicagoskiej, którzy widzieli w zmarłym Marszałku Polaki wiernego syna i obrońcę Wiary i Kościoła, zajmowali miejsca w Sanktuarjum podczas Nabożeństwa żałobnego.

W pierwszych ławkach, zarezerwowanych dla reprezentacji i wybitnych osobistości, zajęli miejsca konsulowie wszystkich państw, w mundurach, z pełnym sztabem Generalnego Konsulatu R. P. z konsulem generalnym d-r-em Wacławem Gawrońskim na czele, przedstawiciele władz miejskich, powiatowych i stanowych — a więc mayor Edward J. Kelly ze swoim otoczeniem, p. Paweł Drzymalski, członek wydziału szkolnego, jako specjalny przedstawiciel gubernatora Henry Hornera, i reprezentanci samorządu powiatowego — dalej delegacje organizacyj, wreszcie masy publiczności.

O godz. 10-ej rano, Najprze-

wielebniejszy X. Biskup Stan. Bona z Grand Island, Nebraska, wyszedł w otoczeniu kleru z pontyfikalną żałobną Mszą św.

Program muzyczny i chóralny w czasie solennych ceremonij rekwjalnych był podobny do wykonanego w Katedrze Najśw. Imienia w dniu pogrzebu Marszałka Francji Foch'a oraz innych władców katolickich, za których w tej świątyni odbywały się nabożeństwa żałobne.

Dwa dostosowane do chwili kazania wygłosili Wiel. X. Jan Zwierzchowski, po polsku, i Wiel. X. Stanisław Stoga, M. B., N. P., — po angielsku.

Baterja artylerji amerykańskiej nad jeziorem oddała podczas Nabożeństwa salwę pożegnalną z 21 strzałów.

Podobne ceremonje żałobne odbyły się już poprzednio lub dzisiaj we wszystkich większych osiedlach polskich w całej Ameryce.

Solenne Nabożeństwo Żałobne w Rzymie.

Rzym, 18. maja. (PAT.) — Sekretarz stanu Watykanu, kardynał Pacelli celebrować będzie dziś w jednym z kościołów w Rzymie solenne nabożeństwo żałobne za spokój duszy zmarłego Marszałka Józefa Piłsudskiego. Na nabożeństwie tem obecność swoją zapowiedzieli wszyscy członkowie korpusu dyplomatycznego przy Watykanie i przy rządzie włoskim.

Warszawa, 18. maja. (PAT.) — Radjostacje francuska, niemiecka i bułgarska, transmitować będzie uroczystości pogrzebowe. W tym celu wysłały one do Polski specjalnych sprawozdawców radjowych.

IGNACY PADEREWSKI ŚLE KONDOLENCJE.

Warszawa, 18. maja. — Ignacy Paderewski, były premier ministrów i mistrz tonów, nadesłał wczoraj na ręce prez. Mościckiego i na ręce wdowy po Marszałku dwie depesze kondolencyjne. W depeszy do Pani Marszałkowej, Mistrz Paderewski pisze:

— Pragnąłbym schylić czoło przed trumną Wielkiego Człowieka, wielkiego w bitwie, w służbie i cierpieniu. Jednak, los sprawił, że pragnienia moje nie mogą być spełnione, dlatego ośmielam się prosić Pana, panie Prezydencie, o przyjęcie moich skromnych zapewnień, że w dniach wielkiego smutku, jakoteż i w godzinie radości, łączę się z Narodem i boleję z powodu śmierci Marszałka.”

Pisma warszawskie zamieściły obok depeszy kondolencyjnej Mistrza Paderewskiego, wyrazy sympatji dla Narodu Polskiego i rodziny Marszałka nadesłane od prez. Roosevelta.

X. SZTUCZKO Z CHICAGO NA UROCZYSTOŚCIACH POGRZEBOWYCH.

Warszawa, 18. maja. — W orszaku pogrzebowym wśród licznych organizacyj społecznych z kraju i z zagranicy, zauważono również delegację Związku Narodowego Polskiego, składającą się z sześciu członków. Delegacji przewodniczył X. Sztuczko, proboszcz parafji św. Trójcy w Chicago.

Prezydent Roosevelt Wyraża Słowa Współczucia.

Warszawa, 18. maja. (PAT.) — Prezydent Roosevelt wystosował do Prezydenta Mościckiego depeszę z wyrazami współczucia z powodu śmierci znakomitego męża Stanu, Żołnierza Polski, Marszałka Piłsudskiego, którego talenty i dokonane dzieło zdobyło mu wysoki szacunek Narodu amerykańskiego. Prezydent Mościcki odpowiedział, dziękując za kondolencję, któremi zarówno on jak i cały Naród Polski są bardzo wzruszeni.

KONDOLENCJE OD PUŁK. HOUSE.

New York, 18. maja. — Przyjaciół Ignacego J. Paderewskiego, oraz doradca śp. prezydenta Woodrowa Wilsona, pułkownik House wysłał do prezydenta Rzeczypospolitej I. Mościckiego telegram następującej treści:

„Ameryka współczuje z Polską z powodu śmierci Jej wielkiego syna Marszałka Józefa Piłsudskiego.”

ZIEMIA Z GROBU MATKI PRZY TRUMNIE MARSZAŁKA.

Warszawa, 18. maja. — Specjalna delegacja z Wilkomierza, na Litwie, przybyła wczoraj do Warszawy, przywożąc ze sobą grudkę ziemi z grobu matki Marszałka. Ziemia będzie złożona przy grobie Marszałka na Wawelu.

BYŁY WÓDZ ARMJI UKRAIŃSKIEJ SKŁADA HOŁD MARSZAŁKOWI.

Warszawa, 18. maja. (PAT.) — Były szef sztabu armji ukraińskiej, która walczyła przeciw Polsce w 1918—19 roku, nadesłał depeszę kablową do gen. Rydz-Smigłego, oświadczając iż składa hołd pamięci Wielkiego Wodza.

PIEŚŃ O JÓZEFIE PIŁSUDSKIM.

Ani kontusz na nim aksamitny,
Ani pas go zdobi lity, słucki,
W szarej burce, lecz duchem błękitny,
Jedzie polem Brygadjer Piłsudski.

Ręce cicho na łęku oparte,
Patrzy twardo w wir śnieżnej zawiei,
Wśród pustkowiecia sprawuje swą wartę
Nieśmiertelny Brygadjer Piłsudski.

Były lata złe, nędzy i głodu,
Aż się ozwał głos walki z barykad—
Zapomniano już krzywdy narodu,
Kto dziś mściwy—romantyk, unikat.

Niewolnictwo zmoczyło krwi tętno,
Przygłuszyło wolności głos ludzki,
Tenci krwią ją umiłuje namiętą
Wartujący Brygadjer Piłsudski.

Poczerniały od mroków więzienia,
Kędy niemasz uśmiechów radości—
Termopilczyk, gdy inni znużeni,
Czuwa baczenie, w serdecznej wierności.

I ołowiem tnie ruskie okopy,
A strzał każdy wśród wrogów śmierć wniesca.
Stoi w mroku pod bokiem Europy
Niepodległej Ojczyzny forteca.

Sztandar z orłem powiewa na wale—
Któż się zdobył na ten trud nadludzki?
Sztandar polski wznosił w niebo zuchwale
Wartujący Brygadjer Piłsudski.

ADOLF DZIĘCIOŁOWSKI.

Z CUDZEJ GRZĘDY.

KURJER NARODOWY W NEW YORKU, 14.V.—

Śmierć marszałka Józefa Piłsudskiego jest bolesnym ciosem dla całego Narodu.

Od steru rządów odchodzi powołany niezbadanymi wyrokami Opatrzności Mąż Stanu i Wódz, który od szeregu lat był czynnikiem decydującym.

Zagranica uważała Józefa Piłsudskiego za uosobienie Polski i dzisiaj zapytywać się będzie: „Quo vadis Polonia?”

Im więcej władzy nagromadzonej jest w ręku jednego człowieka, tem trudniej go zastąpić. Stwierdzamy obecnie, patrząc w przyszłość, iż marszałek Józef Piłsudski jest nie do zastąpienia.

Mało który z współczesnych kierowników narodów związany jest tak ściśle z historią walki o niepodległość jak Dostojny Zmarły. Całe życie Józefa Piłsudskiego było jednym pasmem walk.

Uzyskanie niepodległości dla Rzeczypospolitej nie było kresem tego wysiłku; w ogromnych trudnościach znajdowała się Polska; wrogowie wewnętrzni i zewnętrzni korzystali ze słabości odradzającego się państwa; liczone na innych a Piłsudski liczył tylko na swoich.

W tem leży wielka zasługa przez wielu uwielbianego Wodza — zasługa, której Mu historia nie odmówi.

Trudno przewidywać co o współczesnych wypadkach mówić będą pokolenia lecz imię Józefa Piłsudskiego wyryte będzie na kartach Narodu zgłoskami, których nikt nie wymaże.

Razem z Narodem Polskim ehylimy się w głębokim szacunku i żalobie nad trumną Józefa Piłsudskiego, uznając w Nim niespożyte zasługi dla Polski, którą tak gorąco ukochał.

Żaloba zbliża nas wzajemnie, zbliża też Wychodźstwo do Macierzy i okrywa wszystkich, w których piersi bije prawdziwe polskie serce.

Cześć świetlanej pamięci Józefa Piłsudskiego!

Naród Okryty Żalobą.

(Dziennik Polski w Detroit).

Józef Piłsudski, pierwszy Marszałek Polski Odrodzonej oraz Marszałek Francji — nie żyje!

Ten, który dał nam Polskę wielką i mocarstwową, odszedł w zaświaty.

Od zarania młodości walczył o wolność Ojczyzny: w młodzińskich latach — gdy bronił języka polskiego w szkole, później w bojach, a nakoniec orężem wyznaczając granice nowej Polski.

Najdostojniejszy żołnierz polski stanął do ostatniego apelu.

Lata pracy i miłości dla ojczyzny złożyły się na życie największego bohatera narodowego Państwa Polskiego.

Swe życie złożył ofiarnie na ołtarzu miłości i bezgranicznej

go poświęcenia dla Ojczyzny. Swoją wielką cel osiągnął, widząc Polskę silną, zjednoczoną i potężniejszą z każdym dniem, wywalczoną orężem Jej własnych synów, których mocą swej wiary w Wyzwolenie powołał do Czynu.

Nie było samolubstwa w sercu tego wielkiego człowieka. Wypełniała je po brzegi dobrze zrozumiana miłość dla Polski i troska o Jej dobro. Zadaniem tem była zmiana Konstytucji, którą w kwietniu bieżącego roku otrzymał naród polski.

Według nowych zasad, wyznaczonych przez Marszałka, kierować się będzie dalej naród polski tą nową Konstytucją, która pozostanie jako testament Odrodźciciela Polski.

Marszałek Józef Piłsudski Wśród Ludzi Historji.

Wielkości! Komu nazwę tę przydano,

Ten tęgich sił ożywia w sobie moce

I duszą trwa, wielokroś powołaną,

Świecąca w długie narodowe noce...

Przemoże śmierć i trumien gład zdruzgoce

Powstanie z martwych, na narodu czele.

W nieśmiertelności królować kościele.

(Wyspiański: Kazimierz Wielki).

Każdy czyn wielki, skrojony na miarę historii, nie tylko wywołuje bezpośrednie skutki. Nie jednokrotnie znaczenie jego urasta w miarę postępu czasu. Zaklęta w wielkim czynie sugestyw na moc hartu i poświęcenia uskrzydla całe pokolenia, rozplomienia je ogniem entuzjazu i każe podjąć przerwany trud, nie dokończony dzieło.

Częstokroć rycerz przegranej sprawy, któremu nie było danem realnie oddziaływać na bieg historii, przekształca dusze nadchodzących po nim pokoleń i staje się wielkim wychowawcą narodu, rodzicem potężnych ruchów społecznych. Legenda Kościuszkowska, opromieniona aureolą legjony Dąbrowskiego, rycerska śmierć ks. Józefa, męczeństwo Łukasiewskiego, hart Traugutta — stały się motoryczną siłą w dziejach Polski ujarzmionej i kształtowały realnie dziejów tych rytm i dramatyczny przebieg.

Szczęśliwsi od tych rycerzy sprawy doraźnie przegranej i więksi od nich w perspektywie wieków są ci nieliczni ludzie historii, którym było danem kształtować realnie na całe lat dziesiątki bieg wydarzeń, kłaść zręby państwowego i narodowego odrodzenia i rozwoju, na szlaki mocarstwowego pochodzenia i rozwoju, na szlaki wyprowadzać nową ojczyznę.

Chrobry, Kazimierz Wielki, Batory, Piłsudski... Nazwiska te to lapidarny skrót tysiąclecia naszych dziejów, bo każda z tych postaci oznacza zwrotny punkt w historii polskiej państwowości. Każde z nich to wielki organizator i rzeźbiarz pol-

Ster narodu przechodzi w ręce tych, których do tego wielkiego zadania za życia Marszałek nasz sposobił. Przygotował on bowiem Polskę do tego, by żyła, by istniała, by wielką była i potężną.

Dziś nad Polską całą powiewają żalobne sztandary. Naród okryty został ciężką żalobą. Wychodźstwo boleje nad tym strasznym ciosem, pogrążone w smutku i żalobie.

Ten, który nam dał Polskę Odrodzoną — nie żyje!

Cześć Jego życiu, pełnemu cierpieniu i walk, ale i chwale największej!

Cześć Najdostojniejszemu Żołnierzowi Rzeczypospolitej Polskiej!

skiej rzeczywistości, to wódz zwycięski, rozszerzający granice państwa i umacniający mocarstwowe stanowisko Polski w Europie. Życie i czyn każdej z tych postaci jest — by powtórzyć piękne określenie Słowackiego — pchnięciem potężnego wiosła, które skołatany okręt Rzeczypospolitej wprowadza zwycięsko w nurt odrodzonej mocy i potęgi.

Życie i czyn Józefa Piłsudskiego to dzieje Polski na przestrzeni ostatnich lat kilkudziesięciu, to ten olbrzymi dystans, jaki leży między Polską niewolną i bezsilną, wydaną na łup carskiej przemocy i pruskich praw wyjątkowych a dzisiejszą Rzeczypospolitą, idącą zwycięsko ku swym dziejowym przeznaczeniom i wysuwającą się na czoło państw Europy środkowej i wschodniej... Czyn Piłsudskiego to odrodzenie w narodzie polskim tych wszystkich nieśmiertelnych walorów moralnych, które są nieodzownym warunkiem dalszego rozwoju, odrodzenie rycerskości ducha poczucia solidarności z całym społeczeństwem i poczucia odpowiedzialności za losy państwa.

Piłsudski, mówiąc o dniach sierpniowych 1914 r., kiedy to wstający huragan wojny światowej w bezsilne odrętwienie wprawił społeczeństwo polskie, nie wyłączając i ludzi, usiłujących iść śladami Marszałka, powiada: „Od tego też czasu datuje się moja długoletnia samotność, która mi się tak dała we znaki w moim życiu...” Tak było, gdy w okresie walki rewolucyjnej z caratem zmagać się musiał z doktrynerstwem najbliższych często towarzyszy pracy i napróżno wkrzykiwał hasło niepodległości w naród polski. Tak było gdy począł tworzyć pierwsze polskie szkoły wojskowe, nieodzowny instrument walki o wolność. Samotnym był, gdy rzucał polską szablę na szalę wypadków, mających z pożogi wojny wydzwignąć nową mapę Europy. W niepodległej już Polsce samotnym wysiłkiem dźwigał od przyciesi gmach ojczyzny, często sam jeden przeciwstawiając się zwycięsko panoszącemu się w Rzeczypospolitej złu, On, wielki prawodawca i wychowawca narodu.

Budowniczy Pokoju, Marszałek Józef Piłsudski.

Niedawne to czasy i już niemal zapomniane, a przecież tak bliskie. Nad Europą przeciągają złowrogie chmury... widmo wojny płoszy sen z oczu... psychoza przedwojenna czyni wciąż postępy wśród społeczeństw...

I na tle tej psychozy gorączkowe poszukiwania: w jaki sposób uchronić świat przed nową katastrofą, jak ufundować pokój w Europie?...

Ile państw, ile głów politycznych, ilu uczonych socjologów, ekonomistów, psychologów, znawców prawa międzynarodowego — interpretacji pacyfizmu, tyle recept pomysłów, tyle płomiennych artykułów i mów, zrzeszeń i stowarzyszeń, broszur i książek.

Ileż energii wyładowano, ileż czasu namitrażono, ile złudnych miraży rozsnuto przed światem! Nic pozytywnego z tego nie wynikło... Przepomnijmy sobie jakie nadzieje łączono z Lozanną. Z Konferencją Rozbrojeniową. Dwa lata strawiono bezpłodnie... Przepomnijmy sobie, jak to na Konferencji Gospodarczej w Londynie próbowano podejść do zagadnienia pacyfizmu od strony zabliznienia ran, zadanych światu przez kryzys ekonomiczny i jak wielkie było rozczarowanie, gdy ten eksperyment zawiódł. Przepomnijmy sobie martwą już w chwili urodzenia koncepcję ustanowienia w Europie dyktatury mocarstwowej — pakt czterech, którzy mieli narzucić „mniejszym” pokój, ale „pokój”, niosący w zanadrzu grozę wichury wojennej... Przepomnijmy sobie owe ciągle podróże mężów stanu zachodnio-europejskich, podróże, które stare kończyły się tem, iż im dalej komiwojażera pacyfizmu pociąg uwoził ku stolicy państwa, gdzie wyznaczone było „spotkanie” z drugim fundatorem „pokoju” — tem więcej opadało listków z gałązki oliwej...

To było prawie wczoraj. Tak niedawno przecież... I jeszcze

żenie rumuńsko - sowieckie pod protektoratem Polski, układy przeciw napastnicze, sięgające od Bałtyku poprzez Bałkany ku brzegom delty Nilu...

A centrum tego całego kompleksu czynów jest jeden genialny mózg, jedna przepotężna indywidualność, jedna osobistość, którą Opatrzność dała narodowi polskiemu, by nie tylko wywiódł go z niewoli, lecz również i utrwalił bezpieczeństwo i przyszłość zarówno własnego państwa jak i ludzkości.

Miarą wielkości jest Czyn. — Po wielkiej wojnie pierwszym, który w Czyn przyoblekł ideę pokoju — jest Józef Piłsudski. Tamci, ci wszyscy emisariusze i komiwojażerowie pacyfizmu, mieli do dyspozycji tylko słowa i pomysły i foljały „memoriałów” i spis odbytych „konferencyj.” Nic z tego pozytywnego nie wynikło... Przeciwnie, jeszcze większe pomieszanie pojęć i rozbieżność stanowisk i atmosfera coraz silniejszych zadrażnień.

Józef Piłsudski miał do dyspozycji tylko genialną swą intuicję i dar tworzenia wartości pozytywnych. W swych głębokich przemyśleniach wysnuwał w swej samotni drogę, wiodącą do Czynu. Zarówno wtedy, gdy głosił hasło walki o granice państwa — jak i teraz przykazywał wykonawcom swych idei, z kim i jak mają budować gmach pokoju.

zę wictury wojennej... Przypomnijmy sobie owe ciągle podróże mężów stanu zachodnioeuropejskich, podróże, które stare kończyły się tem, iż im dalej komiwojażera pacyfizmu pociąg uwoził ku stolicy państwa, gdzie wyznaczone było „spotkanie” z drugim fundatorem „pokoju” — tem więcej opadało listków z gałązki oliwej...

To było prawie wczoraj. Tak niedawno przecież... I jeszcze dziś w orbicie tego gatunku „pacyfizmu” krążą niektóre mózgi. Jeszcze formalnie „konferencja rozbrojeniowa” istnieje, jeszcze dokoła „rozbrojenia” i „dozbrojenia” snują się pomysły — teoretyczne, jeszcze sleepingami jeżdżą emisariusze na różne pogwarki.

Ale już świat zdołał sobie uświadomić cały marazm tej metody szukania prawdziwej drogi do pokoju; już powszechną stała się opinja wśród społeczeństw, że wieloletnie a bezpłodne wysiłki tego rodzaju pacyfistów nie sprowadzą na skołataną ludzkość prawdziwego pokoju, a wręcz przeciwnie: mieszczą w sobie niebezpieczeństwo coraz silniejszego pogłębienia antagonizmów między państwowymi.

I kiedy ta cała gra pseudopacyfistyczna doprowadziła wreszcie ideę pokoju w Europie do martwego punktu — ku zdumieniu świata z Europy środkowo-wschodniej wyszły emanacje realnego, pozytywnego, już nie na pięknych słowach, lecz na konkretnych czynach opartego pacyfizmu.

Świat został zaskoczony szeregiem umów i porozumień, z których każde następne dorzucało cegłę do gmachu pokoju. A wszystkie były zrodzone w Warszawie, wszystkie wyszły z samotni belwederskiej, z genialnej myśli Budowniczego Niepodległości, a obecnie niezłomnego strażnika idei pokoju i bezpieczeństwa. I oto w tempie szybkim, w posunięciach zdecydowanych, powstaje sieć porozumień, — osnuwających środkowo - wschodnią Europę: polsko - sowiecki i polsko - niemiecki pakt nieagresji, londyński traktat, deninjujący wreszcie pojęcie „napastnika,” zbli-

Gen. Rydz-Śmigły Na Czele Armji Składa Hołd Wodzowi.

25 Pociągów Przewiozło Delegacje z Warszawy Do Krakowa.

Warszawa, 18. maja. (PAT.) — Pochód żałobny z katedry św. Jana na pole Mokotowskie trwał trzy godziny.

Ostatni przegląd przed Wodzem Narodu był największym od czasu odzyskania przez Polskę niepodległości.

Czoło kolumny wojska defilującego stanowiły dwa oddziały kawalerji, ubrane w mundury legionistów z 1914 roku.

Na czele wojska jechał na koniu gen. Rydz-Śmigły, mając koło siebie wszystkich inspektorów armji na czele z gen. Sosnkowskim.

Sztandary armij zagranicznych, niesione przez specjalne oddziały wojska, pochyliły się, przechodząc przed trumną ze zwłokami Wodza. Nad polem unosiły się aeroplany.

Na czele pułków kawalerji jechał gen. Dreszer, który złożył ostatni hołd Wodzowi trzykrotnym salutowaniem.

Legjoniści w swych szarych mundurach stali na straży przy trybunie, na której spoczywały zwłoki Wodza.

Po rewji, trumnę zniesiono z trybuny i złożono na specjalny wagon kolejowy, platformę, oświetloną od spodu, aby trumnę można było widzieć z dala. Obok trumny przez całą drogę z Warszawy do Krakowa straż pełnili czterej pułkownicy.

Pociąg ze zwłokami Marszałka poprzedzał pociąg pancerny „Marszałek Piłsudski.” Po obu stronach toru, po którym przejeżdżał pociąg ze zwłokami Wodza, ludność okoliczna stworzyło jak gdyby olbrzymi szpaler, czekając nieraz po kilka godzin na przybycie pociągu. Z Warszawy do Krakowa odjechały liczne delegacje, wszyscy członkowie rządu, cały korpus dyplomatyczny i kilkuset korespondentów i dziennikarzy z kraju i zagranicy.

Ostatnie Ceremonje Żałobne w Warszawie.

Warszawa, 18. maja. (PAT.) — Wczoraj rano przybyli przedstawiciele Węgier, Rumunii, Bułgarii i Niemiec z ministrem awjacji Goeringiem na czele. Biura i sklepy były pozamykane. Latarnie w całym mieście, okryte krepą, świeciły mdłym blaskiem.

Pontyfikalną żałobną Mszę św. celebrował Kardynał Karkowski w otoczeniu duchowieństwa. Przy trumnie Marszałka klęczały wdowa i córki, oraz krewni zmarłego. Prezydent Rzeczypospolitej i Nuncjusz Marmaggi, nadzwyczajny ambasador Ojca św., zajęli miejsca najbliższe ołtarza. Dalej przedstawiciele rządu, Senat i Sejm i delegacje zagraniczne. W pierwszych miejscach Marszałek Francji Petain, Lord Cawan, osobisty przedstawiciel króla angielskiego, minister Goering i minister Laval.

Po kazaniu wygłoszonym przez biskupa polowego X. Gawlinę i po uroczystym Requiem, dziesięciu oficerów zdjęło trumnę z katafalku. Do wdowy podeszli generałowie Rydz-Śmigły i Sosnkowski. Członkowie rządu wynieśli trumnę z Katedry i złożyli na lawecie armatniej. Punktualnie z uderzeniem godziny 12ej, kondukt żałobny z trumną pokrytą flagami rusza z miejsca.

Przed zakończeniem Nabożeństwa, masy pułków ruszyły w pochód z gen. Orlicz-Dreszerem na czele.

KU CZCI Ś. P. JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO, MARSZAŁKA POLSKI.



Rycina wyżej podana przedstawia estradę i część zebranych Polaków i Polek na Akademji urządzonej w czwartek przez wszystkie polskie organizacje ku czci ś. p. Józefa Piłsudskiego, pierwszego Marszałka Polski, którego nazwano także „Jerzym Washingtonem Polski.” Akademia ta odbyła się w Audytorjum św. Trójcy. Na estradzie widać portret zmarłego Wodza. Tysiące osób, dla których już miejsca na sali nie pozostało, stało przed salą i w skupieniu wysłuchało programu.

OGNIE ŻAŁOBNE NA SZCZYTACH GÓR.

Warszawa, 18. maja. (PAT.) — Zarządzeniem Towarzystwa Łotrzańskiegogo w sobotę, 18go bm. wzdłuż całego łańcucha Karpat od Cieszyna po Czarnohorę zapłoną na szczytach i wzniesieniach ognie żałobne wieczorem o 8mej.

MARSZAŁEK FRANCJI PETAİN NA POGRZEBIE.

Warszawa, 18. maja. (PAT.) — Przybył do Stolicy Marszałek Francji Petain wraz z członkami delegacji francuskiej. Przyjechał również feldmarszałek Lord Cawan, na czele delegacji brytyjskiej. Zostali oni powitani przez Naczelnego inspektora

kowski. Członkowie rządu wynieśli trumnę z Katedry i złożyli na lawecie armatniej. Punktualnie z uderzeniem godziny 12ej, kondukt żałobny z trumną pokrytą flagami rusza z miejsca.

Przed zakończeniem Nabożeństwa, masy pułków ruszyły w pochód z gen. Orlicz-Dreszerem na czele.

Nieprzeliczone tłumy zaległy choćniki i tłoczyły się na balkonach, w oknach i na dachach. Oficerzy nieśli wieńce i medale Marszałka. Przed trumną kroczył podwójny szereg kleru i biskupów. Za trumną szedł generał Zamorski niosąc na poduszce szablę Marszałka i czapkę z dekoracją orderu Virtuti Militari.

Wdowa szła wsparta na ramieniu gen. Rydz-Smigłego, córkę Wandę prowadził gen. Sosnkowski, Jadwigę brat zmarłego, Jan Piłsudski. Za nimi Prezydent R. P. w otoczeniu wojskowych i cywilnych członków swojego sztabu, a dalej przedstawiciele państw obcych i armij. W samochodzie jechał sędziwy Marszałek Francji Petain, dalej premier Sławek, marszałek Sejmu i prezydent Senatu, generałowie, Korpus Dyplomatyczny, duchowieństwo nie-katolickie, rektorzy i profesorzy uniwersytetów, dygnitarze rządowi, żołnierze odznaczeni orderem Virtuti Militari i Korpus Oficerski.

W WARSZAWIE BYŁA 654 OSOB RANNYCH.

Warszawa, 18. maja. (PAT.) — Pomimo wysiłków policji i wojska w utrzymaniu należytego porządku, w czasie sprowadzania i wyprowadzania zwłok Marszałka z katedry św. Jana, było wiele wypadków. Stacje pierwszej pomocy dokonały opatrunków na 654 osobach. Po odprowadzeniu zwłok na Pole Mokotowskie stwierdzono, że było 14 dzieci zaginionych, z których 13 oddano już zrozpaczonemu rodzicom.

CZECHOSŁOWACJA PRZYSLAŁA DELEGACJĘ Z TRZECH AEROPLANÓW.

Warszawa, 18. maja. (PAT.) — W czasie rewji na Polu Mokotowskim, trzy wielkie aeroplany wojskowe, specjalnie przysłane na uroczystości pogrzebowe z Czechosłowacji, krążyły nad polem razem z aeroplanami armji polskiej.

ŻAŁOBNE NABOŻENSTWO NA „KOŚCIUSZCE.”

New York, 18. maja. — Staramiem okrętowego towarzystwa Gdynia-Ameryka Linji, odbyło się wczoraj, o godzinie 9:30 przedpołudniem na statku „Kościszko” żałobne nabożeństwo, celem uczczenia pamięci śp. Marszałka Józefa Piłsudskiego.

W związku z tem biura linii okrętowej zamknięte będą w sobotę do godziny 11ej południe.

LITWA POWTÓRNIE SKŁADA WYRAZY WSPÓŁCZUCIA.

Paryż, 18. maja. (PAT.) — Litewski charge d'affaires w Paryżu, Matkiewiczus, złożył oficjalną wizytę w ambasadzie polskiej i wpisał się do księgi kondolencyjnej.

NUNCJUSZ MARMAGGI SPECJALNYM AMBASADOREM PAPIEŻA.

Warszawa, 18. maja. (PAT.) — Ojciec Święty powierzył Nuncjuszowi Marmaggiemu reprezentowanie go na uroczystościach pogrzebowych w randze Ambasadora specjalnego. Rada Naczelna Przemysłu Filmowego w Polsce postanowiła urządzić we wszystkich kinach jednodniową manifestację żałobną w czasie której wyświetlane będą bez przerwy wyłącznie filmy z uroczystości pogrzebowych. Wstęp bezpłatny.

TRZYDNIOWA ŻAŁOBA NARODOWA W HONDURAS.

Warszawa, 18. maja. (PAT.) — Rządy Salwadoru, Guatemali, Costa Rica, Panamy i Wenezueli przesyłały na ręce polskiego Charge d'Affaires w Meksyku Merdingera kondolencje dla Rządu i Narodu polskiego. W Hondurasie dekretem Rady Gabinetowej ustanowiono 3-dniową żałobę narodową.

OGNIE ŻAŁOBNE NA SZCZYTACH GOR.

Warszawa, 18. maja. (PAT.) — Zarządzeniem Towarzystwa Łatrzańskiego w sobotę, 18go bm. wzdłuż całego łańcucha Karpat od Cieszyna po Czarnohorę zapłoną na szczytach i wzniesieniach ognie żałobne wieczorem o 8mej.

120 POCIĄGÓW PRZYWICZŁO DELEGACJĘ DO KRAKOWA.

Warszawa, 18. maja. (PAT.) — W piątek wieczorem przybyło do Krakowa 120 pociągów nadzwyczajnych z uczestnikami sobotnich uroczystości. Na ratuszu odbyło się wieczorem posiedzenie żałobne Rady Miejskiej, na którym postanowiono przeznaczyć na budowę pomnika Marszałka w Stolicy milion złotych.

WOJSKOWA DELEGACJA WŁOSKA W KRAKOWIE.

Warszawa, 18. maja. (PAT.) — Wojskowa Delegacja Włoska udająca się samolotem do Warszawy skutkiem złej pogody zmuszona była przerwać lot w Weronie. Dalszą drogę odbywa koleją ale do Warszawy już nie zdąży i jedzie wprost do Krakowa.

OFICJALNE DELEGACJE ZAGRANICZNE.

Warszawa, 18. maja. (PAT.) — Oficjalne Delegacje zagraniczne wciąż przybywają do Warszawy. Wczoraj przyjechał Min. Spr. Zagr. Finlandji Hackzell. Przybyły delegacje Sejmu i Senatu Jugosławji. Delegacje Czechosłowacka, Austrjacka, Lotewska i Estońska. We wszystkich urzędach państwowych i miejskich oraz w sądownictwie praca została zawieszona.

UROCZYSTOŚCI ŻAŁOBNE WE WSZYSTKICH STOLICACH.

Warszawa, 18. maja. (PAT.) — We wszystkich stolicach europejskich odbywają się oficjalne uroczystości żałobne. W Rzymie flagi na gmachach państwowych opuszczono do połowy masztu. Na posiedzeniu parlamentu przewodniczący wygłosił przemówienie poświęcone Marszałkowi, wysłuchane stojący przez deputowanych i Rząd z Mussolinim na czele.

POCIĄG PANCERNY POPRZEDZA POCIĄG ŻAŁOBNY.

Warszawa, 18. maja. (PAT.) — Pociąg żałobny do Krakowa poprzedzony będzie pociągiem pancernym w pełnym składzie.

POŁ MILJONA ZŁOTYCH NA BIBLIOTEKĘ IM. PIŁSUDSKIEGO.

Warszawa, 18. maja. (PAT.) — Polska Partja Socjalistyczna będzie oficjalnie reprezentowana na uroczystościach pogrzebowych. Celem złożenia hołdu Marszałkowi Związek Przemysłu Włókienniczego w Łodzi złoży pół-miljona złotych na budowę w Łodzi gmachu biblioteki publicznej imienia Marszałka Piłsudskiego.

AME. EULLITT REPREZENTUJE PREZ. ROOSEVELTA.

Warszawa, 18. maja. (PAT.) — Prezydenta Roosevelta na uroczystościach pogrzebowych reprezentować będzie Ambasador Stanów Zjedn. w Moskwie Bullitt, który w tym celu udał się samolotem do Warszawy. Wskutek jednak niepogody samolot wylądował w Mińsku. Ambasador udał się pociągiem w dalszą drogę.

UROCZYSTOŚCI W SZCZYPIORNIE.

Warszawa, 18. maja. (PAT.) — Na polach Szczypiorny pod Kaliszem w miejscu gdzie podczas wojny internowano Legjonistów polskich, których wielu zmarło, odbyła się uroczystość pobrańia ziemi z pod pomnika tych Legjonistów. Ziemia przewieziona będzie na Kopiec Marszałka w Krakowie.

ŻAŁOBA W LINJI GDYNIA-AMERYKA.

Warszawa, 18. maja. (PAT.) — W pogrzebie weźmie udział Delegacja Związku Nar. Polskiego w liczbie 6 delegatów. Zarząd Linji Gdynia-Ameryka zarządził telegraficznie aby na statkach Polonia, Kościszki i Pułaski odprawiono nabożeństwa żałobne z udziałem całej załogi

MARSZAŁEK FRANCJI PETAIN NA POGRZEBIE.

Warszawa, 18. maja. (PAT.) — Przybył do Stolicy Marszałek Francji Petain wraz z członkami delegacji francuskiej. Przyjechał również feldmarszałek Lord Cavan, na czele delegacji brytyjskiej. Zostali oni powitani przez Naczelnego inspektora armji Gen. Rydza-Smigłego, Min. Wojny gen. Kasprzyckiego, Szefa Sztabu, gen. Gąsiorowskiego i Ambasadora La Roche. Kompanja piechoty odegrała hymny narodowe i jej dowódca złożył Marszałkowi Petain raport.

U TRUMNY WODZA!

Jako grom srogi—gdy wieść się rozeszła...
Józef Piłsudski, odeszedł w zaświaty—
Umarł Wódz!—Gwiazda Jego życia zgasła,
Tylko zostały nam Jego dogmaty...

Już odpoczywa—blask oczu zagasnął,
Lecz duch świetlany nad Polską się wznosi—
Po trudach życia—już spokojnie zasnął,
Lecz w testamencie, święte prawa głosi...

Kirem żałoby okryta stolica—
Głucho jęknęły dzwony przy kościołach—
Dziś cała Polska—żałoby kaplica,
Umarł Wódz!—Słysząc płacz w miastach i siolach...

Polskie sztandary stoją pochylone,
W głębokim holdzie... Aż boleść przenika—
I Biały Orzeł, żałobną zasłonę
Przywdział, i strzeże zwłok Naczelnika.

A pozostali druhy z Legionów,
Smutno dziś szepcą... Ach, niema już Dziadka
I żal ich ścisza na głuchy jęk dzwonów,
Jak dzieci—gdy ich osiereci matka.

Odszedł Wódz—który uwolnił Ojczyznę
Z kajdan niewoli; leczył Matki rany—
Nam pozostawił świętą ojcowiznę,
Wolną—potężną! Marszałek kochany.

Wszak Jego życie, jedno pasmo trudu...
Jedna „idea” by testament spełnić,
Który Słowacki zostawił dla ludu—
By stany zrównać—Ojczyznę uwolnić.
Ostatni pochód po ojczystej ziemi,
Tam, ku Wawelu, gdzie wielcy w narodzie.
Pójdzie by spocząć, już pomiędzy niemi—
A Oni wyjdą... po Niego w pochodzie...

I powitają wolności szermierza—
A dzwon Zygmunta na „baczość” uderzy...
Wiernego Syna, Wodza i Rycerza,
„Pobudka” zabrzmiał z Maryjackiej wieży.

U Jego trumny, dzisiaj naród cały,
Zanosi modły do tronu Bożego,
Ażeby Bóg przyjął Jego „raport” zdany,
I użyczył Mu, królestwa Swojego!

Wskrziesicielowi Polski, Wodzowi Narodu—
Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu, poświęca
BRONISŁAWA WOLNIK.

THE LARGEST
POLISH DAILY IN
U. S. A.
THE ONLY POLISH
A. B. C.
DAILY IN CHICAGO

Dziennik Związkowy

POLISH DAILY ZGODA



No. 117

347

Chicago, Ill., Sobota, 18-go Maja (May), 1935

Rok XXVIII (Vol. XXVIII)

POGRZEB MARSZAŁKA NA WAWELU

Dwie Depesze Kondolencyjne Od Paderewskiego

200 POCIĄGÓW PODAŻYŁO ZA TRUMNĄ Z WARSZAWY DO KRAKOWA

CHCIAŁBYM SCHYLIĆ SWĄ GŁOWĘ PRZED TRUMNĄ WIELKIEGO MĘŻA

Atoli Los Zrządził Tak, że Nie Mogę Zadość Uczynić Swemu Życzeniu—Ignacy J. Paderewski

Warszawa, 18. maja. — Ignacy J. Paderewski nadesłał ze Szwajcarii dwie depesze kondolencyjne: jedną na ręce prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego, a drugą z wyrazami współczucia dla wdowy po Marszałku, p. Aleksandry Piłsudskiej. Podany do prasy we czwartek telegram do prez. Mościckiego brzmi jak następuje:

“Chciałbym schylić swą głowę przed trumną Wielkiego Męża, Wielkiego w boju, w służbie i w cierpieniach. Atoli los zrządził tak, że nie mogę zadość uczynić swemu życzeniu, wobec tego, ośmielał się prosić Pana, Panie Prezydencie, o łaskawe przyjęcie mego zapewnienia, iż w tych dniach smutku, jak w dniach Pańskiej radości, łączę się z narodem całym swoim sercem w żalu nad Jego skonek. — Ignacy J. Paderewski.”

WE WSZYSTKICH STOLICACH EUROPEJSKICH NABOŻEŃSTWA ŻAŁOBNE

Warszawa, 18. maja. (PAT.) — We wszystkich stolicach Europejskich odbywają się oficjalne uroczystości żałobne. W Rzymie flagi na gmachach państwowych opuszczono do połowy masztu. Na posiedzeniu parlamentu przewodniczący wygłosił przemówienie poświęcone Marszałkowi, wysłuchane stojąco przez deputowanych i rząd z Mussolinim na czele.

Prezydent Roosevelt Przesłał Wyrazy Współczucia

Miasto Cleveland w Żałobie Po Marszałku Józefie Piłsudskim

Cleveland, Ohio, 18 maja. — Rada miasta Cleveland przyjęła rezolucję, przedstawioną przez radcę z 14-ej wardy, Edmunda P. Lewandowskiego, która to rezolucja przewiduje, ażeby wszystkie flagi na budynkach miejskich powiewały do połowy masztu na znak żałoby — przez następne dziesięć dni, z powodu zgonu Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Miasto Cleveland wobec tego będzie oficjalnie w żałobie.

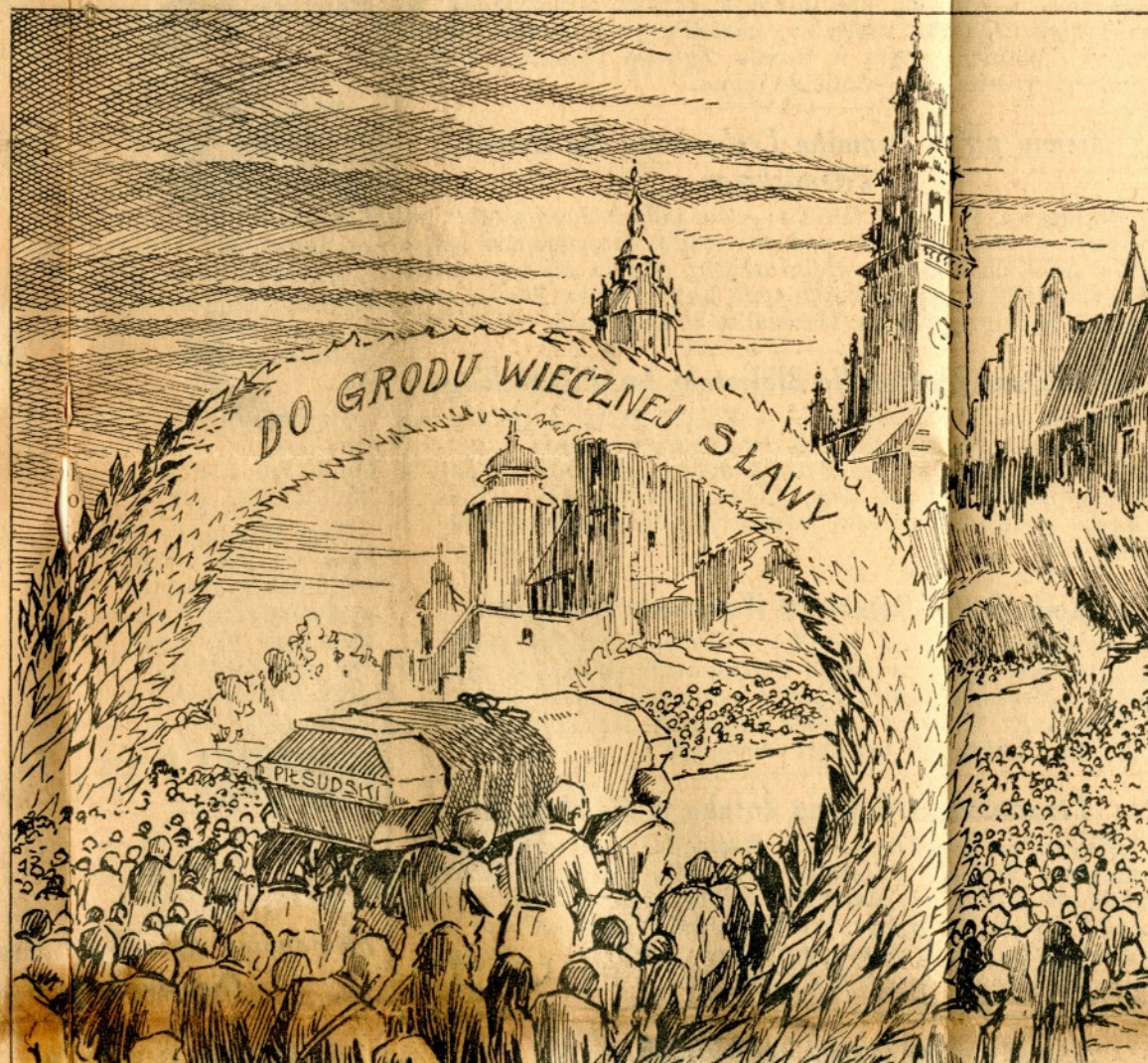
Ks. Prał. Pitass Celebrował Mszę Żałobną Za Marszałka Piłsudskiego

Buffalo, 18. maja. — Wczoraj, 17-go maja o godz. 10-ej rano, z inicjatywy ks. Prałata Dra. Aleksandra Pitassa, jako prezesa Zjednoczenia Kapłanów Polskich w Buffalo, odbyło się żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Marszałka w kościele św. Stanisława.

Mszę celebrował ks. Prałat Pitass, kazanie zaś wygłosił ks. Cezary Krzyżan. Obecni byli reprezentanci organizacji miejscowych cywilnych i wojskowych, oraz weterani.

Zgon W. Domanowskiego, Jednego z Najstarszych Osadników Polskich

Do Polskiego Panteonu Sławnych i Wielkich Niesie Dziś Naród Śmiertelne Szczątki Największego Polaka Doby Dzisiejszej, Wodza Narodu, Marszałka Piłsudskiego



Okolo Czterech Miljonów Ludzi Przybyło Do Torów Kolejowych Pożegnać Wzrokiem Wodza w Trumnie

Warszawa, 18-go maja. — Dzisiaj cały naród żegna swego Pierwszego Marszałka Odrodzonej Rzeczypospolitej Polskiej. Ostatnie uroczystości pogrzebowe odbywają się dziś w Krakowie, gdzie ciało Marszałka będzie złożone wieczorem na wieczny spoczynek obok grobów królewskich w katedrze na Wawelu.

Do torów kolejowych wzdłuż całej drogi z Warszawy do Krakowa, którą przejeżdżał pociąg pogrzebowy, przybyło blisko cztery miliony ludzi z bliskich i odległych okolic. Niektórzy jechali po parę dni, aż z pogranicza sowieckiego i niemieckiego, aby po raz ostatni rzucić okiem na swego Marszałka i pożegnać go w trumnie. Na całej linii co 30 stóp stały posterunki organizacyj wojskowych, prezentując broń przed zwłokami Wodza. Na wszystkich zaś miejscach przydrożnych gromady ludzi, nieraz po sto osób wgląd stały w milczeniu lub kleczyły na deszczu.

Ciało Marszałka, złożone w srebrnej trumnie, ułożonej na lawecie armatniej, znajdowało się w specjalnym wagonie z otwartymi bokami. Trumnę pokrywała flaga biało-amarantowa. Laweta była oświetlona, tak, że każdy mógł dobrze widzieć trumnę podczas wolno sunącego pociągu na przestrzeni 185 mil z Warszawy do Krakowa.

Pociąg pogrzebowy poprzedzał pociąg pancerny pod nazwą “Marszałek Piłsudski”, a za pociągiem pogrzebowym podążało 200 specjalnych pociągów z licznymi delegacjami zagranicznymi i krajowymi.

Wczoraj rano przed katedrą św. Jana był taki tłok wśród zgromadzonego tłumu, iż kilkanaście osób wyszło z połamanymi rękami i różnymi obrażeniami ciała.

Eksportacji ciała z Pola Mokotowskiego do pociągu towarzyszyło setki tysięcy ludzi. Na Polu Mokotowskim znajdowało się około 50 tysięcy widzów podczas pośmiertnej defilady wojska przed trumną, a na przyległych placach co najmniej 250 tysięcy.

REPREZENTACJE OBCYCH PAŃSTW WZIĘŁY UDZIAŁ W NABOŻEŃSTWIE ŻAŁOBNEM

Chicago American, 17 May 1935.

151

BAYONETS HALT PILSUDSKI RIOT

WARSAW, May 17.—Rows of bayonets bristled above the heads of great throngs crowding the narrow streets around St. John's Cathedral to watch Marshal Pilsudski start his long funeral journey to Cracow today as police and troops strove to prevent a repetition of last night's panic in which hundreds were injured.

Screams of women jammed in a mob of mourners who had vainly waited for hours in the rain to see

their dead marshal started the riot, and 150,000 frightened, bewildered persons milled aimlessly in Zank Square, trampling thousands.

All through the early part of the night the crowds had stood in orderly lines, following the half million who had already been hurried past Pilsudski's bier in the cathedral.

As midnight neared, however, and hundreds began to fear it would be impossible for them to get into the cathedral, they dropped out of line and massed in front of St. John's.

BULLITT PLANE CRACKS UP FLYING TO POLISH RITES

U. S. Envoy Delayed for Pilsudski Funeral.

BY DONALD DAY.

[Chicago Tribune Press Service.]

WARSAW, May 16. — William C. Bullitt, American ambassador to Moscow, escaped death or injury in a plane crash tonight as he was flying to Warsaw to attend funeral services tomorrow for Marshal Josef Pilsudski. Bullitt was instructed by the Amer-

ican state department to attend the rites in the absence of Ambassador John Cudahy, who has sailed from Poland for America before learning of the death of the Polish dictator.

The instructions arrived too late, however, for Bullitt to catch the special train which left Moscow for Warsaw last night carrying Pierre Laval, the French foreign minister, and through the courtesy of the soviet government the American envoy was provided a special plane.

The plane ran into dense fog at Minsk and the pilot cruised above the city, seeking the air field, for an hour before he was forced to land because of lack of fuel.

Nosing down into the fog the plane crashed and was completely wrecked, but Bullitt escaped unhurt. Soviet authorities immediately provided the

ambassador with a special train which will enable him to reach Warsaw early tomorrow morning in time for the funeral service at St. John's cathedral.

President Ignace Moscicki received a telegram of condolence today from President Roosevelt, while Col. Josef Beck, foreign minister, received a similar message from Secretary of State Cordell Hull.

Church Acclaims Pilsudski.

The Catholic church today claimed Pilsudski as one of her greatest heroes, while Cardinal Auguste Hlond, primate of Poland and archbishop of Poznan, issued a pastoral letter ordering all churches in Poland to conduct special services for Pilsudski Saturday when he will be buried in the royal tomb at Wawel castle, Cracow.

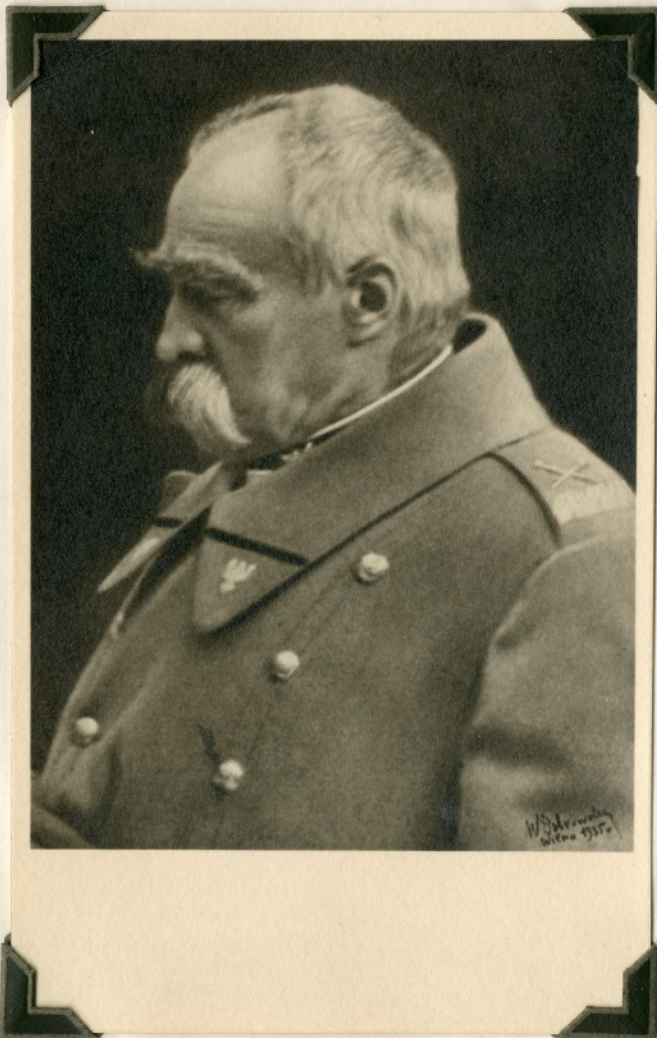
Six hundred priests headed by Cardinal Alexander Kakowski, archbishop of Warsaw, and Bishop Gavlina, chaplain in chief of the Polish army, will participate in Pilsudski's last review on Mokotow air field tomorrow.

Every train arriving in Warsaw today brought important foreign guests. Every country of Europe is sending either a minister or senior general to the funeral. There is one exception, Lithuania, which together with the former Polish president, Ignace Jan Paderewski, is conspicuous for not yet having sent condolences.

Tomorrow Laval, who arrived tonight, will meet Gen. Hermann Wilhelm Goering, German air minister, who is expected from Berlin and it is reported Goering will extend him an invitation to visit Berlin on his way back to Paris.

The Gazeta Warszawska, which published a picture of Laval laughing from a window of the train on which he left Warsaw Sunday opposite the announcement of the death of the marshal, was severely punished today for what is described as a flagrant breach of good taste.

This paper, which is the oldest published in Poland [established 1774] was expelled from the Polish Publishers' association. The Polish journalists' association is considering expulsion of the entire editorial staf of the paper from its membership. The Polish Advertisers' association has also condemned the newspaper's action, urging all members to boycott it.



Chicagoans Recall Widow of Pilsudski as Perfect Wife for National Hero

Chicago Daily News
May 18, 1935

She Could Make Marshal Wear His Overcoat at State Review or Organize Charity with Equal Facility.

BY PENELOPE.

HUNDREDS of Polish-Americans met this morning at the Holy Name cathedral to kneel at solemn requiem mass for the repose of the soul of the late Marshal Josef Pilsudski, "national hero and leader of reborn Poland."

Through the aura of official and heartfelt mourning that surrounds the death of Marshal Pilsudski glimmer reminiscences of the man, his family life and his life at home. Chicagoans who knew him personally, no matter how briefly, recall those memories now, and, since she has stood stanchly by his side through many years, much attention naturally falls upon his widow.

A Chicago woman who lived in Warsaw for a number of years, and who, with her family, visited the Pilsudskis at their country home several times, sketches her portrait feelingly.

"She is the one woman I know who never fidgets," she says of her. "She has a repose almost sphinxlike, and a peace so great that not even the most tempestuous events can touch it.

"When she smiles, her face lights up—her eyes laugh without her face laughing. She conducts a meeting, listening to everyone, and controlling everyone. And yet her sympathy is instant, and she has a rich sense of humor."

It takes a woman to notice the little incidents that so greatly reveal character. One time several guests were taking tea at the family's country home. After they were served, Mme. Pilsudski brought forth a special glass for her husband's tea (he took it steaming hot, in a tall tumbler, Russian style), personally seeing that it was filled just a shade higher than hers. The woman who saw it needed no further convincing that Mme. Pilsudski was a perfect wife.

Made Him Mind Her.

Another time, there was a great review of troops at Warsaw. At just the proper moment Marshal Pilsudski came dashing on to the field, in a carriage drawn by galloping white horses. It was very cold that day and he stood up in the carriage, prepared to stand ceremoniously at salute for some time.

In a few minutes an orderly unobtrusively left Mme. Pilsudski's box and appeared at the carriage side with an overcoat. He was waved away and the marshal went on saluting. A few moments after he appeared again, mounted the steps and threw the cloak cape fashion over the marshal's shoulders.

"Pilsudski's eyebrows actually bristled," reports a witness, "but apparently he heeded a whispered message and left the cloak on. No pneumonia followed."

Devoted to Children.

Mme. Pilsudski is an ardent philanthropist, especially devoted to needy children. (She has two lovely little daughters.) She first encountered the American idea of benefits to raise funds for charities at a

reception. Everyone who saw her was startled at her beauty.

To the women of Poland she is an inspiration and a heroine. By one subtle gesture, she represented them on all occasions. Whenever she appeared with Marshal Pilsudski, he was always the first one to be seen—impressive, magnetic, splendid. There was always a pause—and then Mme. Pilsudski stood beside him.

No one could ever say that she was self-effacing—that she belittled herself or the women of the nation. Neither could they say that she was self-important. She was simply the wife of her country's great hero—and as his widow she receives its sympathy and homage today.

garden party given at the Warsaw home of Mr. and Mrs. Charles S. Dewey.

Proceeds were to be devoted to a children's fresh-air fund in which she was deeply interested. All the diplomats were in attendance, and Mrs. Dewey had introduced fortune tellers, glass jars full of beans over which financiers struggled to guess the total number, punch boards and an auction of dolls dressed by important personages.

Mme. Pilsudski was enchanted. Naturally somewhat a mystic herself, she had her fortune told. She spun wheels, she acquired a huge and elaborately gowned doll. When, at the close of the party, she found out how much money had been made, she was astounded. It was not long after that benefits achieved startling popularity in Poland.

Compares Her with Chicagoan.

"She's just like Mrs. Joseph Coleman," says one of Mrs. Coleman's friends. "She's a born benefit director—she gets everyone together and they all work for her as they never worked before."

Mme. Pilsudski has always dressed with extreme simplicity, generally wearing black, and almost never wearing jewels. One exception is a tiny black medal, with a gold cross on it, given by the nation to soldiers and patriots who helped it achieve its present independence.

She wears her hair brushed straight back from the face and caught in a knot at the nape of her neck. On one occasion she departed from her rule of black, and wore a pale pink satin gown at a state

158-002

153

158-001

The Chicago Daily News, May 18, 1935

PAY FINAL TRIBUTE TO PILSUDSKI



While burial services for Marshal Josef Pilsudski were being held in Cracow, Poland, today, thousands of Chicagoans attended a requiem mass, held in a brilliant and colorful setting at Holy Name cathedral. Some of the diplomatic leaders are shown with Mayor Edward J. Kelly at the services. In the group are Mrs. J. Szygowski, Vlada Vuknurovich, consul general from Yugoslavia; Mrs. Sophie Gawronski, Dr. Wacław Gawronski, consul general from Poland, and Giuseppe Castruccio, consul general from Italy.

[By a staff photographer.]

CAŁA ARMJA POŻEGNAŁA NA POLU MOKOTOWSKIM SWEGO WODZĄ

Wszystkie Stacje Kolejowe Na Drodze Warszawa-Kraków Ozdobione Kirem Żaloby

Warszawa, 18-go maja. (P. A. T.). — Z katedry Św. Jana na Pole Mokotowskie orszak pogrzebowy posuwał się przez przeszło trzy godziny. Tam na polu Mokotowskim odbyła się ostatnia rewja, rewja żałobna wojska polskiego przed zmarłym wodzem. Była to największa parada wojskowa w Polsce od czasów odzyskania niepodległości. Paradę rozpoczęły delegacje z wszystkich pułków armji polskiej, a między temi były dwie honorowe kompanje Legjonów Piłsudskiego w mundurach z roku 1914. Na czele parady szedł generał Rydz-Śmigły inspektor armji, za nim szli inspektorowie armji z gen. Sosnkowskim na czele. Przechodząc przed katafalkiem, na którym znajdowała się trumna ze zwłokami marszałka wszyscy inspektorowie armji salutowali ukochanemu wodzowi. Za nimi szły delegacje armji państw obcych, obniżając swe sztandary przed trumną marszałka. Nad polem unosiły się samoloty, które krążyły ponad katafalkiem i ponad tą ostatnią rewją wojska przed swym wodzem.

Na czele pułków wojska polskiego szedł generał Dreszer. Każdy z defilujących pułków salutował trzy razy. Straż honorową przy lawecie armatniej znajdującej się na specjalnej platformie pełnili legjoniści. Po zakończonej rewji która trwała przez kilka godzin specjalny pociąg pogrzebowy, do którego przyrzuconą została otwarta platforma, na której znajdowały się zwłoki Marszałka Piłsudskiego, poprzedzany przez po-

ciąg pancerny zwiący się 'Marszałek Piłsudski' zaczął powoli i wśród głębokiej ciszy opuszczać Pole Mokotowskie. Platforma, na której znajdują się zwłoki Marszałka Piłsudskiego jest oświetlona z dołu, tak że trumna ze zwłokami Marszałka jest widoczną z dala. Pociąg posuwał się powoli wzdłuż niezliczonych delegacji najrozmaitszych organizacji i towarzystw, miast i wszystkich zakątków ziem polskich, które obniżały w żalobie swe sztandary. Na otwartej platformie przy zwłokach Marszałka straż pełnili czterej pułkownicy armji z obnażonymi szablami. W wagonach znajdujących się poza zwłokami Marszałka jechała rodzina i najbliżsi przyjaciele zmarłego Marszałka.

Wzdłuż całej drogi kolejowej, po której miał się posuwać pociąg wiozący zwłoki Marszałka zebrały się tysiące osób przybyłych z najdalszych stron by zobaczyć po raz ostatni przynajmniej trumnę ze zwłokami Marszałka. Wzdłuż całej drogi rozbite obozowiska wieśniaków przybyłych tu z najdalszych zakątków ziemi polskiej, by pożegnać Marszałka. Wszystkie stacje po drodze ozdobione zielenią i przybrane w kir żałobny. Na wszystkich stacjach czekają nieprzejrzane tłumy i rozmaite delegacje by oddać hołd ostatni Wodzowi Odrodzonej Polski. Za pociągiem żałobnym w dwudziestu pięciu pociągach jechali przedstawiciele rządu, delegacje państw obcych, polski korpus dyplomatyczny i kilka set dziennikarzy tak polskich jak i zagranicznych.

SZEŚCIU DELEGATÓW REPREZENTOWAŁO ZWIĄZEK NAR. POLSKI NA POGRZEBIE W WARSZAWIE

(Dokonczenie ze str. 1-ej)

by: wszystkie okna i światła elektryczne były osłonięte krepą. Z sufitu zwieszała olbrzymia korona, nad nią Orzeł Biały z wielkim srebrnym krzyżem na wierzchu. Polskie kolory, amarantowy i biały, przedzielone kirem, opadały z korony na

skich, ale i zagranicznych — dyplomatów i wysokich oficerów. Na czele delegacji francuskiej znajdował się marszałek Henri Petain i minister spraw zagranicznych, Pierre Laval; generał Goering, premier pruski i minister lotnictwa, reprezentował rząd niemiecki; marszałek Cavan kro-

Ostatnie Telegramy z Polski

Powitanie Marszałka Francji, Henri Petaina, i Drugich Delegacji

Warszawa, 18. maja. (PAT.) — Na pogrzebek przybył marszałek Francji Petain wraz z członkami delegacji francuskiej. Przyjechał również feldmarszałek Lord Caven, na czele delegacji brytyńskiej. Zostali oni powitani przez naczelnego inspektora armji gen. Rydz-Śmigłego, Min. wojny gen. Kasprzyckiego, szefa sztabu, gen. Gąsiorowskiego i ambasadora La Roche. Kompania piechoty odegrała hymny narodowe i jej dowódca złożył marszałkowi Petain raport.

Przybyły Oficjalne Delegacje Finlandji, Czechosłowacji, Jugosławji, Austrii, Łotwy i Estonji

Warszawa, 18. maja. (PAT.) — Oficjalne delegacje zagraniczne wciąż przybywają. Wczoraj przyjechał min. spraw zagr. Finlandji Hackzell. Przybyły delegacje sejm i senatu Jugosławji. Delegacje czechosłowacka, austriacka, łotewska i estońska. We wszystkich urzędach państwowych i miejskich oraz w sądownictwie praca została zawieszona.

Do Krakowa Przybyło Wczoraj 120 Pociągów Nadzwyczajnych

Warszawa, 18. Maja. (PAT.) — W piątek wieczorem przybyło do Krakowa 120 pociągów nadzwyczajnych z uczestnikami dzisiejszych uroczystości. Na ratuszu odbyło się wieczorem posiedzenie żałobne Rady Miejskiej, na którym postanowiono przeznaczyć na budowę pomnika Marszałka w stolicy milion złotych.

Pogotowie Ratunkowe Udzieliło Pomocy 654 Osobom

Warszawa, 18 maja. (PAT.) — Pomimo nadzwyczajnego rygoru i porządku w mieście, nie obeszło się bez nieszczęśliwych wypadków. Utworzona specjalnie w pobliżu uroczystości pogrzebowych czołówka szpitalna, udzieliła pomocy 654 osobom rannym i poturbowanym w tłumie. Zginęło 14 dzieci. Z tych jednak 13 wróciło bezpiecznie do domu.

Ziemia z Pod Pomnika Legjonistów Na Kopiec Piłsudskiego

Warszawa, 18. maja. (PAT.) — No polach Szczypiorny pod Kaliszem w miejscu gdzie podczas wojny internowano Legjonistów polskich, których wielu zmarło, odbyła się uroczystość pobrania ziemi z pod pomnika tych Legjonistów. Ziemia przewieziona będzie na Kopiec Marszałka w Krakowie.

Pół Miljona Złotych Na Bibliotekę Im. Piłsudskiego

Warszawa, 18. maja. (PAT.) — Polska Partja Socjalistyczna jest oficjalnie reprezentowana na uroczystościach pogrzebowych. Celem złożenia hołdu Marszałkowi Związek Przemysłu Włókienniczego w Łodzi złoży pół-miljona złotych na budowę w Łodzi gmachu biblioteki publicznej imienia Marszałka Piłsudskiego.

Amb. Bullitt Dotarł Do Warszawy Pociągiem

Warszawa, 18. maja. (PAT.) — Prezydenta Roosevelta na uroczystościach pogrzebowych reprezentuje ambasador Stanów Zjedn. w Moskwie, Bullit, który w tym celu udał się samolotem do Warszawy. Wskutek jednak niepogody samolot wylądował w Mińsku. Ambasador przybył pociągiem.

Trzydniowa Oficjalna Żałoba w Hondurasie

Warszawa, 18 maja. (PAT.) Rządy Salwadoru, Gwatemali, Costa Rica Panamy i Wenezueli przesłały na ręce polskiego Charge de Affairs w Meksyku, Merdingera, kondolencje dla Rządu i Narodu Polskiego. W Hondurasie dekretem rady gabinetowej ustanowiono 3-dniową żałobę narodową.

Delegacja Czeskosłowacka Przybyła Do Warszawy

biała korona, nad nią Orzeł Biały z wielkim srebrnym krzyżem na wierzchu. Polskie kolory, amarantowy i biały, przedzielone kirem, opadały z korony na filary, tworząc baldachim nad katafalkiem, na którym spoczywały wystawione zwłoki.

W końcu ceremonii w katedrze 20 generałów wyniosło trumnę i orszak w przejmującym nastroju potoczył się ku Polu Mokotowskiemu, gdzie Marszałek odebrał ostatnią, pośmiertną defiladę wojska.

Cztery mile długie żywe szpalery z tłumów

Lotnisko, gdzie odbyła się rewja, było rozmokłe, wskutek padającego od 24 godzin deszczu. Przestało padać zaledwie na parę godzin przed przybyciem orszaku pogrzebowego.

Orszak sunął bardzo wolno cztery mile drogi wśród żywych szpalerów tłumów po obu stronach. W Warszawie wszelki ruch był wstrzymany przez cały dzień. Rzesze mieszkańców zajęły stanowiska wzdłuż drogi na Pole Mokotowskie już o godz. 7-ej rano. Mieszkańcom przyległych do pochodu domów nie wolno było opuszczać siedzib, ani przyjmować gości po 9-ej godzinie wieczorem.

Wszędzie morze ludzi

Setki tysięcy ludzi pośpieszyło na przyległe pola do lotniska Mokotowskiego, gdzie odbywała się rewja. Jak można było dojrzeć, wszędzie stały tłumy. Wielu przyniosło z sobą pudła i drabinki, aby móc dojrzeć orszak ponad głowami innych.

W skład orszaku wchodziło wielu dygnitarzy nie tylko pol-

lek Henri Petain i minister spraw zagranicznych, Pierre Laval; generał Goering, premier pruski i minister lotnictwa, reprezentował rząd niemiecki; marszałek Cavan kroczył na czele specjalnej delegacji Wielkiej Brytanji. Rumunja przysłała kompanję honorową piechoty z pułku, którego zmarły Marszałek był honorowym dowódcą.

Delegacja Związku Narodowego Polskiego

Związek Narodowy Polski w Ameryce był reprezentowany przez sześciu delegatów, wśród których znajdował się sędziwy ksiądz Kazimierz Sztuczko, proboszcz parafji Św. Trójcy w Chicago.

Na Polu Mokotowskiem trumna została ustawiona na specjalnie wzniesionej trybunie, przed którą defilowały liczne oddziały, prezentując broń. Rewję wojska zamknęła defilada 200 samolotów.

William C. Bullitt, ambasador amerykański przybył wczoraj z Moskwy, ażeby reprezentować rząd Stanów Zjednoczonych w czasie nieobecności amb. Johna Cudahy, który odjechał na parę dni przed śmiercią Marszałka do Ameryki. — Wiadomość o wypadku samolotowym została zaprzeczona.

Prezydent Mościcki otrzymał depezę kondolencyjną od Ignacego J. Paderewskiego, sławnego męża stanu i muzyka, przebywającego w Szwajcarii. Paderewski w oddzielnej depeży przesłał także swe wyrazy współczucia wdowie po Marszałku. Treść depeż została opublikowana w prasie.

Charge de Affairs w Meksyku, Merdingera, kondolencje dla Rządu i Narodu Polskiego. W Hondurasie dekretem rady gabinetowej ustanowiono 3-dniową żałobę narodową.

Delegacja Czeskosłowacka Przybyła Do Warszawy w Trzech Samolotach

Warszawa, 18 maja. (PAT) — Podczas defilady pośmiertnej na Polu Mokotowskim trzy olbrzymie samoloty wojskowe, przybyłe specjalnie z Pragi, stolicy Czechosłowacji, okrążyły lotnisko.

Szef Byłej Armji Ukraińskiej Schyla Czoło Przed Trumną Marszałka Polskiego

Warszawa, 18 maja. (PAT) — Były szef armji ukraińskiej, walczącej przeciwko Polakom w 1918-1919 roku przysłał na ręce gen. Rydza-Śmigłego, kablogram, oświadczając między innymi: "Chylę czoło przed mogiłą Wielkiego Przewodcy".

Delegacja z Litwy z Ziemią z Grobu Matki Marszałka

Warszawa, 18 maja. (PAT) — Wczoraj rano przybyła do Warszawy delegacja z Wilkomierza na Litwie, przywoząc z sobą ziemię z grobu matki Marszałka Piłsudskiego. Ziemia będzie złożona obok trumny na Wawelu.

Uroczystości Pogrzebowe Na Falach Radjowych

Warszawa, 18. maja. (PAT.) — Radjostacje francuska, niemiecka i bułgarska, transmitują uroczystości pogrzebowe. W tym celu wysłały one do Polski specjalnych sprawozdawców radjowych.

Cały Korpus Dyplomatyczny Na Nabożeństwie Żałobnem w Rzymie

Rzym, 18 maja. (PAT) — Wedle zapowiedzi kardynał Paccelli miał odprawić dziś nabożeństwo żałobne, na którym będzie obecny cały korpus dyplomatyczny.

Ognie Żałobne Na Szczytach Całego Łańcucha Karpat

Warszawa, 18. maja. (PAT.) — Zarządzeniem Towarzystwa Tatrzaskiego dzisiaj wzdłuż całego łańcucha Karpat od Cieszyna po Czarnohorę zapłoną na szczytach i wzniesieniach ognie żałobne wieczorem o 8-mej.

Włoska Delegacja Wojskowa Śpieszy Wprost Do Krakowa

Warszawa, 18 maja. (PAT) — Wojskowa delegacja włoska udająca się samolotem do Warszawy skutkiem złej pogody zmuszona była przerwać lot w Weronie. Dalszą drogę odbywa koleją ale do Warszawy już nie zdąży i jedzie wprost do Krakowa.

Posel Litewski w Paryżu Złożył Oficjalnie Kondolencje

Paryż, 18 maja. (PAT) — Posel litewski w Paryżu, p. Matkewicius, złożył oficjalną wizytę w ambasadzie polskiej i wpisał się do książki kondolencyjnej.

Kondolencje Weteranów Francuskich

Kraków, 18. maja (PAT.) — Kombatanci francuscy zamieszkali w Polsce nadesłali na ręce gen. Góreckiego kondolencje, składając hołd pamięci Wielkiego Żołnierza.

Pociąg Żałobny Poprzedził Pociąg Pancerny

Warszawa, 18. maja. (PAT.) — Pociąg żałobny do Krakowa poprzedzony był pociągiem pancernym w pełnym składzie.

PADEREWSKI PLANOWAŁ PRZYBYĆ OSOBIŚCIE NA POGRZEB DO KRAKOWA

Warszawa, 18 maja. (PAT) Ignacy J. Paderewski w swym telegramie do prezydenta Mościckiego oświadczył: "Chylę głowę przed trumną Wielkiego Męża w boju i w oddanej służbie. Żałuję z wielkim bólem, iż nie mogę wziąć udziału w pogrzebie w Krakowie, jak pierwotnie planowałem." Oddzielny telegram z wyrazami współczucia Paderewski przesłał na ręce p. Piłsudskiej.



CZY WIECIE, ŻE-

RYSUJE HENRYK ARCHACKI

COPYRIGHTED 1934



Józef Piłsudski urodził się w 1867 roku we wsi Zułowie, w powiecie święciańskim, na Wileńszczyźnie. Ojciec Piłsudskiego, również Józef, był komisarzem w powstaniu 1863 r. Wychowywała dzieci głównie matka, Marja z domu Bilewiczówna. Gorliwa patriotka, charakter silny, prawy, wzniosły, nie starała się nawet ukrywać przed dziećmi bólu i zawodu z powodu upadku powstania, owszem wychowywała je, robiąc właśnie nacisk na konieczność dalszej walki z wrogiem ojczyzny. Matka Piłsudskiego zmarła w średnim wieku, mając lat 40. Pożar w Zułowie w r. 1874 zniszczył majątek, gospodarstwo i dom mieszkalny rodziny Piłsudskich. Młody Piłsudski wstępuje do rządowego gimnazjum w Wilnie, gdzie już zaczyna walczyć o niepodległość Polski. W r. 1887 zostaje aresztowany wraz z bratem Bronisławem i oskarżony niewinnie o udział w zamachu na Aleksandra III. Skazano go na 5 lat do Syberji Wschodniej bez wyroku sądowego. Od r. 1892 do 1914 Piłsudski przygotowuje siebie i swoich zwolenników do walki o Polskę, przewidując już wtedy wojnę światową i jej rezultaty.

Tworzy Drużyny Strzeleckie, z których następnie powstały Legjony. Podczas wojny światowej gorliwie buduje armję polską, nie dopuszczając, by państwa centralne użyły żołnierzy polskich do walki poza granicami Polski. Za to został uwięziony przez Niemców w Magdeburgu. Uwolniony z zakończeniem wojny, wraca do Polski, ażeby wygnać Niemców. Po 125-ciu latach straszego przygnębienia, staje się POLSKA NIEPODLEGŁA. Dnia 11-go listopada 1920 r. Piłsudski przyjmuje buławę i tytuł Pierwszego Marszałka Polski. Po chwilowem usunięciu się od udziału w rządzie, Piłsudski wraca w maju 1926 r. na widownię jako Wódz armji polskiej. Od tego czasu poświęcił się budowaniu potężnej i niezależnej Polski. Dnia 12 maja 1935 r., wielkie serce naczelnego wodza narodu polskiego przestaje bić. Serce Piłsudskiego powróci do jego ukochanego Wilna, a ciało będzie przeniesione na wieczny spoczynek na Wawelu wśród wielkich bohaterów i królów Polski. Pamięć Jego pozostanie w sercach wszystkich Polaków.

*Brach
Zworski
18 maja
1935*

Żegnaj Nam, Wodzu!

Odchodzisz od nas, Wodzu!

Skończyła się Twoja wędrówka pełnego trudów i bojów i poświęceń życia, lecz Twoje dzieło nieśmiertelne żyć wiecznie będzie.

Duch Twój, Wodzu Dobrotliwy i Sprawiedliwy, pozostanie z nami na zawsze.

Odchodzisz od nas dziś ciałem, lecz pozostajesz z nami Duchem, Wielki Hetmanie naszych dusz.

Żal ogromny, żal niewypowiedziany nam serce dziś ściska, że już Cię więcej nie zobaczymy, że już nie będziemy więcej oglądać Twego dobrotliwego i wyrozumiałego oblicza, że odszedłeś od nas na wieki, i jedyne ukojenie znajdujemy w tem, że Twoje wielkie dzieło, Twa Polska ukochana tchnie Twoim Duchem, Twoim genjuszem.

Odchodzisz w zaświaty między Wielkich i Nieśmiertelnych, Hetmanie nasz, by zdać ostatni raport Stwórcy, by powiedzieć Chrobrym i Wielkim Piastom, że ich dzieło podjąłeś i ustaliłeś na nowo;

By oświadczyć Jagiellonom, że położyłeś nowy fundament pod tradycyjną unijną przyjaźń Polski i Litwy;

By zapewnić Władysławów, że Polska ugruntowana jest nad morzem;

By stanąć przed hufcami skrzydlatymi Batorówch, Żółkiewskich, Chodkiewiczów, Sobieskich, Czarnieckich i Legjonów Dąbrowskich i Poniatowskich, że przywróciłeś męstwo, rycerskość i ciężką narodowi polskiemu, wiarę we własne siły i pogotowie do obrony bezpieczeństwa Ojczyzny.

Stajesz dziś, Wodzu nasz, przed pierwszym Naczelnikiem Narodu, Tadeuszem Kościuszką, który przez nałożenie na siebie chtëp-

Dziennik Wolna Myśl, 154
18 maja 1935.

TOW. WOLNA MYŚL DAŁO \$10 NA KOPIEC MAR. PIŁSUDSKIEGO

Na posiedzeniu administracyjnym Tow. Wolna Myśl, uchwalono wysygnować z kasy 10 dolarów na Kopic Marszałka Józefa Piłsudskiego, które ma wręczyć konsulowi prezes Józ. Marzała. Przyjęto także rezolucję, która brzmi: "Jesteśmy do głębi serca wzruszeni nagłą śmiercią Marszałka Józefa Piłsudskiego, Ojca i Bohatera Narodu Polskiego i wyrażamy serdeczny żal Polsce, a współczucie rodzinie. Cześć pamięci zmarłego Wodza! — Józ. Warzała, prezes; Józ. Motyka, wiceprezesa; Jan Zieliński, sekr.; Józef Szwedo, sekr. prot.; Józef Golec, kasjer; Jan Jaremek, marszałek.

Dziś Program w Hołdzie Marszałkowi Piłsudskiemu

Polonia chicagoska dziś wieczorem powinna nastawić swe radio aparaty od 8-ej wieczorem do 9-ej na stację WSBC, gdzie dziś wieczorem będzie nadany specjalnie nadzwyczajny i poważny program całkowicie poświęcony, aby uczcić pamięć zmarłego Marszałka Józefa Piłsudskiego, którego pogrzeb odbył się dzisiaj.

Głównym numerem programu będzie przemowa Dra. K. Żurawskiego, który miał zaszczyt być osobistym przyjacielem Marszałka Józefa Piłsudskiego, którego śmierć przynębiła wszystkich Polaków na kuli ziemskiej.

Specjalnie na tym programie także wystąpi z odpowiednimi pieśniami szybko wybijający się "Oktet Oaza" pod dykcją pana Wolskiego, także poraz pierwszy będzie deklamowany specjalnie napisany prześliczny wiersz o Marszałku przez p. Włodzimirza Sikorę.

Program ten będzie nadawany kosztem Dra. M. W. Majchrowicza, znanego polskiego optometrysty, którego biuro mieści się pod numerem 4644 South Ashland Avenue.

(R. M.)

pieczeństwa Ojczyzny.

Stajesz dziś, Wodzu nasz, przed pierwszym Naczelnikiem Narodu, Tadeuszem Kościuszką, który przez nałożenie na siebie chłopskiej siermięgi wskazał, gdzie jest przyszła siła narodu i obro- na kraju i powiesz Mu, że Lud polski już dojrzałoby obywatelsko, świadomy narodowo, że głębokie kadry Armji Polskiej, którą Ty, Mocarzu Ducha i Serca, budowa- łeś, składają się z dziarskich sy- nów tego Ludu wiejskiego i mło- dzieży miejskiej i warują na za- chodnich i wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej, strzegąc jej bez- pieczeństwa.

Żegnaj nam, Królu-Duchu, żeg- naj Wodzu umiłowany!

Naród płacze nad Twoją trumną, ale jest z Ciebie dumny, ale Cię ko- cha bez granic i ślubuje Ci w dniu pożegnania do Polski zaświatowej, że Twoje dzieło wielkie. Twoją Polskę nad wszystko w życiu uko- chaną, będzie tak kochał i bronił i tak dla niej służył, jak Ty, Wo- dzu nasz, chciałeś, by ją Naród kochał, cenił i dla niej pracował.

Bądź błogostawiony na wędró- wkę ostatnią w zaświaty, Wodzu nasz. Z Tobą idą serca nasze, du- sze nasze i myśli nasze po wszyst- kie przyszłe wieki.

WIZJA POGRZEBU MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO

Lecą, lecą orły białe na skrzydłach stalowych,
To przyboczna straż Marszałka w formacjach polowych.

Lecą lecą z Kieleckiego, gdzie Pierwsza Brygada,

Obalała słup graniczny, wbity ręką gada.

Gdzie Komendant Moskalowi wojnę wypowiadał,

Gdzie szaleńcom Dziadek Stary dziwy opowiadał.

Gdzie przysięgli, że nie staną, aż wolność wywalczą,

Pokonają rogów Polski, zachłanność zuchwalczą.

.....
Stary Zygmunt już zobaczył pierwsze Orły Białe

Zaczął jęczeć swoim głosem na Wawelskim wale

Zanim inne się ozwały i już dzwonią razem

W jękach swoich wyrażają jakieś smutne żale.

Cały Kraków już zbudzony i cały w żałobie,

Bo Marszałek ma dziś spocząć we Wawelskim Grobie.

.....
Już oddziały różnej broni kroczą ulicami,

Wszyscy kirem są okryci — z smutnymi licami

A za nimi na podwoziach armaty polowej

Jedzie, jedzie nasz Komendant w szarej bluzie płowej.

Nie! To wizja! On już w trumnie!

On już odszedł od nas!

Skończył dzieło wyzwolenia,

Wskazał drogi dla nas,

Jak dla kraju żyć, jak służyć

Jak dla kraju żyć, jak służyć

Jak zjednoczyć Naród cały,

Dla kraju pracować.

To też Polska w swej wdzięczności

Otworzyła wrota,

Gdzie Królowie i Kościuszko

Gdzie kaplica złota.

Naród kornie schyla głowy

I lżą w oku święci,

Słychać szlochy, jęki, żale

Płaczą — jakby dzieci.

.....
Już się zbliża szóstka koni

Z podwoziem armaty

Obok złoto — kornierzowca

I złote ornaty

W tem przy baszcie florjańskiej

Staje oddział zbrojny:

To szaleńcy komendanta,

Wracają jak z wojny!!

Oni przeszli tym etapem

Kędy siedzi Marszałek,

Z Kieleckiego przyszli pieszo —

Każdy z nich to śmiałek!

.....
Puście, puście — tych szaleńców!

Niechaj wezmą trumnę,

I zaniósą na swych barkach,

We wawelską urnę!

Niech ostatni raz usłużą,

Niech pokłon oddadzą,

Raport zdają, wysłuchają —

On był dla nich władzą!

.....
Już ci pierwsi co najbliżej

Złamali kordony,

Wzięli trumnę na ramiona

Z podwozia obrony!

I naprzemian niosą wszyscy

Ci z pierwszych szaleńców

Reszta trzyma straż przyboczną

Lży leją miast wieńców.

Oni, tak zahartowani,

W okopach na wojnie,

Dzisiaj płaczą jakby dzieci,

Lica rosą hojnie.

.....
Już wawelskie widać mury,

Już katedry wrota

Otworzono na oścież,

Gdzie kaplica złota,

I złożono na katafalk

Wodza drogie zwłoki,

A "leguny" czynią służbę,

Ślą modły w obłoki.

Arcypasterz przy ołtarzu

Wśród tysięcy księży,

Wznosi modły za Marszałka.

A wojsko się przeży

I na bacność stoi karnie,

By poraż ostatni,

Marszałkowi w szarej bluzie

Pokłon oddać bratni.

.....
W pierwszej nawie, przy Cymborjum

Różni dygnitarze,

Znaleźli się w pierwszych miejscach

Gdzie wielkie ołtarze.

Wtem z ambony grzmi głos silny.

Prymas ma kazanie

Wykazuje czyny Wodza

I czynność zarania.

Jak młodzieniec — jako student

Nie zważał na wroga,

Polska była w Nim żyjąca,

Tak Mu była droga.

Toteż dziś Go oplakuje

Polska i świat cały,

Kładąc na skroń bohatera

Wieniec wiecznej chwały.

.....
Przyniesiono drogą ziemię,

Ze ziemi Wileńskiej

I z grobowca Jego Matki

Hen, z Litwy kowieńskiej.

Już mogiłę Marszałkowi

Sypie naród laszy,

Ci od pługa, Ci z pałacu

I Ci od pałaszy.

A wychodźtwo też dorzuci

Ziemi i zasobów,

Niechaj rośnie ta mogiła

Wśród krakowskich grodów!

A. Mazur.

Dziennik Dziennik, 158
18 maja 1935.

W HOLDZIE MARSZAŁKOWI

Dziś wieczorem od 8mej do 9ej przez stację W. S. B. C. będzie nadany specjalny program poświęcony Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu.

Na programie z odpowiednimi pieśniami wystąpi "Oktet Oaza" i o najważniejszych momentach z życia Marszałka, przemówi jego osobisty przyjaciel i wybitny uczony, Dr. K. Zurawski, — Specjalnie przez siebie napisany wiersz oddeklamuje p. Włodzimierz Sikora. Nadawca programu jest Dr. M. W. Majchrowicz, którego biuro mieści się pod numerem 4644 South Ashland Ave. (Ogł.)

Instalacja i Akademia Żołobna Plotonu Kawalerji Pol.

W niedzielę, 26-go maja b. r., w sali dolnej ob. J. Stefanika, odbędzie się posiedzenie o godzinie 4-ej po południu, z przekąską. O godzinie 5-ej odczyt, referat Józefa T. Wojciechowskiego o czynach Józefa Piłsudskiego. Dalszy program od godz. 6-ej do końca.

DZIŚ RANO ODPRAWIONE ZOSTAŁO NABOŻENSTWO ZA DUSZĘ MARSZAŁKA J. PIŁSUDSKIEGO

Mszę Żołobną w Katedrze Najśw. Imienia Celebrował Ks. Biskup Stanisław Bona

Za spokój duszy nieodżałowanego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego odprawione zostało dzisiaj rano solenne nabożeństwo żałobne w katedrze Najświętszego Imienia, przy ulicach State i Chicago, w głównej świątyni archidiecezji chicagoskiej.

Nabożeństwo to zamówił konsul generalny Rzeczypospolitej w Chicago, Dr. Wacław Gawroński, ażeby cała Polonja Chicagoska mogła w niem wziąć udział i złączyć wspólne swoje modły za duszę nieśmiertelnego syna Polski.

Solenną Mszę żałobną celebrował ks. biskup Stanisław Bona, ordynariusz diecezji w

Grand Island, Nebraska, w asyście kilku polskich księży. — W nabożeństwie wzięli udział wszyscy urzędnicy Konsulatu R. P. w Chicago, zaproszeni przedstawiciele innych narodów, reprezentanci polskich organizacji, księża proboszczowie, harcerstwo Związku Nar. Pol. i inne organizacje umundurowane.

Po skończonej Mszy Świętej oddział żołnierzy wystrzelił salwę ku czci zmarłego bohatera Odrodzonej Polski.

Dokładne sprawozdanie z nabożeństwa ukaże się w następnym wydaniu "Dziennika Związkowego, w poniedziałek.

I PO ŚMIERCI ZWYCIĘZYL

Donoszą korespondenci amerykańscy z Moskwy, że Laval i Litwinow układają nowy tekst traktatu franko - sowieckiego. Podają nawet punkty tego nowego projektu. Ma on obejmować nieagresję wzajemną uczestników paktu, konsultację w razie najazdu na którego z paktantów i zobowiązanie żadnej pomocy nie dawać napastnikowi. I to wszystko. A gdzie jest wzajemna pomoc zbrojna przeciw napastnikowi? Tej niema. Właśnie ta automatyczna pomoc zbrojna Rosji przeciw Niemcom w razie najazdu niemieckiego na Francję była głównym szkopułem, o jaki się opierała opozycja Polski przeciw paktowi wschodniemu. Postawił swoje veto Marszałek Piłsudski i żadna argumentacja francuska ani sowiecka nic tu nie pomogła. Podczas pobytu ministra Laval'a w Warszawie mówiono prawdopodobnie o tem i dowiedział się tam francuski minister, że Polska stoi przy swym dawnym sojuszu z Francją, że jest gotowa pomagać Francji przeciw Niemcom, gdyby ją Niemcy bez prowokacji z jej strony najeżdżali, lecz nie pozwoli pod żadnym pozorem wojskom sowieckim iść przez Polskę do Niemiec, ani wojskom niemieckim iść przez Polskę do Rosji. Musiał nabrać Laval przekonania, że się nie uda nikomu zmienić tego stanowiska Polski i po zakomunikowaniu tego przeświadczenia w Moskwie zaproponował tam zmianę tekstu paktu. Gdyby taki pakt w tej zmienionej formie został przyjęty i podpisany w Moskwie i Paryżu, opozycja Warszawy i Berlina stałaby się nierzeczową. Niema racji oponować przeciw nieagresji, skoro już mają Niemcy nieagresję z Polską, a Polska ma ją z Rosją. Pozostałoby tylko rozszerzyć to piękne pojęcie na wzajemny stosunek Niemiec i Rosji, a także Niemiec i Francji. Na nieagresję z całym światem Polska chętnie się zgodzi. Drugi punkt — konsultacja, to prosta formalność. Zamiast zaraz brać się do bicia państwa paktujące miałyby się zebrać gdzieś w zacisznym zakątku i urządzić naradę. A punkt trzeci, trochę niemily ze stanowiska handlowego, lecz i z nim można się pogodzić. Nie pomagać napastnikowi znaczy to nie pożyczać mu pieniędzy, nie sprzedawać mu broni i prawdopodobnie też nie handlować z nim żywnością. Wobec faktu, że Polska sprzeciwiała się wyłącznie jednemu tylko artykułowi paktu, mianowicie przemarszowi wojsk obcych przez swoje ziemie, usunięcie tego punktu z projektu nowego paktu należy uważać za ważne zwycięstwo polityki Marszałka, odniesione już po jego zgonie. Byłby to także dowód, że zgon Piłsudskiego nie zmienił kierunku, w jakim pójdzie dalej polityka Polski. Sojusz z Francją stoi, przyjaźń wzajemna jest i będzie, lecz nie wynika stąd, aby Polska miała stanąć otworem dla sowieckich armji podążających na zachód rzekomo na pomoc Francji. Tę pomoc Polska da sama na podstawie staro traktatu z Francją, o wzajemnej obronie przed Niemcami.

Przy tej okazji należy podkreślić, że korespondent Times'u z Moskwy Walter Duranty, osobistość wcale nieżyczliwa Polsce, wyjaśnia w tymże artykule genezę polsko - niemieckiego traktatu. Mówi on, że w roku 1933-m, gdy Hitler zaczynał nabierać rozpędu, Marszałek Piłsudski zaproponował Francji wspólne ostre wystąpienie przeciw Niemcom. Odpowiedziano mu wtedy stanowczą odmową. Pozostawiony własnym siłom Marszałek zawarł wtedy pakt z Hitlerem na dziesięć lat, czego dziś Francja żałuje, ale nie może już naprawić.

KIM JEST RYDZ-ŚMIGŁY?

Nowomianowany Inspektor Sił Zbrojnych R. P. generał dywizji Edward Rydz-Śmigły urodził się w r. 1886 w Brzeżanach. W Krakowie ukończył wydział filozoficzny Uniwer. Jagiell., oraz Akademię Sztuk Pięknych. Od r. 1912 poświęcił się pracy wojskowo-niepodległościowej w Związku Strzeleckim, w którym ukończył wyższą Szkołę oficerską. Kampanję Legionową odbył bez przerwy awansując do stopnia pułkownika. Po rozbrojeniu Legionów mianowany został przez Piłsudskiego komendantem POW ziem polskich i Ukrainy. W r. 1918 przeprowadził rozbrojenie okupantów na obszarze dawnego zaboru austriackiego. W kwietniu 1919 jako dowódca pierwszej Dywizji Legionów przeprowadził oswobodzenie Wilna — w styczniu 1920 oswobodzenie oŁtwy — w maju 1920 zajął Kijów. W sierpniu tegoż roku, mianowany dowódcą grupy uderzeniowej nad Wieprzem, — prowadzi kontrofensywę na Białystok, zdobył Grodno i Lidę i oczyścił kraj od najeźdźców po linię dzisiejszej granicy państwa. Posiada liczne odznaczenia polskie i zagraniczne.

Z POEZJI

NAD TRUMNĄ WODZA

Ze szumem wiatru po przez góry, morza,
Doszła świat cały żałosna nowina:
Duch bohatera uniósł się w przestworza,
Mocarna Polska traci swego Syna.

On od dzieciństwa znosił udręczenia,
Knuty i Sybir, męczarnie, katusze
Dla ludu swego szukał wybawienia
Chciał widzieć wolne wszystkie polskie dusze.

Całe swe życie poświęcił ludowi,
By go uwolnić z silnych wrogich szponów
Swem poświęceniem świecił narodowi
Aż skruszył przemoc trzech ciemięskich tronów.

Tylko Ojczyźnie złożył swą przysięgę,
Której dochował, jak rycerz bez skazy,
Niezlomnej siły wykazał potęgę
Jak zjednać naród, zapomnieć urazy.

Gdy świat pogrążon był we wojnie krwawej
On z garstką Polsce najwierniejszych synów
Ruszył przysporzyć swej ojczyźnie sławy
I okrył naród zwycięstwem wawrzynu.

Gdy wschodnie hordy Trockiego, Lenina
W krwawym pochodzie doszły ku Warszawie,
Genialnym ruchem zabił wrogiem klina,
Skruszył najeźdźcę, pokonał bezprawie.

On, Budowniczy Ojczyzny kochanej,
Dał jej fundament ze spiżu, granitu
On genjusz świata dotąd niezrównany
Stawia swą Matkę u sławy i szczytu.

A sam odchodzi, by spocząć na wieki,
A Matka, którą on z kajdan rozkował,
Kłęczy w żałobie, bo zamknął powieki
Jej syn, który jej wierności dochował.

Zalana łzami, do tronu Bożego
Znosi modły w swem ciężkiem zmartwieniu
Aby następcę jemu podobnego
Raczył wyznaczyć polskiemu plemieniu.

A stary Zygmunt głosi na wsze strony
Nad Polską ziemią krąży Orzeł Biały,
Niesie wieść smutną, że Wódz ulubiony,
"Dziadek," żyć przestał; jego zna świat cały.

Zasnął snem wiecznym bohater myśliciel,
Lecz pamięć o nim nigdy nie zaginie,
On wolnej Polski twórca i wskrzesiciel,
Cześć mu i sława przez wieki niech słynie.

M. TOMASZKIEWICZ
Cicero, Illinois.

Solenne Nabożeństwo Żałobne w Rzymie.

Rzym, 18. maja. (PAT.) — Sekretarz stanu Watykanu, kardynał Pacelli celebrować będzie dziś w jednym z kościołów w Rzymie solenne nabożeństwo żałobne za spokój duszy zmarłego Marszałka Józefa Piłsudskiego. Na nabożeństwie tem obecność swoją zapowiedzieli wszyscy członkowie korpusu dyplomatycznego przy Watykanie i przy rządzie włoskim.

Warszawa, 18. maja. (PAT.) — Radjostacje francuska, niemiecka i bułgarska, transmitować będzie uroczystości pogrzebowe. W tym celu wysłały one do Polski specjalnych sprawozdawców radjowych

W Sprawie Podpisów w Książce Kondolencyjnej

Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej zawiadamia niniejszem, iż księga kondolencyjna, w jakiej zbierane są podpisy z powodu śmierci Marszałka Polski śp. Józefa Piłsudskiego, wystawioną jeszcze będzie przez cały następny tydzień, to jest włącznie do niedzieli, dnia 26-go maja br. od godziny 8-ej rano do godziny 8-ej wieczorem tak w niedzielę, jak i w inne dni tygodnia.

Konsulat Generalny wzywa uprzejmie wszystkich Rodaków, aby nie omieszkali zamieścić swych podpisów w owej księdze, która następnie zostanie odesłana do Polski, jako wyraz hołdu i żalu Polonji chicagoskiej, z powodu zgonu Marszałka Józefa Piłsudskiego.

ENNIAK ZWIĄZKOWY (ZGODA), CZWARTEK, 16-GO MAJA

Z POEZJI

DO KOMENDANTA

Cześć Ci i chwała, Wielki Brygadjerze,
Za czyny Twoje i za słowa Twoje, —
Za to, że na Twój zew nasi żołnierze
Poszli na boje,
że wywalczyły Polsce dzień wyśniony
Szare Legjony...
I żeś uzdrowił tęskniących do mroków
I miłujących pęta i kajdany, —
żeś nam zapalił śród chmur i obłoków
Przedświt różany,
Gdy cała Polska w niewoli zgnuśniała,
Cześć Ci i chwała!...

Juljan Ejsmond.

KTO, JAK ON . . .

Kto, jak On, nasz Brygadjer Piłsudski,
Polskę w sercu, śmierć w tornistrze nosił,
Kto, jak On, tak u Boga wyprosił,
By stąd odszedł najeźdźca kałmucki?
Kto, jak On, z Bogiem tak się targował
Pod Łowczówkiem z krzywą szablą w rękę
O tę Polskę, pełną krwi i jęku,
O tę Polskę, którą wróg rabował?
Kto, jak On?...

Pamiętajcie to imię,
Co z tęsknoty do Polski wyrosło,
Gdy wróg deptał ją z butą wyniosłą,
Całą w ogniu stojącą i w dymie...

Ten żołnierski wysiłek nadludzki
Wy swym dzieciom w kolebkach przekażcie,
Bo, jak w burzę kapitan na maszcie,
Stał do dziś w Polsce Brygadjer Piłsudski.

Edward Stoński.

DATKI NA KOPIEC MAR. JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO

W. Pilarski, East Chicago,	
Ind.	\$5.00
A. Nadas, East Chicago,	
Ind.	5.00
	\$10.00
Razem zebrano	
dótychczas	\$43.20
Kto następny?	

POKWITOWANIE

Składka na Fundusz uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego do dyspozycji rządu\$52

mój brat stryjeczny

All Poland Bids Farewell at Republic Founder's Bier

The Chicago Daily News,
18 maja 1935

BY FRANK E. SIUDZINSKI.
SPECIAL RADIO
To The Chicago Daily News Foreign Service.
Copyright, 1935, The Chicago Daily News, Inc.
Cracow, Poland, May 18.—All
Poland today bade farewell to its
first marshal and builder of the re-
public.

This ancient former Polish cap-
ital, cold and dreary this morning
after two days of rain, received
Marshal Josef Pilsudski's remains
for burial in the historical cathedral
on Wawel hill. The city is deep in
mourning, and unlike Warsaw,
where the national colors were hung
at half-staff and tied with crepe,
only black could be seen here.

The funeral train of thirteen
coaches, with the coffin carried on
a flat military car, arrived after
moving slowly in the rain all night,
passing through isolated forests of
torches held by peasants gathered
along the tracks. Generals and of-
ficials wept as it left Warsaw last
night.

Peasants Wait in Mud.

In sheepskins and shawls, with
their children, peasants waited in
the mud to honor the country's first
citizen. Thousands of them drove
for miles in their cratelike wagons
to distant road stations. In the
larger cities halts were made for
prayers.

The whole city and picnicking scores
of thousands of peasants in provin-
cial costumes from southern Poland
awaited the train here. After the
casket was placed on the gun car-
riage at the crepe-covered station
the solemn procession passed
through solid flanks of mourners on
an estimated four-hour march to
the cathedral.

The whole route was lined with
troops and the streets were draped
with banners.

Buildings, Roofs, Crowded.

All the windows of buildings on
the way were filled with heads and
even the roofs were crowded. En-
terprising salesmen made the most
of the day by selling improvised
periscopes of mirrors attached to
yardsticks.

About 120 trains operated on an
all-night schedule to bring foreign
representatives and government of-
ficials here from Warsaw. President
Ignaz Moscicki of Poland, several
observers noted, showed signs of
cracking under the ordeal.

At the cathedral the casket was
placed in front of the main altar,
where a solemn requiem high mass
was chanted by Archbishop Sapie-
ha. After the services delegations in
the procession and what part of the
public could get in before the doors
were closed marched by the bier.

President Receives Messages.

During this interval Moscicki re-
ceived personal messages of sym-
pathy from representatives of for-
eign governments in Wawel Zamek.
As both Gen. Hermann Goering,
Prussian premier, and Pierre Laval,
French foreign minister, were here,
there was much conjecture whether
the two statesmen would exchange
more than formal greetings. There
were reports that Goering might in-
vite Laval to interrupt his return
to Paris for a visit to Berlin.

No more than fifty persons—the
family of Pilsudski, the president
and the highest executives of the
government and the army—were
privileged to attend the placing of
the coffin in the damp and dark
crypt of St. Leonard. This vault is
a vestige of a cathedral built on
the hill in the eleventh century.

Until certain changes are made
in the crypt, the casket will rest
in its center, parallel to that of
Kosciuszko, who, like Pilsudski, was
a revolutionist.

This evening as the huge Zyg-
muntowski bell, now rarely used
because of its age, thunders mourn-
fully and the trumpeter of Cracow
finishes on a broken note, the un-
crowned king of Poland was to be
laid to rest among the sarcophagi
of the Polish kings.

CHICAGO HONORS PILSUDSKI AT REQUIEM MASS SERVICES

BY ANTHONY CZARNECKI.

Prayers for the repose of the soul
of Marshal Josef Pilsudski were of-
fered today amid impressive cere-
monies at Holy Name cathedral,
where thousands attended requiem
mass in a brilliant and colorful set-
ting.

The services here were linked in
spirit with the burial rites today in
the great Wawel cathedrals in Kra-
kow, Poland.

Chicago's services included the

same music and the same ancient
ritual of the Roman Catholic church
which marked the city's tribute to
Marshal Foch, King Albert of Bel-
gium and to Cardinal Mercier.

Tribute by Mundelein.

Cardinal Mundelein, who re-
turned today to Chicago from a
business trip to New York and
Washington too late to participate
in the services at the cathedral,
paid tribute to the Polish patriot.

"Marshal Pilsudski was the out-
standing hero and statesman of the
Polish republic of today," said the
cardinal. "He was the last of the
truly great soldiers and generals of
Europe who fought in the world
war. He is an example to his people
of fidelity to ideals and unselfish
devotion and service for his coun-
try. His death is a great loss to
Poland, especially at this time." The
Most Reverend Bernard J. Sheil, D.
D., auxiliary bishop of Chicago, also
paid tribute to Marshal Pilsudski.

"He was a great leader of a great
people, who rose to the highest
esteem in the hearts of his coun-
trymen and who commanded the
respect of the world. He rendered
great service not only in helping to
make free and independent the
Polish nation but also to secure
peace and security for it. His death
is not only a loss to his people but
to all Europe. His place in the his-
tory of his country and in the hearts
of his countrymen will always be
among the highest."

Booming of twenty-one guns fired
on the shores of the lake by the
122d field artillery and tolling of
church bells signalized the begin-
ning of the rites in the cathedral at
10 o'clock.

Bishop Bona Is Celebrant.

The Most Reverend Stanislaus
Bona, D. D., bishop of Grand Island
diocese of Nebraska, who was born
in Chicago and who was elevated to
the American episcopate from the
pastorate of a parish in this city,
was the celebrant of the mass. As-
sisting him were the Rev. Stephen
A. Kowalczyk of the Resurrectionist
order, who is pastor of the St. Hia-
cynth church, as assistant priest; the
Rev. Stanislas Gruza of the Holy
Cross order and pastor of the Holy
Trinity church as deacon, the Very
Reverend John J. Kozlowski, D. D.,
pastor of St. Roman's church, as
subdeacon, and the Rev. John J.
Zielezinski, of St. Fidelius church,
as master of ceremony.

The Rev. John Zwierzchowski,
pastor of Holy Innocents church,
preached in the Polish language and
the Rev. Stanislas Stoga, D. D., as-
sistant superintendent of the Catho-
lic schools of the Chicago archdio-
cese, preached in English.

Every one of them, including the
mitred bishop who was the cele-
brant of the mass and who pro-
nounced the final absolution at the
catafalque, was a son of Polish par-
ents who years ago came to this
country in search of freedom when
their own native land, now free and
independent, was ruled by foreign
imperial invaders.

The United States army was
represented by Maj. Gen. Frank R.
McCoy, commander of the sixth
corps area with his staff and the
Great Lakes naval station by Capt.
E. A. Wolleson, chief of staff, and
aids.

The entire consular corps of rep-
resentatives of the foreign govern-
ments here attended the services
and with Consul General Wacław
Gawronski of Poland and his aids
occupied the front pews of the
cathedral.

Many Officials Attend.

Officials of the city, county, state
and federal governments including
the city council members and the

state legislators were here
Mayor Edward J. Kelly. Go-
Horner sent his regrets to the
consul general and designating
Drymalski, of the Chicago
board to represent him.

Chicago's business and pro-
fessional men who comprise the
Circle, headed by their
John Nering, superintendent of
Postal Telegraph Company
ushers.

On the sides in the
were lined groups from the
American Legion, Polish Army
Veterans, the Haller Army
the Polish Legion Veterans of Foreign War
American Army and Navy
laski Officers' Military (M)
other groups, all in uniform
number of the uniformed
were also placed in the front
church.

All of the grand office
Polish National Alliance
Polish Roman Catholic
the Polish Alma Mater
Polish Women's Alliance
Podhalan Alliance, of the
Army Veterans, of the Holy
Veterans, of the Polish
the Sea and River League
ficers of various clubs and
as well as of every other
of Polish-speaking people
attendance. Organization
icans of Czechoslovakia,
gian, Yugoslav, Lithuanian
and British ancestry
those who officially
the services.

161
166

Russian-French Pact and Pilsudski's Death Presage Many Changes

The Chicago
Daily News,
18 May 1935.

BY EDGAR ANSEL MOWRER.

SPECIAL RADIO

To The Chicago Daily News Foreign Service.
Copyright, 1935, The Chicago Daily News, Inc.

Paris, France, May 18.—Soviet Russia and France have effected an alliance wherein there is no mutual affection but much common fear.

Marshal Josef Pilsudski, most energetic of dictators, has died shortly upon the acceptance in Poland of a new semidictatorial constitution, his chief legacy to the country he so much loved and sought to serve.

Premier Benito Mussolini of Italy has to all intents and purposes embarked upon an Abyssinian war, which is either one of the craziest of all adventures or the most colossal of bluffs. Meanwhile, just to emphasize his intention, he announces that the Italian army will be kept upon a peace-time footing of some 800,000 or 900,000 men.

Finally, Reichsfuehrer Adolf Hitler, after many postponements, has gone into a meditation, from which he promises to emerge next Tuesday with a fundamental pronouncement on Germany's foreign policy and its willingness to contribute to European peace if allowed to do so along strictly German lines.

Laval Visit a Triumph.

These are the chief events of a busy week. Unquestionably the visit of Pierre Laval, France's foreign minister, to Moscow for the purpose of sealing the Franco-Soviet mutual assistance pact and of surveying the European situation was a political triumph. The Russians—always gifted for spectacle and ceremony—outdid themselves in their courtesy to the French guests.

Furthermore, they showed the visitors enough of the Russian military establishment seriously to impress a nation all of whose males have done military service. Henceforth for some time France and the Soviet Union are together, as far as resistance to German revisionism or German expansion is concerned.

As the awaited Franco-Russian pact was followed by a Russo-Czech document of a similar nature, the way is now free for the co-operation of France, Russia, Italy and the little entente (Czechoslovakia, Yugoslavia and Rumania), even if Poland remains apart or sides with Germany.

Thus the way to Strasbourg, the way to the Ukraine, the way to Austria and the possible way through Memel into the little Baltic states has been bolted against Hitler Germany. The best the latter can do is either to renounce its expansionist plans and join a true system of collective security or to remain aside until among its enemies there develops that "malady of coalitions"—meaning the strife which Napoleon declared was the inevitable lot of military allies.

Defections Not Likely.

It must be added, however, that this malady, though present among the states opposing Bonaparte, did not prevent them eventually from crushing him. Nor is it probable that Poland would side with the

minister Col. Josef Beck, who dislikes the French.

But when he died, he left only a new constitution, whereby the apparently all-powerful president becomes the creature or master of the government clique. He or the clique behind him can decide everything vital. Poland's future depends upon who becomes the new president. It is believed that the present president, Ignaz Moscicki, who was Pilsudski's figurehead, will resign soon. He is expected to be succeeded by one of three persons—Col. Walery Slawek, present premier; Col. Blazej Prystor, or Gen. Kasimir Sosnowski.

Gen. Edward Rydz-Smigly, who has been appointed inspector general of the armies (one of Pilsudski's two major posts), has the duty of keeping the military behind the new government. The question is, will the successors remain united? Even if they do, will they continue the subtle policy of delicate balance which was Pilsudski's idea?

The French hope that the Poles will fear the Russians less and the Germans a little more in the future than in the immediate past, and therefore the French consider that an eastern nonaggression, though not a mutual-assistance pact, is likely with or without Germany.

Hitler Speech Awaited.

Now listen for Hitler's speech. Germany sent word to the three powers recently in conference at Stresa, Italy, that it would not accept an eastern nonaggression pact. But then the Germans did not really believe that Great Britain would ever "side with France and Russia." They thought that British influence would prevent the Franco-Russian mutual-assistance pact from ever being signed.

Their surprise and indignation are as great as in 1914, when Britain refused to stand aside and see them invade Belgium. Unquestionably Hitler wants peace. He simply does not admit the peace of Versailles. This peace is, however, the only peace Europe can have today. Any attempt to change it by one-sided action means war.

Hitler's sort of peace implies that either the rest of Europe will be intimidated into accepting the "pax Germanica" without resistance or it will fight. It looked for nearly two years as though the "pax Germanica" was likely. It now appears that there will be either a European peace on the general Versailles lines or no peace at all.

Do the Germans yet realize this? This is what Hitler's speech—likely to be a "protest of a misunderstood and peace-loving nation against militaristic neighbors"—will finally show. But it will not settle much. Any real settlement is likely to be outlined at a new meeting of Laval with Hitler in Berlin—which is still problematical—or even with Gen. Hermann Goering, Prussian premier and reich's aviation minister, whom he met at Pilsudski's funeral in Warsaw.

Alarmed Over Abyssinia.

Meanwhile extraordinary interest attaches to Mussolini's persistence

162
167-007

may tolerate would side with Germany or stand aside, were Germany to attack France. Rightly or wrongly, the French believe that the Poles are fundamentally opposed to German expansion.

Unquestionably the death of Pilsudski will bring the question acutely before the new Polish rulers. Pilsudski was an extraordinary man. Although he apparently considered himself remarkably intelligent and "left his brain to science," it will not be as an intellectual that he will go down to posterity but rather as a man of primeval passions and an incredible will in their service.

Demoniac was his struggle against the Russian oppressors. Blind was his hatred of the bolsheviki. Oriental his torture of his former associate, Korfanty, and others in the fortress of Brest-Litovsk. Incredibly intense his love of Poland—of the ideal Poland for which he claimed that living Poles were not good enough.

His criterium for everything was patriotic zeal. Patriotism meant agreeing with Pilsudski. To service such emotions he brought a will power, courage, zeal and relentlessness that confound the average citizen. Dictators, however, traditionally leave no succession behind them.

Hated All Russians.

Pilsudski hated the bolsheviki because he hated all Russians. Therefore, he did not dislike the Germans as much as do most Poles. Therefore, he chose as his latest foreign

in the project of conquering Abyssinia. Somewhere between 100,000 and 200,000 Italians have now gone to Africa. The big powers, Britain and France, originally approved of the new scheme before they realized that Hitler's emergence meant a European crisis.

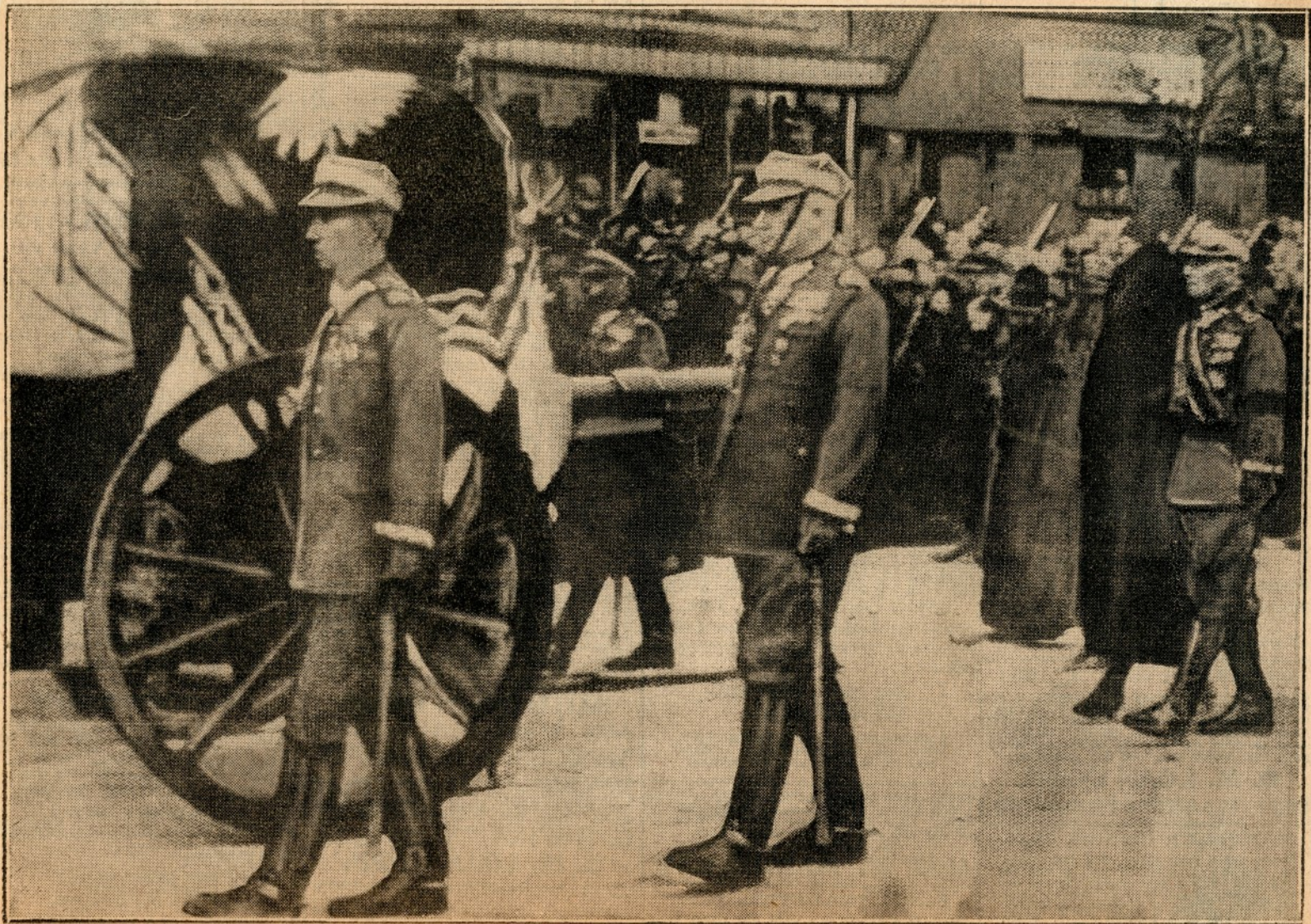
So an adventure which would once have left them cold now alarms them, for Mussolini's persistence may have extraordinary consequences. Rightly or wrongly, Abyssinia was admitted to the League of Nations as a full member. If Mussolini assaults the Abyssinians he will have to leave the league—and not much of it will then be left.

But that is not the worst. If he goes to Abyssinia and if the Abyssinians fight, Italy will for a time be virtually paralyzed in Europe. Or worse, Italy may be beaten.

What happens to Austria then? It is easy to say that France and Britain brought this upon themselves by their comical readiness to sacrifice the last independent African state outside of Liberia. The fact remains that nothing is keeping Hitler out of Austria today but the resistance that crystallizes around Mussolini and that Hitler in Vienna means war.

Therefore, at the coming meeting of the league council France and Britain will do their best to bring about a settlement by a council of arbitration. But Europe as a whole remains skeptical of their success.

uly—Poland Mourns Dictator—

Chicago Daily Tribune, May 18,
1935

[Associated Press Wirephoto.]

WARSAW JAMMED WITH MOURNERS FOR PILSUDSKI—The heavily veiled widow of Marshal Pilsudski, following flag draped body of her husband through the streets of Warsaw, Poland, yesterday. A half million persons crowded the city for the funeral and many suffered arm fractures in the crush outside St. John's cathedral, where services were held. This picture was telephotoed to Paris, flown to London and radioed to United States.

(Story on page 5.)

MANY INJURED AS 1,000,000 POLES HONOR PILSUDSKI

Train Carries Dictator's Body to Cracow for Burial

BY DONALD DAY.

(Picture on back page.)

[Chicago Tribune Press Service.]

WARSAW, Poland, May 17.—Warsaw bade farewell to Marshal Josef Pilsudski today. One million inhabitants of Poland's capital and the surrounding country watched the funeral which the government organized for the dictator who had ruled Poland with an iron hand for the last nine years. It was the greatest demonstration of loyalty to one man ever staged in Poland.

At 1 o'clock this morning troops from the Warsaw garrison were called out to assist police disperse frantic mourners who, after waiting eighteen hours, fought to enter St. John's cathedral for a last glimpse of the marshal. Several persons were reported killed and many injured in the crush.

The exact number of casualties was kept secret by the police.

300,000 at Air Field.

At 6 o'clock six army divisions were mobilized in the Place Pilsudskiego and assigned to take places along the route of the funeral cortège. The soldiers stood shoulder to shoulder on both sides of the roadway for five miles. Crowds began to gather early and at Mokotov air field 300,000 assembled to view the departure of Pilsudski's body for Cracow.

At 9 o'clock Mme. Pilsudska, the dictator's widow, and her two daughters and the marshal's brother, Jan, entered the cathedral. President Ignace Moscicki arrived a few moments later. By 10 o'clock the cathedral was packed with representatives of foreign governments, the Polish government, and the diplomatic corps in full uniform.

William C. Bullitt, American ambassador to Moscow, who arrived here early today to attend the funeral, angrily denied the report of the Polish foreign office that his airplane had cracked up last night at Minsk.

Carry Casket to Gun Carriage.

Cardinal Kakowski, archbishop of Gen. Edward Rydz-Smigly, Pilsudski's successor as commander in chief of the army, and other generals carried the casket from the church and placed it on a gun carriage. The procession to the air field then began. With drums muffled the funeral cortège passed slowly through streets packed with bare headed and weeping Poles.

The procession took 4½ hours to pass to the airfield. Stooped with fatigue, President Moscicki went to his box and remained standing with head bowed while a picked company of men from each of Poland's crack cavalry regiments paraded down the field dipping their colors in salute before the marshal's coffin.

There were 200 nuns, 600 priests, and two bishops in the procession. Very few members of the Polish parliament participated in the parade aside from Pilsudski's Nonpartisan party. The infantry followed. Then came 6,000 soldiers from other branches of the service.

The roar of 60 military planes flying overhead shattered the silence.

When the parade ended generals removed Pilsudski's coffin to another gun carriage on a flat freight car. Soldiers pushed the car to the railroad and the long ride to Cracow was started.

The train will reach Cracow at 7 o'clock tomorrow morning. There Pilsudski's body will be placed in a tomb at Wauwel castle.

Chicago Daily Tribune
May 18. 1935

CHICAGO TODAY PAYS RESPECTS TO PILSUDSKI

Thousands of Chicagoans will join at 10 a. m. today in honoring the memory of Marshal Josef Pilsudski, Polish national hero, by attending services in Holy Name cathedral at State and Superior streets.

Marshal Pilsudski will be buried today in Cracow among the tombs of other great Poles. Today's Chicago service was arranged by Wacław Gawronski, Polish consul general here, with the cooperation of Chicago diocesan authorities. The Rt. Rev. Stanislaus Bona, bishop of Grand Island, Neb., will celebrate the mass. Many persons of high station will attend and a firing squad will fire a salute at the conclusion of the service.

Mayor Kelly directed yesterday that the flags on all city buildings be lowered to half staff in respect to the dead Polish leader.

164
169

KALENDARZYK

Dziś sobota, dnia 18-go maja —
 św. Wenancjusza.
 Jutro niedziela, dnia 19-go maja —
 św. Piotra Celestyn.
 a
 Pojutrze poniedziałek, dnia 20-go
 maja — św. Bernadyna Seneńskiego.

Wschód słońca o godzinie 5:26;
 zachód o godzinie 8:06.
 Księżyc wschodzi dziś o godzinie
 8:58 wieczorem.

Dziennik Zjednoczenia

THE POLISH UNION DAILY

STAN POGODY

Chicago i Okolice:
 Dziś pochmurnie z możliwym de-
 szczem jutro; mało zmian w tempe-
 raturze; północno wschodnie wiatry
 które zmieniają się na wschodnie.
 W stanie Illinois — pochmurnie,
 deszcz w połudn. części stanu; w no-
 cy zaś w półn. części; jutro deszcze;
 temperatura umiarkowana.
Temperatura Doby Minionej:
 Najwyższa o godz. 2:50 po poł. 57
 Najniższa o godzinie 5 rano 46

No. 118

This Issue Consists of Two Parts
PART ONE AND PART TWO

CHICAGO, ILL., Sobota, 18-go Maja, (May 18-th 1935)

CENA 2c Rok XIV.

POGRZEB POSUWA SIĘ KU WAWELOWI

ogłosi Sam Veto Bonusowe

3 i Pół Milj. Ludzi Stoi Wzdłuż Torów Kolejowych

200 specjalnych pociągów wiezie gromady żałobników z Warszawy do Krakowa.

WARSZAWA, 18 maja. (Depesza Donalda Day'a do Chicago Tribune). — Warszawa pożegnała się dziś z marszałkiem Piłsudskim. Miljon mieszkańców stolicy i całego kraju przypatrywało się pogrzebowi.

O godz. 1-ej w nocy wojska garnizonu warszawskiego zostały wezwane do pomocy policji w odparciu niespokojnych tłumów, — które, po wyczekiwaniu w niektórych wypadkach do 18 godzin, zaczęły walczyć o wejście do katedry św. Jana, aby poraz ostatni ujrzeć marszałka. Podobno kilka osób zostało zabitych a wiele zrani-onych w zamęcie. Policja trzyma w tajemnicy dokładną liczbę ofiar.

dry i ustawili ją na lawecie armatniej. Rozpoczął się pochód ku Polu Mokotowskiemu przy posępnym odgłosie bęb-
 nów przez zapehione ludem ulice. Wielu widzów płakało.
 W pochodzie szło 200 zakon-
 nian, 600 księży i 2 bisku-
 pów.

Pochód trwał 4 i pół godz.

300,000 na lotnisku

O godzinie 6-ej rano sześć dywizyj armji zostało zmobilizowanych na Placu Piłsudskiego w celu utworzenia szpa-
 laru dla pochodu pogrzebowe-
 go. Żołnierze stali w szere-
 gach przez całe 5 mil drogi.
 Już wcześniej zaczęły się gro-
 madzić tłumy na ulicach a na
 Polu Mokotowskiem 300,000
 osób zgromadziło się na ża-
 łobną rewję.

O 9-ej rano pani Piłsudska, jej dwie córki i brat marszał-
 ka, Jan, weszli do katedry.
 Prezydent Mościcki przybył
 Po ukończeniu rewji gene-
 rałowie znowu przenieśli tru-
 mnę na inną lawetę, ustawio-

ZE ŚWIATA

NOWA EWANGIELJA

PARYŻ. — Robert Eisler, uczony austriacki, ogłosił, że odkrył nieznaną doychczas ewangelię, w której Chrystus Pan gromi obłudników i szpiegów.

3 GINA W ROZRUCHACH

LENCA, Włochy. — W walce między policją a akcjonariuszami miejscowej kooperatywy rolnej w Tricase, trzy osoby zginęły a 12 odniosło rany. Akcjonariusze protestowali przeciw zamianowaniu komisarza dla spółki.

PRACA DLA 250,000

NEW YORK. — Mayor La Guardia wrócił z Washingtonu z nadzieją zarutdnienia 250,000 ludzi przy robotach publicznych w mieście. — New York otrzyma kilka set tysięcy dolarów na roboty od rządu.

ZIMA W ANGLJI

LONDYN. — W Anglii spadły śniegi i zapanowały zimna, niepa-
 miętne o tym czasie. Powstały wiel-
 kie szkody w zbiorach rolnych.

WENECJA ZALANA

WENECJA, Włochy. — Skutkiem burz na Adriatyku woda zalała sław-
 ny plac św. Marka na 2 stopy. —
 Zdarzyło się to poraz pierwszy za
 pamięci ludzkiej.

STOSUNKI PRACY W ST. ZJ. SĄ LEPSZE

Na Wawel niesion jest pomiędzy króle...

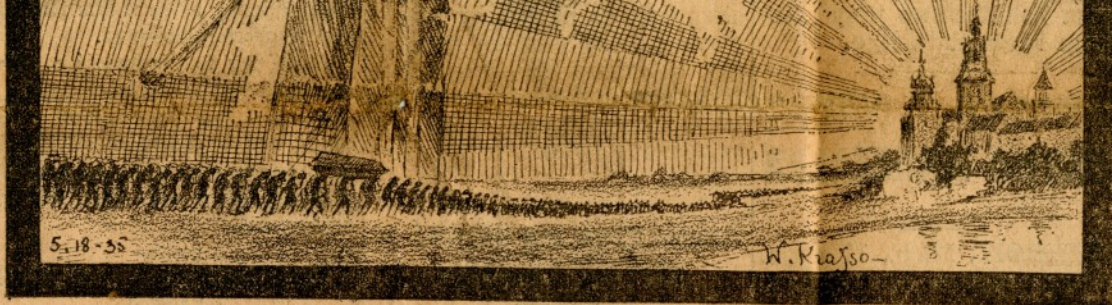


STOSUNKI PRACY W ST. ZJ. SĄ LEPSZE

WASHINGTON, 17 maja. — Tygodniowy raport departamentu handlu o stosunkach byznesowych w 33 miastach wykazuje spadek liczby bezrobotnych. Spadek jest przeważnie drobny, ale stały.

Dzień 1-go lipca został oznaczony na rozpoczęcie robót, ale prezydent powiedział niedawno, że spodziewa się, iż będą w pełnym biegu dopiero w jesieni.

Najpierwsze uruchomione będą prace przy drogach, rzekach i portach. Na drogi wyznaczone jest początkowo — \$500,000,000, na regulację żarzek i portów \$112,186,500. W dwa tygodnie po zadecydowaniu kwestji płac i czasu roboty te będą mogły ruszyć. Inne projekty wolniej będą mogły być uruchomione.



OSTATNI RAPORT

*Daremne żale, choć nas serce boli,
Za Tym co odszedł w krainę wieczności,
Choć trudno wstrzymać łzy, co mimowoli
Z oczu nam płyną w wielkiej obfitości;
Rozpacz i żalność nic nam nie pomoże,
Biegniemy duszą, aby do ostatka*

*Odszedłeś Wodzu, ale zostawiłeś
Zdobytą trudem wspaniałą spuściznę:
Granice kraju, które ustaliłeś,
I zjednoczoną, potężną Ojczyznę;
Na straży stałeś do życia ostatka,
Jak nad dziecieniem czuwa dobra matka.*

*Do twojej trumny z zamorskiej krainy,
Tam, gdzie wychodził żal serce rozdiera,
Gdzie na tułactwie wierne Polski syny
Dziś oplakują zgon Bohatera —*

*Gdy kochanego Wodza zabrałeś o Boże!
Być przy Nim blisko... na pogrzebie Dziadka.*

*Będzie to pogrzeb niezwykle, dziejowy,
Pogrzeb człowieka, co jest znany światu;
Gdy Dzwon Zygmunta wyda jęk spłazowy,
Żegnając Wodza, pogromcę Caratu,
A On sprężony pójdzie do apelu
Teraz przez Batorych w pogromcach Wawelu.*

*Chrobrzy, Sobiescy, Jagielloni staną
Na jasnym dworcu Zamku królewskiego
I witać będą Wodza postać znaną,
Przynosząc słowa raportu krótkiego:
"Ojczyzna nasza — taka wola Boża —
Melduję: jest Wolna, z dostępem do Morza!"*

JAN SASS, Chłop z nad Dunajca.

Ks. Biskup Stan. Bona Odprawił Mszę Św. Za Duszę Marsz. Piłsudskiego w Katedrze

Urzednicy polskich organizacji, oficjaliści publiczni, konsulowie państw obcych, Hallerczycy i Legjoniści na nabożeństwie w katedrze. Pienia Żałobne.

Dziś o godzinie 10-ej rano w katedrze Imienia Jezus przy ul. State i Superior odprawione zostało uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę marszałka Józefa Piłsudskiego, którego ziemskie szczątki — przybyły dziś do Krakowa, gdzie na Wawelu złożone będą na wieczny spoczynek.

Nabożeństwo celebrował nasz redaktor, ks. Biskup Stanisław Bona, który przybył z

Nebraski.

Archi-prezbiterem był ks. Szczepan Kowalczyk, diakonem ks. St. Gruza, subdiakonem ks. Jan Kozłowski. Mistrzem ceremonji ks. Patrick Ayes. Kazanie wygłosił ks. Jan Zwierzchowski. Obecni są: ks. prałat Tomasz Bona, ks. prałat Antoni Halgas, ks. prałat Jakób Strzycki, oraz ks. prałat B. Morrison. Śpiewał chór Seminarjum Quigley pod batutą ks. E. Hoovera.

Przy trumnie na katafalku straż pełnili żołnierze armji amerykańskiej z Fort Sheridan.

Katedra wypełniona była szczelnie.

Wysocy urzednicy organizacji polskich, — oficjaliści miejscy stanowi i federalni, reprezentanci konsularni państw obcych, sztab generalnego konsulatu polskiego z Drem W. Gawrońskim, konsulem gen. i Drem J. Szygowskim, konsulem na czele, wybitne osobistości z Polonji, jak i wiele szarego ludu przybyło aby w katedrze modły zanieść przed tron Najwyższego o pokój wieczny i szczęśliwość wieczną dla bojownika o wolność Polski.

Przybyły licznie na nabożeństwo organizacje umundurowane.

W nabożeństwie udział wziął prezes Józef L. Kania z żoną, oraz cały zarząd Zjednoczenia P. R. K., prezes Romaszki-kicz z zarządem Związku, pani Emilja Napieralska ze Związku Polek i urzednicy wielu innych organizacyj.

Duża delegacja przybyła weteranów armji polskiej i armji amerykańskiej, a także weterani armji francuskiej, belgijskiej, jugosłowiańskiej, a także przedstawiciele 161 oddziału artylerji St. Zjednoczonych z Fort Sheridan, Liga Morska i Rzeczna, Podhalanie, Górale w strojach góralskich.

Przybył również mayor Kelly, gen. Merrill z Fort Sheridan.

Państwa zagraniczne reprezentowane: E. Rosier, konsul belgijski; Złada Zukmerozich, konsul genera'ny Jugosławji; I. Knox, konsul duński; Jean Kraemer, wicekonsul francuski S. von Euler, wicekonsul Szwecji L. Medgyesy, konsul Węgier; Ferme, wicekonsul włoski; Kemji Nakauchi, konsul gen. Japonji, E. W. I. S. Bernays, konsul gen. Anglji.

Pozatem przybył poczmistrz

osób zgromadziło się na żałobnej rewji.

O 9-ej rano pani Piłsudska, jej dwie córki i brat marszałka, Jan, weszli do katedry. Prezydent Mościcki przybył kilka minut później. O godz. 10-ej katedra była przepełniona przedstawicielami obcych rządów, rządu polskiego i korpusu dyplomatycznego w pełnych uniformach.

Stany Zj. reprezentował William C. Bullitt, ambasador do Moskwy.

Po odprawieniu nabożeństwa przez kardynała Kakowskiego, gen. Edward Rydz-Śmigły, następca Piłsudskiego na stanowisku naczelnego wodza armji, i inni generałowie wynieśli trumnę z kate-

drze i oddział zniżał kirem okryty sztandar przed trumną.

Po ukończeniu rewji generałowie znowu przenieśli trumnę na inną lawetę, ustawioną na płaskim wagonie towarowym. Żołnierze pchali wagon aż do toru kolejowego, zaczęła się podróż do Krakowa.

Żałobny pociąg ma dotrzeć do Krakowa o 7-ej godz. w sobotę rano.

Tłumy stoją wzdłuż toru WARSZAWA, 18-go maja — (Depesza Arno Dosch-Fleurota do Universal Service) Trzy i pół miliona osób sta-

(Dokończenie na stronie 15-tej)



**„NOWY ŚWIAT”
IS THE LARGEST
POLISH A. B. C.
NEWSPAPER IN
AMERICA, PUBLISHED
WITHOUT ORGANIZA-
TION SUPPORT.**

Nowy Świat

THE POLISH MORNING WORLD.

**W SILNEM I OD ŻAD-
NEJ ORGANIZACJI
NIEZALEŻNEM PISMIE
WYRAŻA SIĘ SIŁA
SPOŁECZEŃSTWA,
KTÓREMU ONO SŁUŻY.**

No. 137. ROK XXXVIII.

AND SUNDAY.

NEW YORK,

SOBOTA, 18 MAJA, (SATURDAY, MAY 18), 1935.

Entered as Second Class Matter
Post Office, New York, N. Y.

CENA 3 CENTY.

PRZED KOMENDANTEM PO RAZ OSTATNI CHY- LIŁY SIĘ SZABLE

Rewja pozgonna armji na
Polu Mokotowskiem.

WARSZAWA (Havas), 17-go maja. — Przez całą noc tysięczne rzesze czekały na ulicach, nie bacząc na ulewny deszcz, by dostać się do wnętrza katedry św. Jana i pożegnać ciało Marszałka. Z każdą chwilą tłok się zwiększał. Wiele osób zemdlało i doznało kontuzji. Władze poleciły zamknąć katedrę o północy.

O 10 rano odprawił pontyfikalną wszę żałobną kardynał Kakowski w obecności prezydenta Mościckiego i wszystkich członków rządu, oraz delegacji zagranicznych. Kazanie wygłosił biskup połowy W. P. Gawlina. Kaznodzieja kilkakrotnie przerywał mowę, dławiąc łzy. Był on jednym z najbliższych przyjaciół Marszałka. Podczas nabożeństwa w świątyni, wypełnionej morzem ludzi, biły dzwony w całej Warszawie. Kończąc kazanie, biskup Gawlina zwracając się ku trumnie zawołał: Europa chyli czoła przed Tobą. „Katedra dziękuje Ci za oswobodzenie jej.” — „Józef Piłsudski, pierwszy Marszałek Polski, organizator jej rządu, uwieńczony jest koroną, której blask ęmi wszystkie korony władców świata. Wieczysty pomnik jego żywie w sercu każdego Polaka.” — „Praca Twoja żyć będzie w naszych myślach i uczynkach. Słubujemy Ci miłować Polskę tak, jak Ty Ją miłowałeś.” „Służmy Ojczyźnie tak, jak Ty służyłeś swojemu poświęceniami i wysiłkami. Marszałku Piłsudski, oby św. Michał zaniósł nieśmiertelną duszę Twoją przed tron Stwórcy, który wynagrodzi Cię za wszystkie cierpienia, jakie przechodziłeś w służbie Twojego kraju”.

FOR W GAWRONSKI
1444 LAKE SHORE DR
CHICAGO ILL
CAMP 1175



Zegnamy Cię Drogi Marszałku..

Z WIELKIEGO szlaku naszej historii potężny i niezłomny odchodzisz, Wodzu.

Napięciem swej woli wiązałeś dawną i przyszłą Polskę.

Ideje Jagiellonów i Batorego twardego czyn, straszliwy z ziemi włoskiej do polskiej trud Legjonów, romantyzm ofiary 63 roku w odwrotnym kolejnym nawiązaniu przerzuciłeś w przyszłość.

Rok 1905, rok 1914 i rok 1920 oto w ogromnym skrócie etapy naszej historii od 63 do Batorego.

A w pochodzie tym ku wolności i sławie już w Wilnie i Kijowie z ust Twoich padały ważne słowa Jagiellonowych tradycji.

A obok odrodzenia Narodu w jego bohaterskich bojach—umiałeś zmoc trudności szarego dnia—podołać ogromowi nowoczesnych potrzeb i zagadnień, przekuć wielkie



Chodzi o to, aby kraj nasz zrozumiał, że wolność, to nie jest kaprys, że wolność nie znaczy: „mnie wszystko wolno, a drugiemu nie”, że wolność, jeżeli ma dać siłę, musi jednoczyć, musi łączyć.
JÓZEF PIŁSUDSKI.

wzloty ducha w zmuśny wysiłek zwalczania obojętności. Wykuwając żelazem granice Rzeczypospolitej, zwycięsko zmagając się z większym znacznie złem—z biernością swoich współobywateli.

boku Kościuszki. Mistrz słowa, które w czyn i w duszę Polski się obracało, spocznieś przy Mickiewiczu i Słowackim.

W samym sercu Polski, w relikwiarzu dawnej i wiecznej chwały naszej Ojczyzny.

A pozostanie po Tobie siła fatalna, która się sumieniem narodu zowie.

Odzywać się będzie Duch Twój w chrzeście zbroi i w echu słów, w każdym poczynaniu, w każdym czynie ogółu i jednostek.

Nie może pójść w zapomnienie myśl Twoja i trud Twój ogromny i święty ni Wola Twa, która głosem wieków była, rozkazem dziejów i znakiem przeznaczenia.

Do bicia Dzwonu Zygmunta łączy się bicie milionów polskich serc, które Ci na Wawel miast kwiatów ślą ślubowanie, iż naród pozostanie wierny hasłom i ideałom Twoim.

Spocznij na laurach, Drogi Komendancie!

SZCZYTY TATR ZA- PŁONEŁY NA ZNAK ŻAŁOBY GÓRALI

Czerwoną luną na niebie pi-
szą żałobę swoją.

WARSZAWA (Pat) 17 maja.— Zarządzeniem Tow. Tatrzańskiego w sobotę 18 b. m. wzdłuż całego łańcucha Karpat od Cieszyna po Czarnohorę zapłoną na szczytach wzniesienia ognie żałobne wieczorem o godzinie 8.

Kondolencje Prezydenta
Roosevelta.

WARSZAWA (Pat) 17 maja.— Prezydent Roosevelt wystosował do Prezydenta Mościckiego depeszę z wyrazami współczucia z powodu śmierci znakomitego męża stanu, żołnierza Polski, Marszałka Piłsudskiego, którego talentem dokonane dzieło zdobyło mu wysoki szacunek narodu amerykańskiego. Prezydent Mościcki odpowiedział, dziękując za kondolencje, któremi zarówno on, jak i cały naród polski są bardzo wzruszeni.

Trzy dni żałoby w Honduras

WARSZAWA (Pat) 17 maja.— Rządy Salwadoru, Gwatemali, Kostaryki, Panamy i Wenezueli przesłały na ręce polskiego charge d'affaire w Meksyku Merdingera kondolencje dla rządu i narodu polskiego. W Hondurasie dekretem rady gabinetowej ustanowiono 3-dniową żałobę narodową.

120 pociągów do Krakowa.

WARSZAWA (Pat) 17 maja.— W piątek wieczorem przybyło do Krakowa 120 pociągów nadzwyczajnych z uczestnikami sobotnich uroczystości. Na Ratuszu odbyło się wieczorem posiedzenie żałobne Rady Miejskiej, na którym postanowiono przeznaczyć na budowę pomnika Marszałka w stolicy milion złotych.

Włosi jadą do Krakowa.

WARSZAWA (Pat) 17 maja.—

Piłsudski w Ocenie Przeciwników

Co o Zmarłym Wczoraj Marszałku Mówił Dmowski, Koskowski i Daszyński

Piłsudski za życia uważany był za "milczącego człowieka." Wśród mężów stanu Europy nazywany był "wielki milczącym".

W roku 1903 w wydawanym przez siebie "Przeglądzie Wszechpolskim" pisał Roman Dmowski, przywódca Narodowej Demokracji, obozu w którym Piłsudski znalazł najgłośniejszych przeciwników:

"Uważalibyśmy to sobie za wielkie ubliżenie, gdybyśmy mu, dlatego że jest naszym przeciwnikiem politycznym, — nie przyznali wyjątkowych przymiotów moralnych, jakimi jest niewątpliwie obdarzony. W społeczeństwie naszym, w którym tegie charakteru nieczęsto się jeszcze spotyka, w którym zdolność do stałego poświęcenia się i wytrwałej, nie cofającej się przed największym niebezpieczeństwem działalności dla idei jest niezmierną rzadkością, tego rodzaju postać musi być uważana za wyjątkową".

"Bo jeżeli człowiek łagodnego, cywilizowanego charakteru, z niepospolitym poziomem umysłowym, a zatem człowiek, który musi mieć odpowiednio wysokie potrzeby, skazuje się na życie w ciągłym niepokoju i niebezpieczeństwie, jeżeli trwa w tem życiu, pomimo kilkoletniego zesłania na Syberję i pomimo dłuższego więzienia, jeżeli przy silnie nadwątplonym zdrowiu prowadzi w pogodzie ducha nieustanną egzystencję tropionego wilka, byle służyć swej ukochanej idei, to każdy się zgodzi, że człowiek to pod względem siły moralnej wyjątkowy".

W dniu 11 listopada 1918 r. pisał zaś Bolesław Koskowski w narodowo-demokratycznym "Kurierze Warszawskim":

"Niezmierna popularność w Polsce Komendanta Piłsudskiego jest faktem znanym i bezspornym. Do Piłsudskiego mają zaufanie także i ci lu-

dzie, których powinowactwo społeczne z Nim jest lub było doniedawna bardzo wątpliwe. Skąd płynie zaufanie naszego ogółu do Piłsudskiego? Z dwu źródeł. Jedno — to świadomość, że On gotów jest poświęcić, jak powiedział wczoraj i jak tego dowodził czynnie, krew i życie swoje służbie dla Ojczyzny. Drugie — to wiara, że On potrafi szybko, jak żołnierz, zjednoczyć teraz do Jej służby cały naród, bez różnicy klas i przekonań. Piłsudski staje się u nas persanifikacją idei narodowej".

"Skoro więc ludzie witali Go radośnie i pozdrawiali, to dlatego, że widzą w Nim coś znacznie wyższego nad program społeczny i nad postulaty partyjne: mianowicie przywódcę narodowego, w chwili trudnej umiejącego znaleźć hasło do wszystkich serc i argument do wszystkich mózgów, ogarniającego całość interesów narodowych, dającego pobudkę do powszechnego czy nu patryjotycznego".

A oto jak charakteryzuje Marszałka Piłsudskiego przywódca socjalistów Ignacy Daszyński w książce swej "Wielki Człowiek":

"Dokonywa Piłsudski ogromnego dzieła. Tworzy siłę zbrojną dla obrony państwa i kreśli jego granice. Wewnątrz wprowadza demokrację". — "Upłynęło już zgorą ćwierć wieku od czasu, gdy Piłsudski stanął do pracy publicznej. Praca ta w każdej fazie jest tak oryginalna, tak pozbawiona banalności, a równocześnie odbywa się w warunkach tak szalenie dramatycznych, od początku do końca, że w każdym innym narodzie byłby to najwspanialszy temat przedewszystkiem dla sztuki a niemniej dla nauki poważnej, dla historii i polityki". — "Jemu zawdzięcza Polska Sejm Ustawodawczy. Narodowi demokraci Sejmu nie chcieli. Przygotowali wszystko, aby w dn. 16 stycznia

1919 r. utworzył się komitet narodowy za cenę zrzeczenia się wyborów, które się miały odbyć w 10 dni później. Groźba Piłsudskiego, że do utworzenia komitetu nie dopuści, umożliwiła wybory sejmowe i cały następny układ konstytucyjny Polski". — "Piłsudski nie potrzebuje zresztą obrońców, lecz czegoś zupełnie innego. Oto potrzebne jest poznanie dokładne Jego czynów".

Tak pisali o Piłsudskim ludzie, którzy czołowe zajmują stanowiska w swoich obozach politycznych. Jeden z tych obozów (Narodowa Demokracja) prowadzi walkę z Piłsudskim od dziesiątek lat. Drugi obóz, (PPS) w łonie którego lata całe działał Piłsudski, rozszedł się z nim następnie, pomagając Mu jednak przedtem do ujęcia tej pełni władzy, jaką posiadał do śmierci.

SPOSTRZEŻENIA

Pisze T. BORUN

WIADOMOŚĆ o śmierci J. Piłsudskiego zrobiła w Chicago wielkie wrażenie.

Nawet anglo-amerykańska prasa daje wiadomości 8mio kolumnowe nagłówki.

Na polonji, po restauracjach i innych lokalach publicznych z ust do ust podawano sobie wiadomość z niecierpliwością oczekując szczegółów, które "Dziennik Zjednoczenia" Polonji w specjalnym wydaniu porannem daje.

KOMENTARZE śmierci Marszałka są przeważnie takie:

Co będzie teraz? Kto po Piłsudskim? Czy obóz jego jest dość silnie ugruntowany?

Jakoś dziwnie będzie teraz wyglądała Polska — nawet i dla jego przeciwników politycznych bez Marszałka.

Nawet ci którzy nie lubili dróg jakimi on szedł, nie wyobrażają sobie jeszcze Polski bez Piłsudskiego.

COKOLKIEK, ktokolwiek mógł mieć przeciw metodom używanym przez Piłsudskiego w osiągnięciu swego celu, każdy przyznać musi, że chciał on dobra Polski.

Po swojemu, to prawda, — ale inni patryjoci też subiektywnie rzecz traktowali.

Piłsudski — trzeba mu to przyznać znał dobrze psychologję polską, wiedział jak naród traktować i jak osiągnąć co pragnął.

TYM którzy go nienawidzili powiedzieć można:

Naród jest wart tylko takich rządców jakich posiada.

Nasz naród jest bardzo impulsywny. Zdolni jesteśmy do najwyższych porywów, do najwyższych wysiłków, ale do mrówczej, mozolnej pracy budowania potęgi państwowej niezbyt ochotni.

I trzeba było widocznie takiego przymusu, takich rozkazów jakie dawał Piłsudski, aby naród działał to co działał w ostatnich latach, kiedy już nie waleczności, ale pracowitości trzeba było.

MYŚLI ULOTNE

Na Temat Opinji Innych Pism Polskich

W Gonitwie Za Emocją

Dziwny i niepojęty szal ogarnia niektórych ludzi. Ciągłe są pod wrażeniem, że życie nie jest ani ciekawe ani interesujące i że trzeba szukać jakichś niezwykłych pomysłów, ażeby swe pragnienie nowych emocyj ugasić. W "Gwieździe Polarnej" ze Stevens Point czytamy:

Młoda reprezentantka pięknej i słabej płci poprosiła szeryfa powiatowego w stanie Missouri, aby jej pozwolił wykonać wyrok śmierci przez powieszenie. Powiada, że chciała poznać, jakie się ma uczucie, kiedy się puszcza sprężynę, jaka ma zgładzić człowieka. Niewiadomo, czy istotnie najważniejszą pobudką była chęć doznania tej emocji, jakiej szukali w morderstwie dwaj młodzi studenci w Chicago, Leopold i Loeb, a następnie kilkakrotnie ich naśladowcy, czy też chodziło jej o reklamę. A juźci zastępowanie kata jest drogą do dostania swej fotografii na tytułową stronicę dzienników.

Czy owa pierwsza pobudka była czynna, wstrętna uczuciu każdego normalnego człowieka. czy też druga, sam fakt, że obie są bliskie prawdopodobieństwa, rzuca ciekawe światło na psychologiczny stan młodego pokolenia amerykańskiego.

Przyjaciółom kary śmierci po-

"Kto zna naukę Kościoła, wie doskonale, że niema jednej dziedziny życia (od indywidualnego począwszy, poprzez rodzinne, do kulturalnego, gospodarczego i politycznego), któraby tą nauką nie była objęta; niema jednej dziedziny życia, dla którejby w nauce Kościoła nie było planu i programu.

Katolicyzm — jak to trafnie zauważył niedawno ks. prymas w swym liście pasterskim "o życiu Kościoła" — nie jest Kościołem odludków. Katolicyzm jest afirmacją życia, całej pełni życia. Byli chrześcijanie ("ubodzy z Li-onu"), którzy zwalczali posiadanie, a nakazywali żebractwo; i Kościół ich potępił. Byli chrześcijanie (katarowie), którzy w imię doskonałości odrzucali małżeństwo; i Kościół ich potępił. Byli chrześcijanie (arjanie), którzy nie uznawali obowiązku obrony kraju przed najeźdźcą; i Kościół ich potępił. Byli chrześcijanie (Hus), którzy uczyli, że słuchać należy tylko tych przedstawicieli władzy, którzy są w stanie łaski; i Kościół ich potępił. Katolicyzm bowiem nie jest Kościołem odludków, jest Kościołem ludzi żywych, żyjących pełnym życiem. Jest afirmacją życia.

Polski katolicyzm grzeszy nie raz brakiem zrozumienia tej prawdy. Są katolicy, są koła katolickie, którym pewne ruchy no-

J. Zjedn.
18 maja
1935r

WYWIADY WIELKIE każde po-

W Gonitwie Za Emocją

Dziwny i niepojęty szal ogarnia niektórych ludzi. Ciągłe są pod wrażeniem, że życie nie jest ani ciekawe ani interesujące i że trzeba szukać jakichś niezwykłych pomysłów, ażeby swe pragnienie nowych emocyj ugasić. W "Gwieździe Polarnej" ze Stevens Point czytamy:

Młoda reprezentantka pięknej i słabej płci poprosiła szeryfa powiatowego w stanie Missouri, aby jej pozwolił wykonać wyrok śmierci przez powieszenie. Powiada, że chciała poznać, jakie się ma uczucie, kiedy się puszcza sprężynę, jaka ma zgładzić człowieka. Niewiadomo, czy istotnie najważniejszą pobudką była chęć doznania tej emocji, jakiej szukali w morderstwie dwaj młodzi studenci w Chicago, Leopold i Loeb, a następnie kilkakrotnie ich naśladowcy, czy też chodziło jej o reklamę. A już ci zastępowanie kata jest drogą do dostania swej fotografii na tytułową stronicę dzienników.

Czy owa pierwsza pobudka była czynna, wstrętna uczuciu każdego normalnego człowieka, czy też druga, sam fakt, że obie są bliiskie prawdopodobieństwa, rzuca ciekawe światło na psychologiczny stan młodego pokolenia amerykańskiego.

Przyjaciołom kary śmierci ponadto podsuwa się myśl, że uczucie odrazy, jaka się rodzi na myśl, że młoda kobieta, niezmuszona do tego, chce zabić człowieka — byle pod osłoną prawa, a zatem bezkarnie — potroszę zwraca się przeciw wszystkim, którzy — przez swych ustanowionych katów — godzą się na zabijanie ludzi, byle pod osłoną prawa.

Równa się to pobudkom, notowanym wśród ludzi podczas wojny, kiedy mordowanie innych jest aktem legalnym, lecz czy właściwy i zgodny z naszymi pojęciami chrześcijańskimi?

Katolicyzm a Życie

Znaczenie katolicyzmu w życiu codziennym przeciętne go obywatela jest zawsze sprawą aktualną. Na ten temat czytamy artykuł redakcyjny w "Kurjerze Narodowym" w New Yorku:

Ciekawe i cenne uwagi na temat katolickiej postawy wobec życia kreśli na łamach krakowskiego "Głosu Narodu" znany publicysta, ks. dr. Jan Piwowarczyk. Zwraca on uwagę na potrzebę pozytywnego stosunku katolików do zjawisk życia.

"Kto zna naukę Kościoła, wie doskonale, że niema jednej dziedziny życia (od indywidualnego począwszy, poprzez rodzinne, do kulturalnego, gospodarczego i politycznego), która by tą nauką nie była objęta; niema jednej dziedziny życia, dla którejby w nauce Kościoła nie było planu i programu.

Katolicyzm — jak to trafnie zauważył niedawno ks. prymas w swym liście pasterskim "o życiu Kościoła" — nie jest Kościołem odludków. Katolicyzm jest afirmacją życia, całej pełni życia. Byli chrześcijanie ("ubodzy z Lionu"), którzy zwalczyli posiadanie, a nakazywali żebractwo; i Kościół ich potępił. Byli chrześcijanie (katarowie), którzy w imię doskonałości odrzucali małżeństwo; i Kościół ich potępił. Byli chrześcijanie (arjanie), którzy nie uznawali obowiązku obrony kraju przed najeżdźcą; i Kościół ich potępił. Byli chrześcijanie (Hus), którzy uczyli, że słuchać należy tylko tych przedstawicieli władzy, którzy są w stanie łaski; i Kościół ich potępił. Katolicyzm bowiem nie jest Kościołem odludków, jest Kościołem ludzi żywych, żyjących pełnym życiem. Jest afirmacją życia.

Polski katolicyzm grzeszy nie raz brakiem zrozumienia tej prawdy. Są katolicy, są koła katolickie, którym pewne ruchy nowe w dziedzinie politycznej (dążność do społeczeństwa zorganizowanego), społecznej (ruch ludowy lub robotniczy), kulturalnej (wychowanie przy pomocy nowych metod), gospodarczej (antykapitalizm), wydają się objawami substancjalnego zła; boczą się na nie i zgóry, bez zastanowienia, odrzucają. Wobec wartkiego nurtu życia zajmują postawę negacji; uciekają od niego.

Lecz jeszcze za mało jest powiedzieć, że katolicyzm afirmuje życie. Postawa pozytywna wobec niego winna się wykazać działaniem, winna być czynna, a nie bierna."

Autor daje wyraz przekonaniu, że specjalnie w Polsce bliżej jesteśmy czasów, w których katolicyzm będzie wreszcie powołany do odegrania swej własnej roli. Ci, którzy tego pragną, muszą spełnić jeden główny warunek.

"Trzeba, by się postawa katolików do życia zbiorowego zmieniła. By miejsce negacji zajęła afirmacja — miejsce bierności aktywizacja. By naród powstał z martwych by pokonał rozkładowe procesy i ożywiony Chrystusową łaską, podjął zadania, którym sprostać może tylko wiara i chrześcijańska moralność."

... mógł mieć przeciw metodom używanym przez Piłsudskiego w osiągnięciu swego celu, każdy przyznać musi, że chciał on dobra Polski.

Po swojemu, to prawda, — ale inni patrjoci też subiektywnie rzecz traktowali.

Piłsudski — trzeba mu to przyznać znał dobrze psychologję polską, wiedział jak naród traktować i jak osiągnąć co pragnął.

TYM którzy go nienawidzili powiedzieć można:

Naród jest wart tylko takich rządców jakich posiada.

Nasz naród jest bardzo impulsywny. Zdolni jesteśmy do najwyższych porywów, do najwyższych wysiłków, ale do mrówczej, mozolnej pracy budowania potęgi państwowej niezbyt ochotni.

I trzeba było widocznie takiego przymusu, takich rozkazów jakie dawał Piłsudski, aby naród zdziałał to co zdziałał w ostatnich latach, kiedy już nie waleczności, ale pracowitości trzeba było.

NIEWĄTPLIWIE każde serce polskie poruszone zostanie wieścią o śmierci Piłsudskiego.

Nie każde jednakowo — ale każde będzie.

A w Chicago tembardziej, gdyż tu Polonja jest bardziej patryjotycznie nastrojona, — jak gdzieindziej.

Tu jest rzeczy można — więcej "polska Polonja" jak w innych osiedlach amerykańskich.

Tu jeszcze więcej interesuje się zamorską Ojczyzną Przodków, sprawami Polski, a nawet... towarami z Polski jak gdzieindziej.

I tu jeszcze na obchodach wypełnia sale i zapelnia parki.

Gdzieindziej, w innych kolonjach polskich, ongiś żywych, już coraz większe pustki w salach na obchodach i coraz mniejsze gromady rodaków na manifestacjach.

Kto bywał gdzieindziej, to przyzna, że tak jest.

J. Zjedzi.
18 maja
1935r

167
172

Дневник Уедноуенца, 18 мая 1935.

168



AMBASADA POLSKA W ŻAŁOBIE. — Na gmachu ambasady Rzeczypospolitej polskiej w Washingtonie chorągiew polska opuszczona została do połowy masztu na znak żałoby po śmierci Marszałka Józefa Piłsudskiego.

BURY PILSUDSKI; POLES DOUBT

NATION FACES PUZZLE OVER NEW LEADER

Krakow, Poland, May 18.—Poland buried Joseph Pilsudski, her liberator-dictator today, and the question of her future arose tonight right over his tomb.

"What next?" was on many lips soon after the builder of modern Poland was lowered into a crypt in Wawel Castle cathedral, where Poland's kings are buried. Thus one significant chapter of Poland's history was closed.

Whether the marshal left a will indicating his desire as to the country's leadership was still subject to speculation. Some said he certainly left a plan on paper. Others equally emphatically said his will probably contains only personal matters.

ENLARGED POWERS

Under the new constitution, which was generally believed to have been passed to pave the way for Pilsudski himself to become president, President Ignace Moscicki holds greatly enlarged powers. Often described as Pilsudski's "rubber stamp," it was assumed he would try to follow the marshal's policy.

In the appointment of Gen. Rydzmigly as chief of the army, he has already carried out one of Pilsudski's desires. The new army leader is said to hold the confidence of the army as an individual as well as because he is the marshal's choice.

A solemn and impressive procession, including Polish noblemen in historical costumes, followed Pilsudski's body to the great cathedral. The marshal's favorite horse, draped in black, walked ahead of the casket.

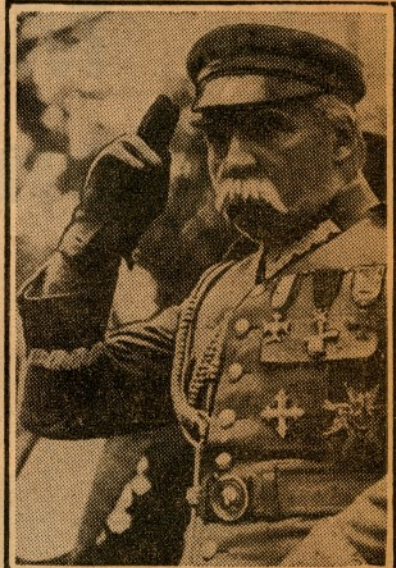
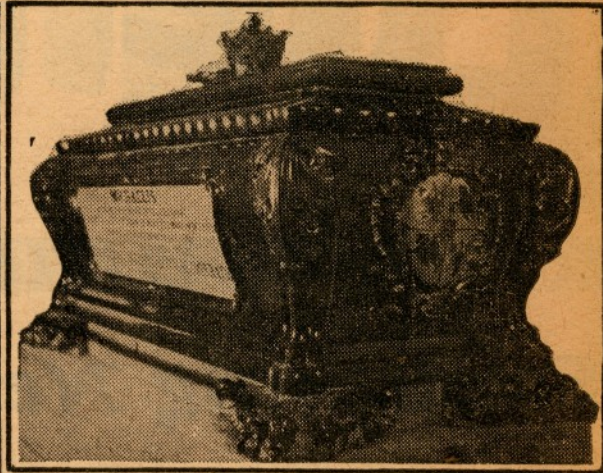
PRESIDENT'S TRIBUTE

President Moscicki paid a final tribute to the dead leader.

"You wear no crown on your head," he said, "but you reign in our hearts. King of Polish hearts, your place is in Wawel. We are not only orphans but heirs. We cannot lose a single part of the tremendous inheritance which Marshal Pilsudski obtained for our motherland, the freedom of our frontiers and our strength."

Tousands stood throughout the night in a driving rain to view the coffin, which was brought to Krakow on a flat freight car from Warsaw.

POLAND'S FINAL TRIBUTE TO PILSUDSKI



(TIMES Photo)

Marshal Jozef Pilsudski (lower right), the cathedral in which his body was placed yesterday at Krakow (left) as Poland mourned, and the casket of King Wisniowiecki, which also lies there.

Chicago Pays Final Tribute to Pilsudski

By Lee Carson

In a ceremony reminiscent of medieval pomp, colorful and solemn, thousands of Chicagoans of Polish extraction, city, county, state and federal officials, yesterday paid tribute to Marshal Josef Pilsudski, the dictator of Poland.

Before the altar of Holy Name Cathedral, while the impressive ceremonies were in progress, stood a casket, draped in the Polish flag, and on it lay the "iron man's" scepter and a legionnaire cap. Lining the aisles of the great edifice, the sun streaming on them through the stained windows, were regulars of the U. S. army.

All along the aisles were the flags of European countries, many of them those that Poland has been eyeing with apprehension since her great hero's death.

In the front pews were Polish mountaineers in native costume, the skiermienzres," scouts of the Polish army.

Mingled with these in their colorful habiliments were members of the Polish Woman's alliance.

The Most Rev. Stanislaus Bena was celebrant of the requiem high mass, and a choir of more than a hundred voices sang in the nave of

the cathedral. After the singing of the liturgy the Rev. Zwierzchowski preached, and at the end of the service the congregation sang the Polish national anthem.

Outside taps were sounded and a salute was fired as over the marshal's grave.

The services were held about the time the body of the Polish hero was being lowered into the grave, across the sea.

169
174

POLAND BURIES PILSUDSKI AS HER UNCROWNED KING

Dictator Is Given Place Near Sobieski.

BY DONALD DAY.

[Chicago Tribune Press Service.]

CRACOW, Poland, May 18.—A king and queen of Poland, Wladislaus IV. and Cecilia Renata [1632-'48] will be moved from the Wawel castle crypt which they have occupied for centuries to make room for Marshal Josef Pilsudski in his crystal coffin. Today the coffin was placed on the floor of the crypt in front of the marble sarcophagus of John Sobieski, Poland's great king who won the battle of Vienna in 1683 and became known as the Liberator.

This morning I was permitted to descend into the crypt where the empty crystal coffin lined with gray satin rested on a red cloth. A few hours later, in the presence of the marshal's family, President Ignace Moscicki and a small group of his former legionnaires, Pilsudski's body was transferred to it from the oak coffin in which it was brought from Belvedere palace in Warsaw.

Imperial Funeral Ends.

With this ceremony, performed in the presence of the men who have inherited Marshal Pilsudski's dictatorial powers, ended the imperial funeral which the Poles organized for their greatest hero of recent times.

The funeral train arrived in this city from Warsaw, where ceremonies for the dead leader were held yesterday, at 8 o'clock this morning. Half an hour later the procession was slowly winding through the city streets toward the castle.

Cracow's ancient market place was packed with the largest crowd ever assembled there. From the windows of the homes of Polish magnates and Jewish merchants, and from the former home of Thaddeus Kosciuszko, Polish patriot, hundreds of people watched in silent tribute.

Nation Dresses in Costume.

Poland dressed herself in national costume to bid farewell to her uncrowned king. Cracow residents are noted throughout Europe for their gayly colored dress and today being the Jewish Sabbath the members of the large Jewish population were in their Sunday best. They wore long, black caftans with odd looking beaver hats, the brims of which consisted of bands of long haired furs.

The crowds gave the impression that Cracow was festively celebrating a national holiday. Only the black flags and streamers and the lighted street lanterns enforced the air of mourning. The steep approach to the ancient

Wawel castle, which is situated on a hill first fortified in 700 and rebuilt and strengthened by generations of Polish kings, was lined with the flags of Poland's 90 regiments of infantry and other branches of the service.

The parapets of Wawel castle were a solid mass of peasants dressed in the bright colored garments dear to the Polish eye. The women wore gay kerchiefs and the men wore oddly shaped hats, many with falcon feathers, which are prized ornaments in Poland.

The Procession.

Slowly mounting the hill came a band, the muffled drums of which rumbled blocks away. Following them came more than a hundred rain drenched wreaths from the open funeral car which brought Marshal Pilsudski's body to Cracow.

Pilsudski's charger, which he had not mounted for more than a year, preceded his coffin, which was borne on a gun carriage. It was followed by President Moscicki, Mme. Pilsudski and her daughters, Foreign Minister Pierre Laval, and Marshal Henri Petain of France; Field Marshal Lord Cavan of Great Britain, and other foreign notables.

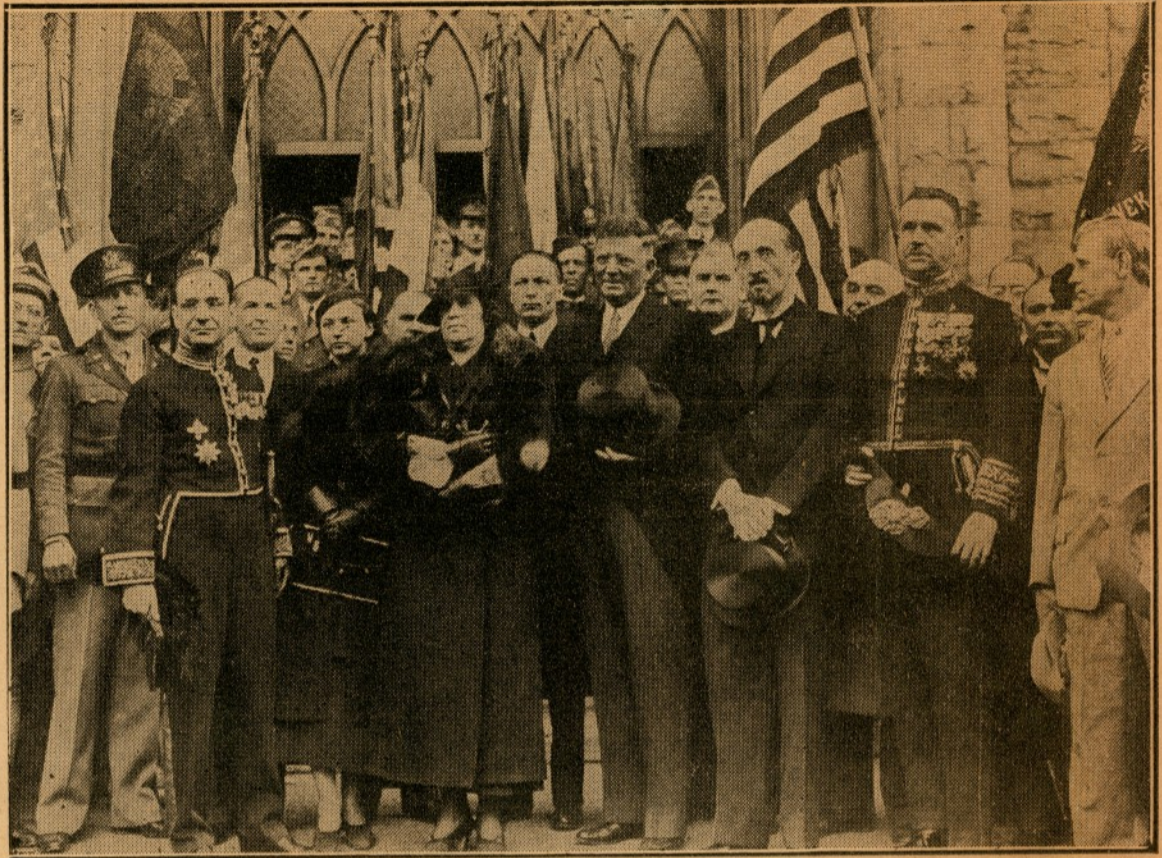
The plump Prussian, Gen. Hermann Wilhelm Goering, German minister of air, was dressed in a new uniform of general of the German air force. He seemed uneasy although he was guarded closely by three Polish secret service men and two Polish diplomats.

The United States was represented by Sheldon L. Crosby, counselor of the American embassy at Warsaw.

Storm Warnings Seen.

Of Poland's 551 members of the parliament, fewer than 100 attended the ceremonies at Cracow, an indication that the political parties which

2,000 ATTEND MEMORIAL SERVICE FOR PILSUDSKI



City and consular officials joined more than 2,000 Chicagoans in a memorial service for Marshal Josef Pilsudski of Poland yesterday in Holy Name cathedral. Left to right: Dr. Vlada Vukmirovich (bareheaded, wearing medals), Dr. Julius Szygowski, Mrs. Wanda Szygowski, Mrs. Sophie Gawronski, Rafal Lepkowski, Mayor Kelly, Dr. Wacław Gawronski, and Dr. Giuseppe Castruccio.

[TRIBUNE Photo.]

Join in World Tribute

More than 2,000 Chicagoans yesterday attended a solemn requiem mass for Marshal Josef Pilsudski at Holy Name cathedral as a part of the worldwide tribute to the Polish hero on the day of his burial in Cracow, Poland.

The mass was celebrated by the Rt. Rev. Stanislaus Bona, bishop of Grand Island, Neb. The Rev. Stanley Stoga, professor at Quigley seminary, delivered the English sermon and the Rev. John Zwierkowski spoke in Polish. Both praised Marshal Pilsudski as a benefactor of other nations as well as his own. Mayor Kelly, Chief Justice Sonstebly of the Municipal court, County Judge Jarecki, Anthony Czarnecki, Paul Drymalski, army and navy officials and consular representatives of 40 nations attended.

170

174

3,500 Fill Holy Name Cathedral for

EXTRA POLICE REQUIRED TO HANDLE THROG

Uniforms of Veteran Groups and Consuls Add Color to Scene; Two Sermons Given

Famous old Holy Name Cathedral was the scene of impressive solemnity yesterday as more than 3,500 persons assembled for the requiem mass in behalf of the late Marshal Josef Pilsudski.

Consuls of foreign nations were present, many of them in uniform. There in uniform, too, were veterans of the celebrated American Rainbow Division, of the Polish Army Veterans, the Polish Legion of American Veterans and the Veterans of the Allied Armies.

KELLY REPRESENTS CITY.

Representing the city was Mayor Kelly and members of his cabinet; and present as envoy of Governor Horner was Paul Drymalski, school board member.

So great was the throng that extra police from E. Chicago av. station were required to protect the mourners from traffic on busy State st.

Similar rites were in progress at the same time in centers of Polish population throughout the world, all of them timed to correspond with the services at the cathedral in Cracow.

Celebrant at the Chicago service was the Rt. Rev. Stanislas Bona, bishop of Grand Island, Neb. Assisting him was the Rev. Stephen Kowalczyk, delegate of the Resurrection Order.

The Rev. Stanislas Gruza, pastor



MAYOR KELLY
at Pilsudski service.

of Holy Trinity Church, was deacon; the Very Rev. John J. Koslowski, pastor of St. Roman's parish, was sub-deacon, and the Rev. J. Zielezinski, pastor of St. Fidelis parish, was master of ceremony.

TWO SERMONS DELIVERED.

The sermon in Polish was delivered by the Rev. John N. Zwierzchowski, pastor of Holy Innocentia parish; and that in English by the Rev. Stanislas Stoga, assistant superintendent of the Catholic schools of the Chicago archdiocese.

The services included the same music that was heard during the city's tribute to Marshal Foch of France, Albert, King of the Belgians, and Cardinal Mercier. Beginning of the rites was signaled by a twenty-one-gun salute on the lake front by the 22d Field Artillery.

TRIBUTE OF A CITY Cathedral Filled to Pay Honors to Pilsudski

SOLEMN SCENE
AT SERVICES



CATHEDRAL SCENE—Interior of Holy Name Cathedral in Chicago during the memorial service for Marshal Pilsudski, at which all nations were represented.